

WYDAWCA

ŁÓDZKI DOM KULTURY
INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO



3/2018

SPIS TREŚCI

KALEJDOSKOP



Wydarzenia	3	Szój na obczyźnie		Rok Awangardy w plastyce	
Czas dla młodych	8	Bogdan Sobieszek	23	Aleksandra Talaga-Nowacka	40
Premiery filmowe	9	Jazda po cienkim lodzie		Armatka Kultury	
Tym lepiej – im gorzej		Łukasz Maciejewski	24	dla Altberg Ensemble!	42
Andrzej Poniedziałki	11	Czy dobry Bóg zrobił dobrze?		Pamięć utracona, pamięć zachowana	
Teatr od śmiechu do bólu duszy		Małgorzata Karbowski	25	Justyna Muszyńska-Szkodzik	44
Z EWA PILAWSKĄ		Teatr to sztuka bycia razem		Radziwiłł sypiał na kółkach	
rozmawia Paulina Iliska	12	Z ANNA CIZOWSKĄ		Monika Nowakowska	46
Prognoza pogody		rozmawia Wiktor Moraczewski	26	Wysokie napięcie w ornamencie?	
Mieczysław Kuźmicki	15	Znów pora na Topora		Tomasz Cieślak	48
TEMAT NUMERU		Z MARIUSZEM OSTROWSKIM		Piwo, kobiety i tekst	
– Ruchy kontrkulturowe		rozmawia Piotr Grobliński	28	Pienisty	50
kiełkują nieustannie		Tytuł		Kalendarium	51
Z JERZYM JARNIEWICZEM		Maciej Świerkocki	31		
rozmawia Rafał Gawin	16	Od domu do dworca kultury		I str. okładki:	
– Kultura buntu		Z ADAMEM ŁONIEWSKIM		EWA PILAWSKA , dyrektor	
Paweł Pieniążek	18	rozmawia		Teatru Powszechnego w Łodzi	
– Pierwiastki budujące,		Justyna Muszyńska-Szkodzik	34	i Międzynarodowego Festiwalu Sztuk	
pierwiastki niszczące		Przygotujcie się		Przyjemnych i Nieprzyjemnych	
Z WALDEMAREM ZAWODZIŃSKIM		na „Filharmonię Pabianicką”		– wywiad na str. 12	
rozmawia Łukasz Kaczyński	20	Łukasz Kaczyński	36	Foto: KATARZYNA CHMURA	

Realiści żądają niemożliwego



To bardzo dziwne słowo. Przywiera do określeń nobilitujących ludzkiego ducha i rozum: rewolucja w sztuce, rewolucja przemysłowa, rewolucja technologiczna, rewolucja w leczeniu (tu nazwa choroby). Niesie też pierwiastek świeżości: zapowiedzieć rewolucję jest zawsze jakoś zręczniej i ładniej niż kontrrewolucję (albo kontr-kontrrewolucję). To daje większe prawo do dowodzenia jej zasadności. Rewolucja zawsze jest pierwsza, nawet jeśli nie jest. Ale, jako słowo, jest też często bałamutna. W sztuce nie musi oznaczać propozycji trwałej, nie musi nawet być ciekawa. Może, gdy już minie, przynieść impuls to ważnej zmiany, ale też może coś (nie tylko w sztuce) zniweczyć. Może być tylko hasłem, czystym marketingiem. Służy więc zasłanianiu prawdziwych intencji. Pewien malarz, który do historii przeszedł jako artysta raczej podrzędny, wezwany na świadka w procesie dotyczącym ataku bojówek mówił podniesionym głosem (tak pokazuje to fabularyzowany dokument BBC), że Niemcy potrzebują duchowej rewolucji. Naprzeciw niego stanął młody żydowski adwokat, wielbiciel poezji, i w dwugodzinnym przesłuchaniu, które „było triumfem racjonalności nad szaleństwem”, dowiódł prawdziwych intencji krzykacza. Był 1931 rok. Dwa lata później, po pożarze Reichstagu, ów adwokat, Hans Litten, uwięziony w obozie koncentracyjnym i zmuszony do udziału

w urodzinach człowieka, którego niedawno przesłuchiwał, odczytał wiersz pt. „Myśli są wolne”. Torturowany, popełnił samobójstwo 5 lutego dokładnie 80 lat temu. A był to dopiero początek owej „duchowej rewolucji”. Mordercze ideologie uruchamia w niedawnej premierze „Operetki” Gombrowicza w reż. Waldemara Zawodzińskiego rewolucja Lokajów – i każe pytać o świat, który na to pozwala. Ale są też inne rewolucje: aksamitna (Czechosłowacja) czy pomarańczowa (Ukraina). Dlatego rozmawiamy z Jerzym Jarniewiczem jako badaczem kontrkultury i jednym z opiekunów poświęconej jej serii wydawniczej. W jego książce, będącej marzeniem o nowej rewolucji myśli, chyba najbardziej lubię esej poświęcony strajkom studentów w Paryżu w maju 1968 roku i w Łodzi zimą 1981 roku. Połączył je m.in. bunt przeciw technokratycznej władzy, ujmowaniu człowieka jako towaru oraz obecność, w Łodzi, osób z lat sześćdziesiątych wyrosłych. I ściany domów, które mówiły poezją: „Barykada blokuje ulicę, ale otwiera drogę”, „Niech władzę przejmie wyobraźnia”, „Bądź realistą, żądaj niemożliwego”. Bo realizm działań nie zakłada ograniczania oczekiwań. Złudzeń co do biegu dziejów pozbawia filozof Paweł Pieniążek, dlatego interesuje nas rewolucja wyśniona, ale w relacji do rewolucji możliwej. Czyli poddana presji realiów, ale też otwierająca na to, co zdaje się niemożliwe. Oczekująca może, zamiast większej sprawiedliwości, która zamyka myśli w przeszłości, w rewanżymie, więcej społecznej miłości.

Łukasz Kaczyński – *redaktor naczelny*

Numer współtworzą m.in.

- Łukasz Maciejewski** – krytyk filmowy i teatralny, dziennikarz, członek m.in. Międzynarodowej Federacji Krytyków Filmowych FIPRESCI, wykłada w Szkole Filmowej w Łodzi
- Paweł Pieniążek** – kierownik Katedry Filozofii Współczesnej UŁ, zajmuje się filozofią francuską i niemiecką
- Maciej Świerkocki** – pisarz, scenarzysta, tłumacz literatury, członek Polskiej Akademii Filmowej

Czytaj też na e-Kalejdoskop.pl:

„Jest nadzieja” – czy potwierdzą się nasze informacje i Galeria Atlas Sztuki odrodzi się w nowym miejscu?

Recenzje z przedstawień – w Teatrze Nowym: „Poczekalnia. Kaczmarek/Tymański” („Jacek K. pisze do Piotra S.”) i „Kościuszkowski. Ostatnia bitwa” („Kościuszkowski forever?”), w Teatrze Powszechnym: „Wszystko w rodzinie” („Farsa poszerzona”) i Teatrze Studyjnym: „Przebudzenie wiosny” („Trzy rzeczy, które wiem o wiosnie”)

MUSISZ W TO UWIERZYĆ, CZĘŚĆ!

MARIA KORCZAK-IDZIŃSKA



DUŻO MĄDRYCH RZECZY O TYM (I NIE TYLKO) POWIERZĄ WAM
A. MELITOPOULOS I M. LAZARETTO W MUZEUM SZTUKI MS¹.

Lupa, Klata, Strzępka i inni

XXIV Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych w Teatrze Powszechnym w Łodzi odbędzie się w dniach 5-29 III (pod patronatem „Kalejdoskopu”). W programie są ważne ubiegłoroczne spektakle poleskie, dwie prapremiery, spotkania, dyskusje i wystawa, którą przygotowuje m.in. Ewa Bloom-Kwiatkowska. Pierwsza prapremiera Powszechnego to „**Hannah Arendt: Ucieczka**” (koprodukcja z Komuną Warszawa), fantazja o spotkaniu Hannah Arendt, Martina Heideggera, Karla Jaspersa i Waltera Benjamina w chwili, w którym stanęli przed dramatycznym wyborem. Druga – „**lovebook**” Michała Siegoczyńskiego, na kanwie powieści Matthew Quicka „Poradnik pozytywnego myślenia” i jej filmowej adaptacji – to opowieść o miłości i rozdźwięku między rzeczywistością a pragnieniem. Program – str. 32-33. *

Z pieśnią na ustach

W dniach 9-11 III odbędzie się 43. **Ogólnopolski Studencki Przegląd Piosenki Turystycznej YAPA** – w Zatoce Sportu Politechniki Łódzkiej (al. Politechniki 10).

Spotkają się miłośnicy poezji śpiewanej, piosenki autor-skiej, turystycznej i folku. Wystąpią m.in. YesKiezSirumen, Zakaz Wyprzedzania i artyści zaczynający karierę. www.yapa.art.pl *

Zwracamy drzewa przyrodzie

Drzewa i las od zawsze były tematem i inspiracją dla twórców poezji. Piękno lasu i piękno słowa, spokojna lektura w cieniu drzewa, a z drugiej strony – książki drukowane na papierze, którego produkcja wymaga drewna. Żeby je uzyskać, trzeba sadzić drzewa. To wszystko mają na względzie ma akcja „**Wierszem w las**”, wspólny projekt Łódzkiego Domu Kultury i Zespołu Parków Krajobrazowych WŁ, popularyzującego czytanie poezji i ekologii.

W Międzynarodowym Dniu Poezji, który będzie też pierwszym dniem wiosny (21 III) przed siedzibą ŁDK stanie namiot poetycko-ekologiczny. Każdy, kto kupi tam książkę Wydawnictwa Kwadratura, otrzyma sadzonkę drzewa. Pomysł wpisuje się w akcję Urzędu Marszałkowskiego „100 000 drzew na stulecie województwa łódzkiego”. *

Miesiąc teatru w Aleksandrowie

Spotkania z aktorami, warsztaty, spektakle, koncerty odbędą się w marcu pod wspólnym tytułem „**Poczuj teatr**” w Aleksandrowie Łódzkim. Zobaczmy monodramy: „Abonent chwilowo niedostępny” – w wykonaniu Macieja Wilewskiego, „Shirley Valentine” – Bożeny Krawczyńskiej. Odbędą się też warsztaty: „Pozwól sobie dojść do głosu” (poprowadzi Agnieszka Grei-nert), „Maska codzienna a maska teatralna” (Joanna Hrk), „Improwizacja” (grupa Impro Atak), „Scenariusz, interpretacja, inscenizacja” (Andrzej Czerny). Przewidziano też koncert Anny Cymmerman i Jacka Malanowskiego pt. „Z Wiednia do Las Vegas oraz spotkanie ze Sławomirem Sulejem. Najpiękniejsze melodie świata od operetki do musicalu”. W programie znalazło się także zwiedzanie Szkoły Filmowej w Łodzi oraz kulis Teatru Lalek „Arlekin”. Szczegóły na stronie: www.alekultura.org *

Teatr dla dzieci i młodzieży

9. edycja akcji **Dotknij Teatru** (27 III–15 IV, z przerwą) uświetni Międzynarodowy Dzień Teatru w Łodzi. Dogrywka (Dotknij Teatru BIS) w czerwcu. Program na dotknijteatru.pl. Wywiad z autorką koncepcji i koordynatorką akcji Anną Ciszowską na str. 24. *

Za burtą

Z okazji 50. rocznicy wydarzeń Marca 1968 roku Centrum Dialogu im. M. Edelmana przygotowało dwie wystawy: „**Marzec '68 – konteksty**” i „**Człowiek za burtą. Łodzianie 50 lat po Marcu**”. Obie będą otwarte 11 III. Narracja pierwszej, której autorem jest historyk Andrzej Czyżewski, uwzględnia kontekst ogólnopolski i lokalną specyfikę Łodzi, jak i ogólnoświatowy wymiar antysemitki nagonki roku 1968. Druga ekspozycja opowiada historię osób, które wyjechały z kraju i tych, które postanowiły zostać. Fotografka Kamila Bogulewska oraz dziennikarz i emigrant Marca '68 Aleksander Milchtach Sław przez rok podróżowali po świecie. W trakcie spotkań z 50 bohaterami powstały wywiady i zdjęcia, efektem jest też pełnometrażowy film (premiera odbędzie się 11 III w Centrum Dialogu).

Ekspozycjom będą towarzyszyły wykłady i projekcje. Od 11 III wystawę „Człowiek za burtą. Łodzianie 50 lat po Marcu” będzie można oglądać także w hali dworca Łódź Fabryczna. *

Rockowanie czas zacząć

Gracie w zespole wykonującym muzykę pop-rockową? Chcecie profesjonalnie nagrać utwory i wziąć udział w sesji zdjęciowej? Spróbujcie sił w 5. **Festiwalu Muzycznym Rockowanie**. Aby zgłosić swój udział, wystarczy do 12 III przesłać wypełnioną kartę zgłoszeniową wraz z załącznikami (www.ldk.lodz.pl) na adres ŁDK lub elektronicznie: rockowanie@ldk.lodz.pl. Zakwalifikowane zespoły wezmą udział w przesłuchaniach eliminacyjnych, które odbędą się w Skierńewicach, Wieluniu, Bełchatowie, Kutnie, Radomsku i w ŁDK. Festiwal zakończy koncert w ŁDK 20 IV. *

Trzy i pół dekady młodej sztuki

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi organizuje 35. **Konkurs im. Władysława Strzemińskiego – Sztuki Piękne** (pod patronatem „Kalejdoskopu”). Studenci III, IV i V roku zaprezentują malarstwo, rysunek, grafikę, rzeźbę i fotografię. Otwarcie wystawy nagrodzonych prac oraz wręczenie nagród odbędzie się 27 III w Ośrodku Propagandy Sztuki. *

Co ludzkie i nieludzkie

„**Jimmie Durham. Boże dzieci, poematy**” – tak zatytułowana wystawa zostanie otwarta 2 III w ms². Artysta, poeta i aktywista Jimmie Durham znany jest z realizacji, których tematyka dotyka mitologii związanych z przynależnością narodową i etniczną. Projekt „God's Children, God's Poems” (2017 r.) eksploatuje mitologiczny wymiar relacji między naturą a człowiekiem wpisanych w europejską kulturę. Za pomocą czternastu rzeźb z czaszek zwierząt zamieszkujących niegdyś Europę zestawionych z odpadami cywilizacji, kreuje opowieść wychodzącą poza klasyczne dychotomie tego, co ludzkie, i co nieludzkie. Wystawa przygotowana we współpracy z Migros Museum w ZÜRICHU. *

Butenko i krasnoludki na banicji

Na premierę „**KrUlewny Śnieżki**” wg Bohdana Butenki zaprasza 24 III Teatr Lalek Arlekin. Błąd w tytule zapowiada bajkę na opak, dekonstrukcję słynnej baśni. Tu królowa jest leniwą pannicą, która ma słabość do jabłek, a krasnoludki, uznane za brzydkie i niedorośle, zostają skazane na banicję. Bo król chce utworzyć państwo ludzi ślicznych, uśmiechniętych i bogatych. Scenografię zaprojektował Bohdan Butenko. Reżyseria – Bogdan Nauka, muzyka – Zbigniew Karnecki. *

Nowe media w nowych brzmieniach

III Festiwal Nowe Brzmienia Nowe Media odbędzie się **15-17 III** w Centrum Teatru Muzyki i Tańca w Kutnie oraz w Kutnowskim Domu Kultury. To wydarzenie poświęcone eksperymentalnym brzmieniom z wykorzystaniem nowych mediów. W programie m.in. interaktywna wystawa „Wmiksuj się!” i koncerty: Wojtek Szczepanik Projekt Elektroakustyczny i Piano Solo, Małe Instrumenty Grają Chopina oraz Bovska (bilety: 40 zł). *

Lokomotywą po wiedzę



ŁDK po raz drugi zainaugurował „Lokomotywą po wiedzę – projekt ekologiczno-artystyczny dla dzieci z województwa łódzkiego”, który będzie realizowany do **14 V**. Obejmuje on warsztaty

i konkurs. Partnerami wydarzenia, jak w roku ubiegłym, są: ASP w Łodzi oraz Instytut Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej. W tych instytucjach odbędzie się część warsztatów, pozostałe – w ŁDK i siedzibach ponad 20 ośrodków w województwie. Dzieci wykonają z materiałów z recyklingu elementy scenografii i kostiumów do przedstawienia na podstawie własnego scenariusza, zatytułowanego „Zielona rewolucja”, który będzie pokazany na finał projektu. *

Przystanek 60+

Zakończył się organizowany przez Łódzki Dom Kultury **VIII Wojewódzki Przegląd Twórczości Dojrzałej „Przystanek 60+”** w kategorii kolędy i pastorałki. Zgłosiło się ponad 500 twórców. W kategorii zespoły zwyciężył Zespół Śpiewaczy Ksinzoki z Łowicza. Pozostałe nagrody otrzymali: Miriam-Lipconki z Lipiec Reymontowskich (II miejsce) i zespół wokalny Cantabile z Opoczna (III miejsce). W kategorii chóry jury przyznało dwa pierwsze miejsca: Chórowi Miejskiemu „Artis Gaudium” z Tomaszowa Mazowieckiego oraz Chórowi Nauczycielskiemu z Łodzi. Drugie miejsce zajął Chór „Con Grazia” z Czastar, a trzecie Chór „Złota Jesień” ze Zduńskiej Woli.

Na seniorów czekają jeszcze przeglądy w kategoriach: teatr, kabaret, malarstwo, taniec, fotografia i literatura. Poza tym fora i plenery artystyczne. *

Jest płyta Odpoczno!

Na **8 III** zaplanowano premierę debiutanckiego albumu zespołu **Odpoczno**. Grupa wykonuje muzykę ludową z regionu opoczyńskiego w interpretacjach, które nawiązują do tradycji, ale wzbogacają ją m.in. o elementy muzyki improwizowanej i jazzu. Kwartet tworzą: Joanna Gancarczyk – śpiewaczka, która uczyła się od wiejskich muzykantów, Marek Kądziała – gitarzysta jazzowy, Piotr Gwadera – perkusista m.in. w L.Stadt i Mister D. oraz skrzypek Marcin Lorenc. Okładkę zaprojektował łódzki twórca Jakub „Hakobo” Stępień, a wydawcą płyty jest krakowski Audio Cave. *

Monochrome

Daniel Cavanagh, lider brytyjskiej grupy Anathema, autor jej najlepszych kompozycji, wystąpi **21 III** w Łódzkim Domu Kultury. Będzie promował solowy album „Monochrome” z 2017 roku. *

Jubileuszowy turniej tańca

Miejskie Centrum Kultury w Bełchatowie zaprasza na **X Ogólnopolskie Spotkania Taneczne (Re)akcje Bełchatów 2018**, które odbędą się w dniach **10-11 III** w MCK PGE Giganty Mocy. Grupy taneczne, teatry tańca i soliści przedstawiają krótkie formy (10 III od godz. 11) i dłuższe, spektaklowe (11 III od godz. 13). *

Dwie wokalistki

W MCK PGE Giganty Mocy w Bełchatowie **8 III** wystąpi **Varius Manx**. Z istniejącą od ćwierćwiecza łódzką grupą popową zaśpiewa jej druga z kolei wokalistka – **Kasia Stankiewicz**. Usłyszymy hity sprzed lat i najnowsze utwory. Gościnnie wystąpi inna była wokalistka zespołu, Anna Józefina Lubieniecka. *

Wieczór baletowy

Premierę baletu „**Ścieżki życia**” zaplanowano w Teatrze Wielkim w Łodzi na **24 III**. W spektaklu spotkają się utwory dwóch niemieckich kompozytorów z różnych epok: „Carmina burana” Carla Orffa i współczesna muzyka Hansa Zimmera z filmu „Ostatni samuraj”. Choreografowie: Bogumiła Szaleńczyk i Tamás Jurónics nie tylko przekładają muzyczne frazy na taneczne pas, ale w obu kompozycjach odnajdują żywych bohaterów z ich emocjami i rozterkami. *

Dużo dobrego

Wśród wielu marcowych wydarzeń w Klubie Wytwórnia znajdzie się koncert **O.S.T.R.** – łódzki raper premierowo wykona utwory z nowej płyty „W drodze po szczęście” (3 III). 4 III w popularnym cyklu Marcina Kydryńskiego „Siesta w drodze” wystąpi **Elida Almeida** z Wysp Zielonego Przylądka. 10 III materiał z płyty „7” zagra **Voo Voo**. Akustycznie wystąpią: **Kult** (16 III) i **Perfect** (17 III), 18 III nowy album „Wiedza o społeczeństwie” przedstawi formacja **Lao Che**, a 22 III wystąpią na jednym koncercie: **Natalia Przybysz**, zespół **Mikromusic** i **Odet**. Natomiast 23 III **Maciej Maleńczuk** wykona piosenki Wojciecha Młynarskiego we własnych interpretacjach. *

Wagner i motywy pasyjne

Wersja koncertowa II aktu „**Parsifala**” zabrmi w sobotę przed Niedzielą Palmową (24 III) w Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina. Muzyka z dramatu Richarda Wagnera bazuje na micie o świętym Graalu, czyli kielichu, z którego Chrystus pił w czasie Ostatniej Wieczerzy i do którego, według legendy, zebrano jego krew po ukrzyżowaniu. Tego wieczoru wystąpią: Katarzyna Hołysz (sopran), Thomas Mohr (tenor), Adam Krużel (baryton), Orkiestra Symfoniczna i żeńska część Chóru Filharmonii Łódzkiej. Dyryguje nowy szef artystyczny FŁ Paweł Przytocki, przygotowanie chóru Dawid Ber. *

Muzyka i taniec z zielonej wyspy

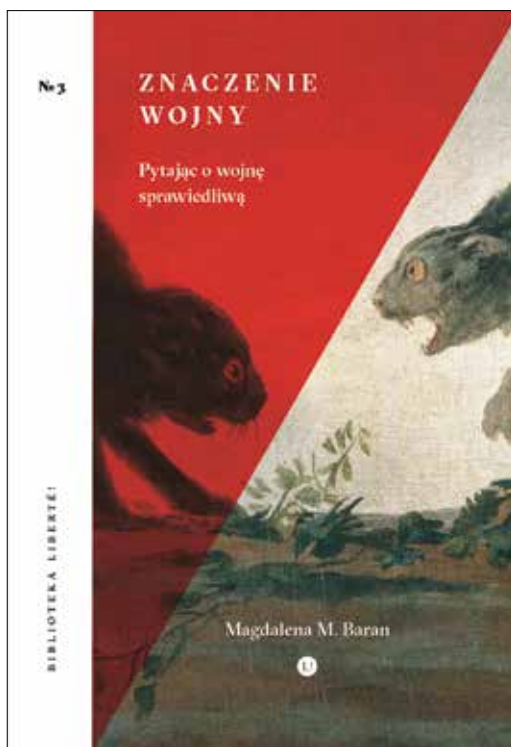
8 III w Teatrze Muzycznym w koncercie zatytułowanym „**Świat folku irlandzkiego**” zagrają zespoły: **Beltaine** – jeden z bardziej oryginalnych przedstawicieli polskiej sceny world music, i **Etnostation** – łączący brzmienia wielu rejonów świata z tradycją muzyki irlandzkiej.

Zniżkowy kupon na wydarzenie – na str. 7. *

Młody zespół muzyki dawnej

Kapela Polonica, jeden z najmłodszych łódzkich wokalnie-instrumentalnych zespołów muzyki dawnej, promuje w marcu debiutancki album „**Telemann. Kantaty sakralne**” zawierający kantaty oznaczone w katalogu Telemann-Werke-Verzeichnis numerami 1:1258, 1:213 oraz 1:96. Najpierw zespół zagra 9 III w Łodzi, w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbe (o godz. 19.30), potem 10 III w Okszy koło Rzgowa w kaplicy Ogniska Miłość (o godz. 18) oraz 11 III w Muzeum w Piotrkowie Trybunalskim (godz. 17). *

Nowa książka w Bibliotece Liberté!



Zaproszenia do Wytwórnii!

Jak co miesiąc mamy dla czytelników zaproszenia do Klubu Wytwórnia. Wystarczy wybrać któryś z proponowanych koncertów i przysłać e-mail na adres konkurs@ldk.lodz.pl, podając swoje imię i nazwisko oraz imię i nazwisko osoby towarzyszącej. Czekamy do 5 III.

Koncerty do wyboru: **Sorry Boys** (9 III), **Lao Che** (18 III), **Happysad** (24 III), **Julia Pietrucha** (25 III).

W e-mailu należy podać formułę: *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb konkursu zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.).* Regulamin konkursu dostępny w redakcji „Kalejdoskopu”.

TEATR ARLEKIN

„JakiTaki”

3, 4 III, godz. 19

Cena biletu z kuponem:
dwa bilety po 15 zł każdy
Należy przysięść z wyciętym kuponem
Wymagana rezerwacja miejsc:
BOW 42 652 58 99

„JakiTaki”

To opowiedziana poprzez duet lalki i aktora piękna, filozoficzna historia o złożonych relacjach głównego bohatera z własną rodziną i licznymi kobietami, które spotkał na swojej drodze. Poszukajcie razem z nim odpowiedzi na pytania, czy możliwe jest prawdziwe spełnienie w życiu i czy potrzebny jest do tego Bóg, a także – jaki jest sens istnienia każdego człowieka i czym może być prawdziwe szczęście. Cena biletu: **20 zł**

TEATR MUZYCZNY

„Świat folku irlandzkiego”

8 III, godz. 18.30

Cena biletu z kuponem
(jeden kupon to jeden bilet
w tej cenie): **40 zł**
Kupon zostanie wycięty w kasie teatru
Liczba miejsc ograniczona
(BOW, tel. 42 678 19 68)

„Świat folku irlandzkiego”

Wieczór z muzyką i tańcem irlandzkim. Wystąpią: Beltaine – jeden z bardziej oryginalnych zespołów polskiej sceny world music, regularnie zapraszany na prestiżowe festiwale w całej Europie, oraz Etnostation – grupa łącząca etniczne brzmienia wielu rejonów świata przeniesione na grunt tradycyjnej muzyki irlandzkiej. Cena biletu: **65 zł**

TEATR FUNDACJI

KAMILA MAĆKOWIAKA

„Ławeczka na Piotrkowskiej”

8 III, godz. 19

(Akademicki Ośrodek Inicjatyw Artystycznych)
Cena biletu z kuponem (jeden kupon to
jeden bilet w tej cenie): **35 zł**
Należy przysięść z wyciętym kuponem
Liczba miejsc ograniczona (tel.
794 460 500)

„Ławeczka na Piotrkowskiej”

Spektakl komediowy na podstawie sztuki Aleksandra Gelmiana. Pewnego popołudnia na ławce przypadkowo spotykają się przystojny mężczyzna (Kamil Maćkowiak) i piękna kobieta (Ewa Audyowska-Wiśniewska). Początkowo banalna historia o samotności i poszukiwaniu miłości przeradza się w intymną grę pozorów, pełną nieoczekiwanych zwrotów akcji. Cena biletu: **50 zł**

TEATR MUZYCZNY

„Prawy do lewego”

20 III, godz. 18.30

Cena biletu z kuponem
(jeden kupon to jeden bilet
w tej cenie): **20 zł**
Kupon zostanie wycięty w kasie teatru
Liczba miejsc ograniczona
(BOW, tel. 42 678 19 68)

„Prawy do lewego”

„Narodowo-lewacka muzyczna komedia romantyczna”. Jesteśmy podzielonym narodem. Barykada pnie się w górę, a osobom po obu jej stronach coraz trudniej się dogadać. Co się stanie, gdy przedstawiciele zwaśnionych opcji zamieszkają pod jednym dachem? Do dwojga 30-lletnich „lewaków” wprowadza się mężczyzna z wizerunkami „żołnierzy wyklętych” na każdej części garderoby. Libretto napisał satyryk Szymon Jachimek, muzykę skomponował Krzysztof Brzeziński, a autorem inscenizacji jest Krzysztof Wawrzyniak. Cena biletu: **50 zł**

Czas dla młodych

„Prime Time” to podsumowanie pracy Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi – konkursowa wystawa najlepszych dyplomów obronionych w danym roku (prezentowana w Centralnym Muzeum Włókiennictwa, tym razem **do 4 III**). Świadczy o poziomie nauczania i zdolnościach absolwentów – i od lat jest jednym z ciekawszych łódzkich wydarzeń dotyczących młodej sztuki i designu. Tym razem trudno wskazać najlepsze realizacje, bo... niemal wszystkie są świetne. Młodzi twórcy często sięgają po nowe media, realizując filmy czy instalacje, wykorzystując projektory, kody obrazkowe. Choćby Dominik Janyszek, który przetwarza doświadczenia abstrakcji geometrycznej, projektując ruchome świetlne figury na ekranie wypełnionym ostrosłupami, albo tworząc instalację, w której kółka reagują na ruch ręki. Katarzyna Lenzion czerpie z kolei z abstrakcji „organicznej”. Na rozgrzanim szkle rozpuszcza kolorową żelatynę, a efekty wyświetla na ekranach – obraz się porusza, „farba” rozlewa, wygląda to jak powiększenie biologicznej komórki.

Tradycją uczelni stało się projektowanie urządzeń przydatnych osobom niepełnosprawnym – przyrząd Iwony Pieczary (nagrodzonej Złotym Medalem) pozwala na pionizowanie człowieka bez używania siły. Srebro przypadło Beacie Kozłowskiej-Olejniczak za udane plakaty do filmów Andrzeja Wajdy, w których za pomocą najprostszych środków artystycznych przekazuje sedno sprawy. Srebrny Medal otrzymała także Barbara Mydlak za delikatną instalację i film – nie interesują jej efekty wizual-

ne, raczej próbuje oddać tajemnicę odchodzenia człowieka w zaświaty, zastanawia się nad sensem rytuałów pogrzebowych. Brązowe Medale przyznano Katarzynie Mazurkiewicz m.in. za kostiumy do spektaklu lalkowego „Upiór w operze”, Paulinie Pikiel za stroje inspirowane ubiorem samuraja i Magdalenie Karcz za projekt publikacji poświęconej polskiej typografii awangardowej (plus m.in. plakaty ze znakami typograficznymi). Wyróżniono trzy absolwentki Wydziału Tkaniny i Ubioru: Katarzynę Sojkę (instalacja z m.in. okrągłych dywanów kojarzących się z planetami), Nelę Ćwiek (ubrania z motywem oka) i Katarzynę Dunajewską („unistyczne” tkaniny unikatowe).

Nagrody mają tym większą wartość, że w jury znalazły się znaczące osobistości: Lech Lechowicz – krytyk fotografii i historyk sztuki, Włodzimierz Adamiak – architekt, Adam Klimczak – współtwórca łódzkiej Galerii Wschodniej, Michał Haze – prezes Łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej i artysta Aleksander Hałat.

Niektórzy młodzi artyści poruszają problemy współczesnego świata. Stroje Grzegorza Marcisza (Zwyrd) odnoszą się do poczucia zagrożenia, prace

Michała Wolniaka – do odczuć osoby cierpiącej na depresję, Anna Madeńska mówi o samotności i braku porozumienia w rodzinie. Kampania promocyjna Alicji Wańczyk wydobywa to, co uważane za ułomne: otyłość, rudy kolor włosów, chorobę i czyni z tego „dobro luksusowe”. W przyszłość sięga Karol Janiak, projektując futurystyczne samochody.

ATN



Projekt Iwony Pieczary – Złoty Medal

„**Lady Bird**”, komedia, USA, reż. Greta Gerwig, obsada: Saoirse Ronan, Laurie Metcalf. *Nastolatka Christine sprzeciwia się matce, kobiecie silnej, pracującej jako pielęgniarka po tym, jak jej mąż stracił pracę. Bunt tytułowej Lady Bird to tak naprawdę walka z samą sobą, bowiem niezależność dziewczyny jest lustrzanym odbiciem postawy matki.* Planowana premiera **2 III**

„**Jestem najlepsza. Ja, Tonya**”, biograficzny, USA, reż. Craig Gillespie, obsada: Margot Robbie, Sebastian Stan. *Opowieść o trudnym życiu Tonyi Harding, amerykańskiej mistrzyni łyżwiarstwa figurowego. Oskarżono ją o zaplanowanie napaści na swoją konkurentkę w walce o miejsce w amerykańskiej drużynie olimpijskiej.* Planowana premiera **2 III**

„**Madame**”, komedia, Francja, reż. Amanda Sthers, obsada: Toni Collette, Harvey Keitel. *W trakcie przygotowań do luksusowego przyjęcia okazuje się, że przybędzie trzynastu gości. Wierząca w przesady pani domu postanawia namówić swoją pokojówkę, by ta udawała hiszpańską arystokratkę.* Planowana premiera **8 III**

„**Bliskość**”, dramat, Rosja, reż. Kantemir Bałagow, obsada: Darya Zhovnar, Olga Dragunov. *Pod koniec lat 90. w Nalczyku na Kaukazie nieznani sprawcy porywają młodego Żyda – syna właściciela warsztatu samochodowego. W centrum wydarzeń znajduje się jednak siostra porwanego – buntowniczka Itana, która jako jedyna jest w stanie wyrwać swoich bliskich z opresji.* Planowana premiera **9 III**

„**W czterech ścianach życia**”, dramat, Belgia, Francja, Liban, reż. Philippe Van Leeuw, obsada: Hiam Abbass, Diamand Bou Abboud. *Bohaterką filmu jest matka trojga dzieci, uwięziona wraz z rodziną w budynku w Damaszku znajdującym się pod stałą obserwacją snajpera. Jak zdobyć jedzenie? Jak przeżyć kolejną dobę? To nie jest wyjąt-*

kowa sytuacja, to syryjska codzienność... Planowana premiera **9 III**

„**Pitbull. Ostatni pies**”, sensacyjny, Polska, reż. Władysław Pasikowski, obsada: Marcin Dorociński, Doda. *Kiedy ginie Soczek, partner Majamięgo, policjanci z wydziału terroru rozpoczynają dochodzenie. Komendant ściga do Warszawy doświadczonych policjantów. W walkę o dominację nad miastem, toczoną między gangami z Pruszkowa i Wołomina, włącza się Czarna Wdowa.* Planowana premiera **15 III**

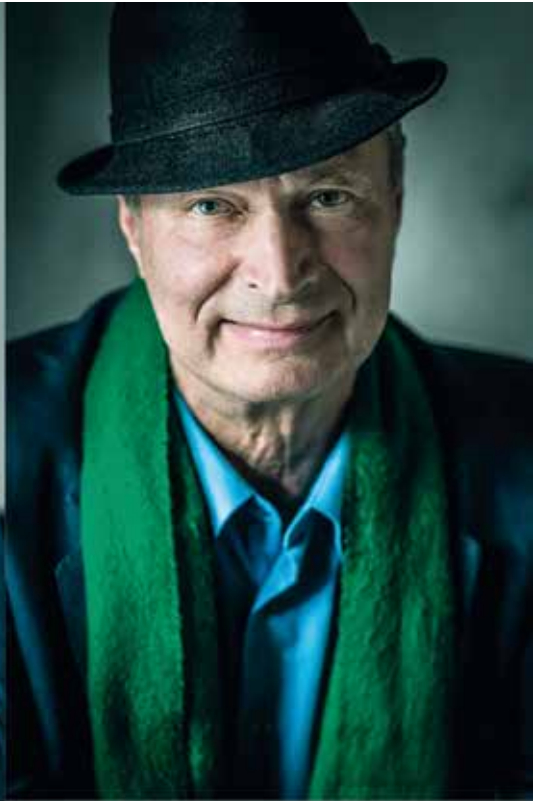
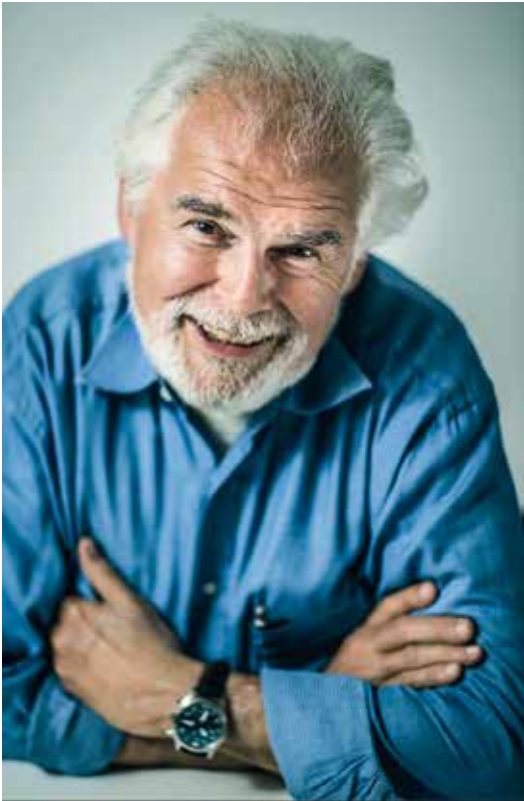
„**Happy End**”, dramat, Austria, Francja, Niemcy, reż. Michael Haneke, obsada: Isabelle Huppert, Jean-Louis Trintignant. *Kilka dramatycznych dni z życia bogatej europejskiej rodziny mieszkającej w Calais. Kilka dni, podczas których wyjdą na jaw długo skrywane sekrety, stawiające bohaterów w obliczu katastrofy. Kilka dni, które zakończą się... happy endem?* Planowana premiera **16 III**

„**Wieża. Jasny dzień**”, thriller psychologiczny, Polska, reż. Jagoda Szcel, obsada: Anna Krotoska, Małgorzata Szczębowska. *Osią fabuły jest rodzinne spotkanie z okazji pierwszej komunii. Film ma konstrukcję otwartą – od kina gatunkowego bliskiego horrorowi, poprzez konfrontację dwóch postaw życiowych, przechodzi w metaforę filozoficzno-religijną, przepowiednię dotyczącą Polski i świata.* Planowana premiera **23 III**



„Wieża. Jasny dzień”

Mamy 10 zaproszeń do kina Szpulka w Łódzkim Domu Kultury dla Czytelników, którzy do 5 III jako pierwsi skontaktują się z nami (kalejdoskop@ldk.lodz.pl), podając nazwisko, adres i numer telefonu. Po odbiór zaproszeń należy zgłosić się z aktualnym egzemplarzem „Kalejdoskopu”.



„Człowiek za burtą. Łodzianie 50 lat po Marcu” – wystawa w Centrum Dialogu i na dworcu Łódź Fabryczna, otwarcie 11 III

Tym lepiej – im gorzej



Andrzej Poniedziałki

Wszystko się zmienia. Oj wszystko.

*A przychodzi, do lekarza
Już nie baba
Ale, sama wręcz choroba
I tak mówi do doktora –
– owszem, jestem bardzo chora
a nie brałam z sobą baby, aby
mnie, chorobę mą
nie połączył Pan, Doktorze
z jedną płcią
Aby, tego co dolega mi
nie przypisał Pan, Doktorze jednej płci
Jam chorobą płci obojga – jednakowo
Swoją przyszłość wiążę z każdą ludzką głową
A!... i właśnie, mój Doktorze
Ja się lubię. Mnie, tym lepiej – im mi gorzej
Nie przychodzę tu po żadne panacea
Chcę by cały świat mnie miał
I bym nigdy nie minęła
Hmmm... rzekł Doktor
Ja, w specjalności mam internę
To za mało
Tu potrzebny jest INTERNET
Tam się można wy-fejsbuczyć, u-hejtować, na-twitować
Wziąć tablety – końskie dawki hipokryzji
Nie pomoże –
– to pomocy trzeba szukać w telewizji
A dokładniej – w tyle wizji*

*Gdzie te czasy – westchnął Doktor –
– niegdysiejsze
finansowo – równie słabe
ale można było sobie
choćby, ot – pobadać babę*



Teatr od śmiechu do bólu duszy

– Szukanie na siłę aktualności, atrakcyjności i publicystyki zabija teatr
– mówi EWA PILAWSKA, dyrektor Teatru Powszechnego, który w marcu
zaprasza na XXIV Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych.

Paulina Iliska: – Hasło tegorocznej edycji MFSPiN, „Niebezpiecznie jest schodzić ze sceny”, odnosi się do św. Genezjusza, który nagle w środku spektaklu zaczął mówić „od siebie”, narażając się na poważne konsekwencje? Kilka lat temu Joanna Szczepkowska zerwała spektakl Krystiana Lupy, protestując przeciwko temu, na co – w swoim odczuciu – nie mogła się zgodzić. Czy o takie teatralne wypowiedzi „od serca” chodzi w tej edycji festiwalu?

Ewa Pilawska: – Sformułowanie „niebezpiecznie jest schodzić ze sceny” zaczerpnęłam z wypowiedzi profesora Sławomira Świontka, którego bardzo ceniłam. Za tym zdaniem idą dalsze uniwersalne pytania o kondycję, odwagę, otwartość współczesnego artysty. Temat festiwalu jest zawsze pretekstem do dyskusji, najbardziej interesuje mnie, aby inspirował widzów do interpretacji. Pani interpretuje go w ten sposób, inni widzowie zupełnie inaczej. Na



Foto: KATARZYNA CHMURA

tym polega jego wartość. Nigdy nie narzucam tematu, do którego dobieram repertuar – klaruje się on w sposób naturalny w trakcie układania programu.

Podczas festiwalu odbędzie się też panel poświęcony cenzurze. W jaki sposób chciałaby pani podejmować trudne do ominięcia tematy polityczne poprzez spektakle?

– Szukanie na siłę aktualności, atrakcyjności i publicystyki zabija teatr. Teatr był i będzie polityczny. A temat cenzury zrodził się z obserwacji rzeczywistości, tego, co dzieje się w teatrze czy urzędach na

różnych szczeblach. Mówiąc o cenzurze, nie można też uniknąć pytań o wolność, którą mamy od 1989 roku. Czy potrafimy odciąć się od „formatu” zakorzenionego przez komunę? Panel dyskusyjny zatytułowany „Cenzura” poprowadzi Katarzyna Janowska, była szefowa TVP Kultura. Uczestnicy będą mówić o temacie w różnych aspektach – cenzurze duchowej, politycznej i urzędowej.

MFSPiN jest pierwszy w nowym roku. Stał się punktem odniesienia dla innych festiwali.

– Nasz festiwal otwiera „korowód” festiwali teatralnych w Polsce. W tym roku nie jest łatwo – ministerstwo kultury, które przez kilkanaście lat było naszym głównym partnerem, przesunęło termin składania wniosków o dofinansowanie z listopada na styczeń. Wyniki poznamy najwcześniej w marcu, kiedy festiwal będzie już trwał. Dlatego na razie nie zaprosiłam żadnego spektaklu z zagranicy, bo to z reguły jest wymagające finansowo. W zależności od tego, czy otrzymamy dofinansowanie (i w jakiej wysokości), festiwal będzie miał formułę otwartą – być może poza głównym blokiem prezentacji w marcu, w kolejnych miesiącach zorganizujemy dodatkowe punkty programu. Problem z dotacjami z ministerstwa dotyczy nie tylko naszego wydarzenia, podobno Warszawskie Spotkania Teatralne odbędą się w tym roku w maju.

Pojawiły się też trudności w związku z zaproponowaną przez magistrat zamianą milionowej dotacji podmiotowej na celową.

– W połączeniu ze zmianą terminów w ministerstwie organizacja festiwalu stanęła pod znakiem zapytania, jednak radni przyjęli moją argumentację, że zmiana finansowania w styczniu to najgorszy z możliwych momentów na takie decyzje.

Jak będzie wyglądała sytuacja w przyszłym roku?

– Jestem skłonna podpisać umowę na dotację celową, ale musi zabezpieczać ona tkankę artystyczną i termin festiwalu. Wzór umowy, który otrzymaliśmy 22 stycznia 2018 roku z Wydziału Kultury UMŁ, tego nie gwarantuje. Być może taki wzór jest korzystny dla festiwalu Łódź Czterech Kultur, który odbywa się we wrześniu, ale dla nas – nie. Do tej pory dotacja podmiotowa MFSPiN była szcze- >

gółowo rozliczana i poddawana drobiazgowym kontrolom, które nie wykazały żadnych uchybień. Ostatnia taka kontrola była w listopadzie 2017 roku. W konsekwencji zmiany sposobu finansowania na prośbę urzędników na początku stycznia muszę przedstawić dokładny program i harmonogram festiwalu. Jak mogę to zrobić, skoro jeszcze w tym samym miesiącu oglądam spektakle? Program imprezy jest zawsze bardzo aktualny i do ostatniej chwili podejmuję decyzję o ostatecznym kształcie repertuaru. Umożliwia to właśnie dotacja podmiotowa. Tymczasem dotacja celowa spowoduje, że urzędnik nie zaakceptuje zmian, a festiwal nie otrzyma wystarczających środków finansowych. To prosta droga do ograniczenia swobody budowania repertuaru.

Teatr Powszechny to też takie inicjatywy jak Polskie Centrum Komедии. Na ile nagrodzone w konkursie „Komediiopisanie” teksty funkcjonują, wchodzi do obiegu teatralnego?

– Bardzo świadomie budowałam logo artystyczne Teatru Powszechnego – Polskie Centrum Komедии jest jednym z jego elementów. Projekt się rozwija, choć nie tak szybko, jak na początku, kiedy mieliśmy dofinansowanie miasta na realizację wszystkich tekstów nagrodzonych w „Komediiopisanie”. Kiedy ustanowiono Nagrodę im. Tuwima, cofnięto nam również Nagrodę Prezydenta Miasta dla laureatów konkursu. Można by powiedzieć, że „lot” Polskiego Centrum Komедии został przerwany zaraz po „wzbiciu się w powietrze”. Oczywiście kontynuujemy pracę nad projektem, nasze komedie trafiają do innych teatrów, przekładane były na języki obce, niektóre wystawiano za granicą. „Kochanowo i okolice” Przemysława Jurka ma premierę kinową („Gotowi na wszystko. Exterminator” w reżyserii Michała Rogalskiego). Kolejne wyzwanie to kwestia reżyserów teatralnych. Młodzi reżyserzy nie są tak bardzo zainteresowani tekstami komediowymi, uwagę kierują ku sztukom, które dotyczą problemów polityki czy „bólú duszy”. A przecież komedia mówi o tym samym, tylko w inny sposób...

Festiwal to propozycja dla osób, które już interesują się teatrem, PCK dla tych, którzy już piszą. Ale udało się też stworzyć przestrzeń pracy dla osób, które do-

piero zaczynają przygodę z teatrem: podopiecznych Monaru i seniorów.

– Nie mogę nie zauważać tego, co dzieje się na ulicy Legionów i w mieście, w którym żyję. Komu powinien służyć teatr finansowany z pieniędzy publicznych? Moim zdaniem ludziom – mieszkańcom Łodzi. Tak postrzegam misję naszego teatru.

W spektaklu „1,2,3, zginiesz Ty” nie podjęto oczywistych, „społecznych” tematów, które same się narzucały. To przesądziło o jego sile, trafił do programu Dotknij Teatru.

– Jesteśmy „teatrem blisko ludzi”. Stworzenie spektaklu z podopiecznymi Monaru nie było łatwe, także organizacyjnie. Jak się zaczęło? Do teatru przekonało ich wakacyjne spotkanie, kiedy za symboliczną złotówkę młodzież z województwa mogła oglądać monodram Jakuba Firewicza „Stopklatka”, który połączony był z warsztatami. Teatr ma dużą siłę oddziaływania, a te wakacyjne przedstawienia w obrazowy sposób uświadamiały młodym ludziom, do czego prowadzi jedna głupia decyzja. Tak zaczęła się kilkuletnia przygoda z Monarem. Jakiś czas później zaprosiłam do udziału w warsztatach seniorów, którzy są bardzo energiczni, twórcy, potrzebują miejsca, w którym mogą się wypowiedzieć artystycznie. Do prowadzenia zajęć zaprosiłam Arka Wójcika i Małgośię Goździk. Wszystkie nasze inicjatywy wynikają z długoletniej pracy i zrozumienia dla mieszkańców Łodzi. A teatr powinien obejmować szerokie spektrum działań, wszyscy widzowie są tak samo ważni. Również ci, którzy na co dzień nie mają dostępu do teatru – na przykład osoby niewidome, dla których od ponad 12 lat realizujemy projekt „Teatru dla niewidomych i słabowidzących”.

Przy takiej liczbie inicjatyw pewnie niełatwo ustalić priorytety. Główna działalność teatru, czyli premiery, są przecież najważniejsze.

– Jeśli chodzi o premiery – na każdą musimy zdobyć finanse. Pamiętajmy jednak, że dla naszych widzów każde wydarzenie jest najważniejsze, a dla nas najważniejsi są nasi widzowie. Nie można więc kategoryzować, dzielić na teatr dla koneserów i na wydarzenia mniej istotne. Dla nas liczy się każdy widz.

Prognoza pogody



Mieczysław Kuźmicki

Zaczyna się marzec, jeszcze odrobinę zimowy, ale przecież jakże rozpalony (napalony?) Dniem Kobiet, uswięcony św. Józefem (i wieloma jego imiennikami), potem uduchowiony Dniem Teatru, a tak w ogóle miesiąc pamięci Marca '68.

Ponieważ cały ten rok został oficjalnie ogłoszony czasem świętowania Wielkiego Jubileuszu Stulecia Odzyskania Niepodległości przez Polskę, więc wspomnę prywatnie jubileusz nie tak dostojny, za to bliższy. Pamiętany, przeżywany – oczywiście nie jubileusz, a marcowe wypadki, które weszły do polskich dziejów. Dla mnie z pewnością, zapewne tak jak dla większości moich rówieśników – było to bliskie spotkanie trzeciego stopnia z Systemem, w jakim urodziliśmy się i wchodziliśmy w dojrzałość.

Spotkania pierwszego stopnia – śmierci Stalina – nie zauważyłem, bo byłem za mały; z wydarzeń roku 1956 zapamiętałem euforię, jaka zapanowała na wiadomość o powstaniu na Węgrzech i może jeszcze zbiórkę pieniędzy dla powstańców. W mojej szkole – byłem już w drugiej klasie podstawówki – poproszono, aby każdy uczeń przyniósł 5 złotych na pomoc dla walczących Węgrów.

W marcu 1968 roku byłem już łódzkim studentem i w sposób naturalny poniekąd znalazłem się w środowisku najbardziej wówczas zrewoltowanym. Ciekawe, że nie patrzyliśmy na to wszystko, co zgotowała obywatelom jedynie słuszna linia „naszej” partii, posłusznej swej radzieckiej mentorce, nieomyślnej depozytariuszce myśli wielkiego wodza proletariatu, tak jak widzi to większość dzisiejszych historyków. To znaczy wątki antysemickie w tej hucpie nie wydawały nam się aż tak znaczące, o dalekosiężnych skutkach. Zresztą wielu moich znajomych Żydów, kolegów ze szkoły średniej, zdążyło wyjechać wcz-

ściej albo też szykowało się do wyjazdu, niezależnie od tamtego marca, jak mi się wtedy zdawało.

Atmosfera po wojnie sześciodniowej była schizofreniczna. Pamiętam, jak bardzo cieszyliśmy się z sukcesów Izraela, jak serdecznie gratulowaliśmy żydowskim kolegom z klasy, jakby to oni byli bohaterami. Najlepszy matematyk z mojej szkoły, Leon zwany „Żabą”, odnalazł się potem w USA, gdzie dorobił się fortuny. Klasowy muzyk Józek, który śpiewał i grał w zespole bigbitowym Następcy Tronów (nazwa zapożyczona z włoskiego filmu z 1960 roku) wyjechał do Skandynawii, a Seweryn (Salek) do Izraela, gdzie podobno zginął na froncie w czasie jednej z wojen. Tak później mówiła nasza klasowa, zaprzyjaźniona z nim koleżanka. Ja przez rok dzieliłem z nim ławkę w środkowym rzędzie w Technikum Chemicznym w Szczecinie, w dzielnicy Niebuszewo, która była częścią miasta najliczniej zamieszkaną przez Żydów. W czasie tej izraelsko-arabskiej wojny powtarzaliśmy taki lokalny żart: „Jaki jest szczyt odwagi? Przebrać się za Araba i iść nocą na Niebuszewo...”. Rozstaliśmy się potem, bo kolega okazał się takim samym dytlantem matematycznym jak ja i musiałem poszukać sobie lepszego partnera do rozwiązywania wielomianów i równań (rewanżowałem się wypracowaniami z polskiego).

Coś się kończy, często na zawsze, coś innego się potem zaczyna... Jakież plany i zamierzenia załamują się albo przebiegają zupełnie nie tak, jakbyśmy chcieli.

Tytuł dla tych osobistych refleksji wzięłem z filmu Antoniego Krauzego, wydało mi się bowiem, że jego poetycka wieloznaczność jest najbliższa wszelkim wyborom, decyzjom, planom na przyszłość albo tylko na jutro. Myślę też, że dobrze jest mieć kogo i co wspominać, nawet jeśli czasy były niepiękne. *

Ruchy kontrkulturowe **kiełkują nieustannie**

– Trudno mi uwierzyć, by młodzi dłużej godzili się na bylejakość życia, na wszechwładzę rynku i kapitału pożenionego z polityką, na rzekanie się przez państwo odpowiedzialności za słabszych, na dysproporcje między najlepiej a najslabiej zarabiającymi – mówi JERZY JARNIEWICZ, łódzki poeta, krytyk literacki i tłumacz literatury anglojęzycznej.

Rafał Gawin: – „All You Need Is Love” gromadzi twoje teksty na temat szeroko rozumianej kontrkultury. Dlaczego takiego opracowania tematu nie było dotąd w Polsce?

Jerzy Jarniewicz: – No, nie. Trochę tych książek się pojawiło, że wspomnę pionierską monografię Aldony Jawłowskiej „Drogi kontrkultury”. Ukazała się wbrew czasom, bo był rok 1975, w epoce małej stabilizacji i propagandy sukcesu. Warto wymienić jeszcze dwie równie wyjątkowe książki: „Hippisi w poszukiwaniu ziemi obiecanej” Kazimierza Jankowskiego oraz „Orient i kontrkultura” Stanisława Tokarskiego. Może nie było tego dużo, ale pamiętaj, że to jednak PRL. A potem zamiast kontrkulturą zajmowaliśmy się wyznawaniem religii wolnorynkowej, a zamiast Burroughsa czy Boba Dylana spolszczaliśmy Milтона Friedmana.

Na okładce znalazły się dwa tyłki, żeby nie powiedzieć – dwie gombrowiczowskie pupy. Czy można je odczytywać w kontekście dzisiejszych konserwatywnych przemian w Polsce, ba, w Europie i USA?

– Och, widzisz, ty zwróciłeś uwagę na nagie pupy, a myśmy z redaktorem Ilgiem dali to zdjęcie, bo spodobały się nam plecy. Nagość to jeden ze znaków firmowych kontrkultury, o niejednoznacznym zresztą sensie. Kojarzy się odruchowo z erotyzmem, niektórym wręcz z pornografią, ale to też wyraz wiary w wagę tego, co bezpośrednie i autentyczne, a gdzieś w tle odzywa się tęsknota za kontaktem z naturą, może marzenie o powrocie do niewinnego dzieci-



Rafał Gawin



Jerzy Jarniewicz

Zdjęcia: MARCIN BALCZEWSKI / Piastierodzki.pl

stwa. Konserwatywne przemiany, o których mówisz, są, oczywiście, widoczne. Nie jest jednak tak źle, bo książka ze zdjęciem nagich hippisów mimo wszystko się ukazuje, i to w dużym, szacownym wydawnictwie. A jestem pewien, że jeszcze dwadzieścia lat temu ukazać by się nie mogła.

Jak kontrkultura ukształtowała ciebie i twoje pokolenie? Czujesz się jej synem?

– Jeśli do dziś nie mam samochodu, to pewnie wpływ kontrkultury. Jeśli tłumaczę i piszę książki, bo mnie cieszą, a nie dlatego, że dostaję za nie marne grosze, to pewnie wpływ kontrkultury. Jeśli marzy mi się uniwersytet jako miejsce, gdzie można się bezinteresownie spierać, prześwieślać święte prawdy i zadawać pytanie „dlaczego?”, to pewnie wpływ kontrkultury. Jeśli wolę współpracę zamiast konkurencji, jeśli wolę wspólnotę zamiast hierarchii, jeśli wolę upijać się dobrym trunkiem niż władzą, to jest to też jakieś kontrkulturowe dziedzictwo. A skoro pytasz o kolidacje, odpowiem: synem kontrkultury nie jestem, bo urodziłem się, zanim przyszła na świat, czuję się jej dziwnym, bo starszym od niej, pasierbem.

Czy dostrzegasz jakieś ziarno niepokoju, które mogłoby zakiełkować nowymi ruchami kontrkulturowymi?

– Powodów do niepokoju współczesność nam nie oszczędza. A jeszcze więcej jest powodów do przygnębienia czy poczucia niesmaku – jak choćby przyzwolenie środowiska akademickiego na reformę szkolnictwa wyższego, która z uprawiania nauki chce

zrobić biznes, a uczelnie przekształcić w przedsiębiorstwa. Ruchy kontrkulturowe kielkują nieustannie, ale są to ruchy zlokalizowane, które reagują na konkretny problem w określonym wycinku rzeczywistości: obrona skłotersów, sprzeciw wobec homofobii, protest przeciw wycince drzew. Nie mają ambicji przetworzenia systemu.

A jak zaklasyfikujesz czarny protest? Jak znicze i biały róż na protestach przeciwko „reformom” sądownictwa? Dlaczego tych ludzi już nie ma na ulicach?

– Czarny protest był właśnie takim buntem przeciw konkretnemu zagrożeniu, próbą załatwienia jednej ważnej sprawy, jaką są prawa reprodukcyjne kobiet, nie wiązał się z żądaniem szerszych zmian politycznych. Ludzi wyciąga dziś na ulice coś, co może im bezpośrednio grozić, jak ograniczenie dostępu do Internetu. Protesty przeciwko zmianom w sądownictwie uwikłane były w doraźną walkę polityczną, dlatego osłabły. Dziś mało kto myśli całościowo. Może takie myślenie jest już niemożliwe?

Czy spodziewasz się jeszcze jakiejś rewolucji?

– Trudno dziś wyobrazić sobie rewolucję, czy to społeczną czy świadomościową. Ale ja miałem to szczęście, że rewolucję przeżyłem, myślę o 1980 roku. Skończyła się wiemy jak, ale tych kilkanaście miesięcy społecznego fermentu, który był także czasem karnawału, odsłoniło mi inną postać życia: radosnego, wspólnotowego i suwerennego. Jeśli dziś możliwe są ruchy zbliżone do rewolucyjnych, to chyba tylko w kręgu ludzi młodych, dopiero wchodzących w życie. Tu może zaistnieć ferment intelektualny, który może przełożyć się na przypisane młodym spontaniczne, naznaczone idealizmem działanie.

Co może ich sprowokować do działania i kiedy?

– Jedyną rewolucję, jaką mogę sobie wyobrazić, rozniecą studenci. Nie dziś i nie jutro, ale niewykluczone, że kiedyś. Trudno mi uwierzyć, by młodzi ludzie dłużej godzili się na bylejaką jednowymiarową egzystencję, na wszechwładzę rynku i kapitału pożenionego, już nawet nie sekretnie, z polityką, na zrzekanie się przez państwo odpowiedzialności za słabszych i potrzebujących, na szokujące dysproporcje między najlepiej a najslabiej zarabiającymi. Studenci żyją w świecie konfrontacji idei, są pod tym wzglę-

dem elitą, ale nie należą już do grupy ekonomicznie uprzywilejowanej, zasilą raczej szeregi prekariatu i mają tego świadomość – może kiedyś się ruszą.

W pokoleniu lat 90. można zaobserwować coś na kształt rewolucji konserwatywnej. Dostrzegasz taki rodzaj poruszenia wśród swoich studentów? Masz na to jakąś receptę?

– Ten konserwaryzm, który dostrzegam, z rewolucją nie ma nic wspólnego, powiedziałbym raczej, że jest rezygnacją z prób przebudowy świata. Jest wyrazem utraty wiary w to, że mamy coś do powiedzenia i że coś od nas samych zależy. To ideologia odwrotu, okopywania się na stanowiskach. Wynika z lęku przed światem wielości i zmienności. Zamiast porządek społeczny tworzyć, ci konserwatyści wolą utrwaląć ten, który uznają za dany im z góry, odwieczny i niezmienny.

A może poleciłbyś jakiś ruch kontrkulturowy młodym, jako punkt odniesienia do konstruktywnych działań?

– Żadnych ruchów młodym bym nie polecał, bo młodzi od tego są młodzi, by sobie odpowiednie ruchy sami dobierali. Punktów odniesienia nie brakuje. Niech pokłócą się, na przykład, o dochód podstawowy, niech spróbują go wprowadzić. Niech przejmą od ministrów i rektorów reformę szkolnictwa i wezmą odpowiedzialność za jego przyszły kształt.

W tym kontekście spytam cię o Nobla dla Boba Dylana. Jak wytłumaczysz znaczenie jego tekstów literackiemu malkontentowi?

– O, to proste. Jeśli za miarę dobrej literatury uznać językową kreatywność, to Dylan wyprawia z angielszczyzną takie hece jak mało kto. Jeśli za miarę dobrej literatury uznać prowadzenie dialogu z wielkimi poprzednikami, to Dylan rozmawia z Szekspirem, Eliotem, Rimbaudem, z biblijnymi prorokami, z beatnikami. Dylan wywarł wpływ na język – wprowadził do angielszczyzny dziesiątki fraz, funkcjonujących dziś jako skrzydlate słowa. Wywarł też wpływ na kolejne pokolenia twórców – bez niego trudno sobie wyobrazić współczesną muzykę rockową, ale i wiele obszarów anglojęzycznej poezji. Choć poglądy Dylana zmieniały się często i radykalnie, pozostaje on dla mnie najlepszym uosobieniem ducha kontrkultury.

*



Kultura buntu

Paweł Pieniżek

Człowiek jest istotą buntującą się, bunt jest jednym z wyznaczników jego egzystencji. Przybiera on różnorakie formy, lecz właściwa jest mu spontaniczność i gwałtowność. Dokonuje się tam, gdzie nie ma już nadziei, gdzie zawodzą inne środki mówienia światu „nie”. Dzieje się tak, gdy nie ma innego wyjścia, bo chodzi o wartości ostateczne, bez których nie da się żyć.

W porządku znaczeń symbolicznych buntów było wiele, począwszy od herosów mitologii czy gnozytyckich eonów, aż po szatana-upadłego anioła. Ten ostatni przypadek to rzadki przypadek buntu triumfalnego.

W obrębie kultury trudno mówić o rewolcie aż do XIX wieku, a jeśli, to można ją odnieść do buntu grup i szkół artystycznych występujących przeciwko dominującym szkołom, prądom, stylom. Ale i bunty XX-wiecznych awangard artystycznych szybko wytracały swą kontestatorską energię i zużywały się w poszukiwaniu nowości, oryginalności.

W kulturze nowoczesnej miały miejsce dwa wielkie bunty – modernizm, wraz z jego postacią najbardziej radykalną, czyli dekadencją, oraz kontrkultura lat sześćdziesiątych. Ich istotę stanowiła gwałtowna negacja istniejącego porządku społeczno-politycznego i zastanych form kulturowych. W przypadku modernizmu chodziło o XIX-wieczną, postosiwieceniową cywilizację mieszczańską z jej wiarą w rozum, naukę, postęp naukowo-techniczny i społeczny. Również w przypadku kontrkultury lat sześćdziesiątych chodziło o tę samą cywilizację, tyle że – u kresu nowoczesności, w jej przejściu do ponowoczesności – już zmienioną wskutek rozwoju społeczeństwa konsumpcyjnego, pojawienia się kultury masowej oraz postępującej demokratyzacji życia społecznego i politycznego. Obie te formacje kontestatorskie chciały wyzwolenia jednostki, przyznawały jej prawo do swobodnej, spontanicznej ekspresji własnej indywidualności, dążyły do uwolnienia irracjonalnych aspektów jej istnienia, i obie wystąpiły przeciwko tłumiącemu je opresyjnemu społeczeństwu mieszczańskiemu, z właściwymi mu normalizującymi rutynami codzienności,

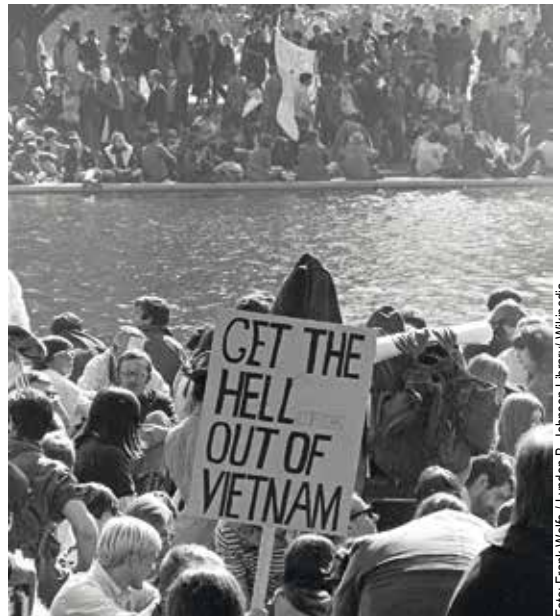


Foto: Frank Weller / Lyndon B. Johnson Library / Wikipédia

Marsz na Waszyngton przeciw wojnie w Wietnamie

ciasną, dyscyplinującą moralnością oraz prymatem korzyści, zysku i władzy. Ważną, psychologiczno-moralną przesłanką obu rewolt kulturowych było doświadczenie jawnej hipokryzji i cynizmu świata oficjalnego, skrywającego za swymi humanistycznymi i egalitarnymi ideałami, jako swą zasadę, przemoc, mechanizmy ekonomicznego i politycznego wykluczenia, hierarchie pieniądza i władzy. Wyrósł z tej demaskacji dekadencją strategią skandalu i szoku podjęła kontrkultura lat sześćdziesiątych.

Jednakże ze względu na odmienne miejsce w historii zachodniej kultury, obie kontestacje różniły się w swych programach pozytywnych. Przeciwestawiając się modernizacji społecznej, modernizm kulturowy ograniczał się przeważnie do kultury symbo-

licznej (sztuki i myśli filozoficznej), tworzył kulturę wysoką i miał charakter elitarny (w późnej fazie zaangażowany był – np. futuryści – w politykę, rewolucję bolszewicką czy faszystowską). Właściwa mu głębia i bogactwo form artystycznych i filozoficznych wizji stanowiły odpowiedź na pustkę powstałą w wyniku procesu odczarowania świata i rozpadu dawnych ideałów metafizyczno-religijnych. Tradycyjnym, idealistycznym i racjonalistycznym wyobrażeniom o człowieku i świecie modernizm przeciwstawił pesymistyczną, dynamiczną wizję świata. Podkreślała ona tragiczny wymiar ludzkiego istnienia, ukazując kruchość rozumu poddanego ciśnieniu tajemniczych i irracjonalnych, nieokiełznanych i groźnych sił.


Kontrkultura lat sześćdziesiątych nie miała już tej siły duchowej, nie wykształciła poważniejszych systemów filozoficznych, nośnych form artystycznych, działała w warunkach społeczeństwa masowego i konsumpcyjnego, mniej ideowego, jak i coraz większego stapiania się kultury wyższej z niższą, masową, sytuując się na ich styku. Miała charakter pokoleniowy i była zróżnicowana w swych kontestatorskich wizjach i programach mających stanowić alternatywę dla późnomieszczańskiego społeczeństwa. Z jednej strony mamy beatników jawnie podtrzymujących swym anarchistycznym indywidualizmem impuls dekadenco-modernistyczny, z drugiej ruch hippisów o wyraźnie etyczno-humanistycznym (pacyfistycznym, wspólnotowym, ekologicznym) nastawieniu, zaś w łączącym oba nurty tle erupcję muzyki młodzieżowej, swobodę obyczajową oraz kulturową sublimację narkotyków.

Obie kontrkultury doznały niewątpliwie porażki. Modernizm nie przewyciężył kapitalistycznej racjonalności nowoczesności, przeciwnie – tę krytyczną intuicję Nietzschego rozwinęła szkoła frankfurcka – został przez nią wchłonięty i ideologicznie spożytkowany. Jeśli w swych noszących piętno alienacji najwyższych przejawach wyrażał marzenia o innym świecie, o autentyczności istnienia, to ostatecznie jego idee (indywidualizm, wzniosłe emocje, tragizm istnienia) stały się pożywką sprzęgniętego z rynkiem „przemysłu kulturalnego”; symulując życie wyższe i sankcjonując ustanowiony porządek, bunt uczyniły normą kultury. Zarazem jednak modernizm rozchwiał dawny, służący kapitalistycz-

nej racjonalności etos mieszczański i tym samym umożliwił pojawienie się społeczeństwa dobrobytu i konsumpcji. A może i kontrkultury lat sześćdziesiątych (?). Można bowiem zastanawiać się, czy nie istniał sekretny związek między właściwym temu społeczeństwu konsumerskim hedonizmem a hedonizmem przemian obyczajowych (permissywizm, „wolna miłość”).

Po rewolcie lat sześćdziesiątych pozostał niewątpliwie ważny, zwłaszcza dziś, etos wolnościowo-emancypacyjny, ruchy obywatelskie i ekologiczne. Bardziej dwuznaczny jest jej kontestatorski indywidualizm. Przeniknął on do kultury popularnej w swych formach zewnętrznych i zbanalizowanych, podobnie jak związane z nim dążenie do spontaniczności i autentyzmu, które, pójdźmy tu śladem francuskiego filozofa Michela Foucaulta, służy normalizującym zachowania jednostek mechanizmom władzy. Co więcej, należy zapytać, czy indywidualizm ten, podejrzliwy wobec ideologii, nie odwołujący się do systemów myślowych, i w tym bliski rodzącemu się postmodernizmowi, nie stanowił – wzniosłej – przygrywki do przejścia od nowoczesności do ponowoczesności z jej prymatem usług, wiedzy eksperckiej, technologii i wymiany informacji zakładających kreatywność jednostek i pracę indywidualno-projektową.

Czy istnieje szansa na nową, produktywną rewoltę kulturową? Pewnie nie, jeśli zważyć z jednej strony na aktualne zagrożenia populistyczno-nacjonalistyczne, z drugiej zaś na globalizujący się kapitalizm. Jeśli stał się on stalową klatką (Max Weber), to teraz w swej planetarnej ekstensji klatka ta błyskawicznie się rozszerza, jej pręty stają się przezroczyste, tak iż masowemu i też zwirtualizowanemu narcyzmowi kulturowemu towarzyszy złudne poczucie indywidualistycznej wolności, bezsilne wobec rzeczywistości. Być może w relatywistycznej, pozbawionej głębszych racji kulturze współczesnej największe szanse ma bunt czysto etyczny (mogą mu towarzyszyć zjawiska artystyczne), związany z wzrastającą wrażliwością etyczną i wymierzony w instytucjonalno-ideologiczny porządek Zachodu – jego symptomami mogą być ruchy *occupy street* czy też ewangeliczno-universalistyczne tendencje w Kościele Katolickim, kończące jego historię chwalebny powrotem do źródeł. *



Pierwiastki budujące, pierwiastki niszczące

Foto: GREG NOO-WAK / FotoSztarnia

– Ważne, byśmy budowali siłę kultury, by nie zaprzepaścić czegoś, co – wierzę – kształtuje oblicze miasta, daje szansę mądrych, refleksyjnych przeżyć – mówi WALDEMAR ZAWODZIŃSKI, który po przerwie znów szefuje Teatrowi im. Jaracza.

Łukasz Kaczyński: – Czy rewolucja w teatrze może być dobra? Albo: kiedy może być? Nie pytam o ostatnie dwa lata w „Jaraczu”, czyli o ocenę dyrekcji artystycznej Sebastiana Majewskiego – ale o 25 lat pana doświadczenia teatralnego, w tym dyrektorskiego.

Waldemar Zawodziński: – Myślę, że rewolucje nie są dobre w teatrze. Ewolucja – tak. Przez lata nauczyłem się, że trzeba być otwartym na rzeczywistość, dotrzymywać tempa zmianom, które wokół nas zachodzą. Rzecz w tym, żeby teatr był uważny na współczesność, opisywał ją, dialogował. Jednocześnie trzeba mieć świadomość, że teatr buduje się i zmienia powoli. Przemiany powinny być efektem namysłu i dystansu. Inaczej służą tylko burzeniu. Teatr jest jak wieża, do której kolejni twórcy dobudowują własne piętra. Prawdziwe wartości powinny być ocalone, a to, co dopiero powstaje, zweryfikuje czas. Teatru nie robi się za biurkiem i negując wszystko. Budowanie nowego myślenia wymaga czasu. Intensywność poszukiwań jest wymogiem zmieniającej się rzeczywistości.

O świecie, w którym wartości się nie sumują – jak ujął to pan przed rozmową – jest „Operetka” Gombrowicza, dopiero co wyreżyserowana przez pana w Te-

atrze Studyjnym. Postaciami wiodącymi uczynił pan w niej Fiora i Hufnagla.

– One są istotne już w tekście. Spektakl eksponuje wszystko, co wnoszą, nadając im szczególną wagę. Pokazuję na scenie jeden z bardziej fascynujących i teatralnie niezwykłych utworów Gombrowicza. Choć pewnie głębią myśli nie dorównuje „Ślubowi”, niesłusznie tak rzadko gości w teatrach. Zaproponowałem to młodym ludziom, urodzonym, dojrzewającym, wzrastającym w rzeczywistości, w której pierwiastek budowania przeważał nad pierwiastkiem niszczenia. Za nasze osiągnięcie uważam nie tylko spektakl, który – mam nadzieję – z radością grają, ale także przemiany, które dzięki niemu dokonały się w świadomości wielu z nich. Specyfika nauczania w szkole teatralnej powoduje, że przez cztery lata niemal z niej nie wychodzą. Żyją w zamkniętej bańce i ich kontakt z rzeczywistością jest drastycznie ograniczony. Praca nad „Operetką” wymusiła na nich inną perspektywę spojrzenia na świat.

I jak zareagowali?

– Nie przestraszyli się. Bo rzecz nie w tym, że byli nieświadomi pewnych procesów społecznych, poli-

tycznych, kulturowych czy duchowych, ale w tym, że praca ta pozwoliła im poskładać te puzzle. Oni na razie nie są na tyle dojrzały, nie mają wystarczająco dużego życiowego doświadczenia, by mierzyć się z problemami, które powstają przy budowaniu postaci scenicznych. Dlatego awansem muszą je zrozumieć. Jedno jest pewne: są czujni na rzeczywistość. Składają rozsypaną wiedzę o świecie w jeden obraz, któremu mogą się wnikliwie przyjrzeć.

To spójrzmy bliżej na jeden z puzzli: dlaczego dochodzi do rewolucji Lokajów?

– Gombrowicz krytycznie odnosi się do świata, który odchodzi. Nie ma on już napędu, wyjął się, skompromitował, wali się jego porządek, a zmierzch starego świata ośmiela nowe barbarzyństwo. Gombrowicz pokazuje te mechanizmy ostro, a zarazem ryzykownie, za pomocą gatunku pozornie nie przystającego do wagi problemu. Zrymowanie „boskiego idiotyzmu wiedeńskiej operetki” z grozą przemian świata dało utworowi ogromną dramatyczną siłę. Bolesnie punktuje to, do czego zdążyliśmy się przyzwyczaić – okrucieństwo przemian, upadek, deformację świata. Porażająca jest konkluzja: rozpadający się nie bez powodu świat zostaje zastąpiony przez nową konfigurację, jeszcze gorszą. A jeśli przez chwilę, jak po wojnie, rzeczywistość ludzi nas, że świat się opamiętał, zaraz znów staje się groźna – jak dziś. Te lęki, nastroje i porównania dzisiejszej sytuacji do tej sprzed wojen i rewolucji, sprawiają że teatr coraz częściej chce sięgać do utworów, które o tym mówią, lub interpretować inne w taki sposób, że lokuje je w rzeczywistości narastającego faszyzmu, ksenofobii, nacjonalizmu, rewolucji tej czy innej. Dlatego mówiłem, że ci studenci wzrastali w czasach nadziei, budowania, próby stwarzania świata według zasad, w których człowiek jest wartością nadrzędną. I nagle wszystko zostaje zakwestionowane, a oni uzmysławiają sobie, że wchodzi w świat, który nie bez podstawy jest podszyty lękiem. Widziałem na próbach, jak ze słuchaczy zmieniali się w dyskutantów, ten temat wyzwolił w nich refleksję.

Hunfagiel namawia Fiora do czegoś przeciwnego: by dał się ponieść galopowi historii, a Profesorowi, współnikowi mającemu wątpliwości, wyklada: intelektualści dzielą się na tych, co nie dostali kopa w tyłek i tych, co dostali. „Ci drudzy są rozsądniejsi”.

– Profesor, którym posługuje się Hunfagiel, wyczuwa, że stary porządek pęka. Dlatego zostaje mózgiem mierzwy sięgającej po władzę.

Postawa sprzedajnej inteligencji w niepokojącym romansie z ludźmi, powiedzmy, z nizin społecznych, jest ironicznie, brutalnie i celnie nakreślona. Gombrowicz obnaża jej słabość i niemożność działania, przeciwstawienia się, lęk. Wpisuje się ona w głos ludzi, którzy nie mają kwalifikacji do sprawowania władzy.

Myślałem, że finał jest raczej optymistyczny i wskazuje tragifarsową formę oporu wobec siły nie do pokonania. Że rodzi się tam świadomość, jak okiełznać chaos. A to jednak naiwność postaci?

– Myślę, że to finał dopiero jest tragiczny. Po złożeniu do grobu wszystkich ideałów finał jest raczej tęsknotą za nadzieją, a nie samą nadzieją. To jest tęsknota ludzi sparaliżowanych niemocą. Jest złudny, fajerwerkowy, obłudny, trochę chocholi, choć ubrany w barwne fatałaszkę.

Dlatego Złodziejaszkwowie, w radosnym tańcu, stają się stronnikiem ludzi starego porządku, którzy chowają się za maskami klaunów.

– Po przedstawieniu są jeszcze ukłony. To integralna część spektaklu, moment podziękowania za możliwość spotkania w istotnej sprawie. Rozbawienie w ukłonach jest autentyczne i niesie jakąś nadzieję. Bo patrzę na tych dyplomantów i widzów jak na pokolenie, które wchodzi w życie zawodowe i osobiste w trudnym czasie. Moim życzeniem jest, by mieli dość siły, by ich świat był sensowny, czytelny w wartościach. Jeśli po dwuipółgodzinnym teatralnym dyskursie o ważnych sprawach mam jeszcze nadzieję, to dlatego, że widzę ich siłę, pragnienie, mądrość. Liczę na ich odwagę.

Siłę i odwagę musi mieć pewnie wieloletni dyrektor, który po przerwie wraca do tego samego teatru – jako dyrektor naczelny i artystyczny w jednej osobie. Teraz wróci „dobry stary Jaracz” czy prowadzi go pan w inną stronę? I jak ma się do tego koncepcja teatru, w którym „dyskutują reżyserzy różnych pokoleń”?

– To część planu. Ale sytuacja jest nieco schizofreniczna. Myślę, jak najlepiej wypełnić zobowiązanie wobec tego miejsca, szczególnie dla mnie ważnego, ale wciąż tylko pełnię obowiązków dyrektora. Pamiętam słowa Zygmunta Hübnera: budujcie teatr w myśleniu o nim, jakbyście mieli być dyrektorami

20, 30 lat, i liczcie się, że jutro otrzymacie na kartce decyzję, że tym dyrektorem nie jesteście. Trudno jest mi zaciągać zobowiązania. Na szczęście mam zaprzyjaźnionych, mądrych reżyserów, którzy zdecydowali się szybko na pracę ze mną. I ten sezon, a już zaczęliśmy dwiema premierami, nie pójdzie na marne. Trudno jest przygotować sezon, gdy zostaje się dyrektorem we wrześnie. Ale muszę już myśleć o przyszłości. Podtrzymuję daną deklarację: chcę, by różne pokolenia twórców przemawiały swoim widzeniem świata, propozycjami teatralnymi, językami, estetykami. Ich obecność musi też odbijać strukturę widowni. Cieszę się, że po tych kilku miesiącach znów mamy pełne widownie. Nie chcę odnosić się do ostatnich dwóch lat, ale o jednym powiem: odpływ widza był dotkliwy. Szczególnie, że dotyczył widzów dojrzałych. Bo pozyskać młodego widza, zaproponować mu atrakcyjne rzeczy, a w ostateczności trochę omamić, jest łatwiej. Na obecność dojrzałej widowni pracuje się latami. Myślę teraz o teatrze, który musi być czujniejszy na świat. Przyglądam się też teatrom w mieście.

A one się zmieniają.

– Ale przede wszystkim teatr nie może unikać wchodzenia w polemikę z rzeczywistością, izolować się. Musi z powagą potraktować widza, a sprawą twórców jest, by ta rozmowa była zajmująca. To określa dobór repertuaru. Nieprzypadkowo sięgamy też po pozycję dla dzieci. Obowiązkiem teatru dramatycznego, zwłaszcza mającego aż trzy sceny, jest nieodcinanie się od tradycji prezentowania klasyki baśni. Nie zwalnia nas z tego obecność w mieście scen, których uwaga skierowana jest na młodego widza. Tego widza trzeba zjednać i kształtować, rozkochać w teatrze. Chcemy, by na „Królową Śniegu” młodzi przychodzili nie tylko „ze szkołami”, ale z rodzinami – by bliscy przykazywali im, że teatr to świat, do którego warto aspirować.

Ma też wrócić scena 7.15 lub repertuar z nią kojarzony: lżejsze formy, komedie, kryminały. W siedzibie czy plenerowo?

– Nie da się mechanicznie wrócić do 7.15, można wrócić do nazwy. Myślę o tym inaczej: są obszary form teatralnych, które mało kto umie grać i reżyserować. Łódź nie jest miastem turystycznym. Latem podejmuje się pewne próby teatralne, ale nie są one w stanie wypełnić tej luki. Naszą ideą jest nawią-

zanie do scen letnich, ogródkowych, pomyślanych jako inny rodzaj teatru. Nie chciałbym całkiem zrezygnować z tego, co jest urodą teatru, uśmiechem, odreagowaniem – ale nie chcę tych porządków mylić. Mamy wielu utalentowanych aktorów, którzy odnaleźli by się w teatrze letnim.

Kiedy może zapaść decyzja o powołaniu pana na dyrektora naczelnego i artystycznego?

– Nie wiem. W interesie wszystkich jest stabilizacja „Jaracza”. Zobowiązałem się do prowadzenia tego teatru jako dyrektor naczelny i artystyczny, bo inaczej sobie tego nie wyobrażam. Uważam, że model rozdzielający te funkcje w polskich realiach dawno się skompromitował. Mam dobrą zastępczynię od spraw organizacyjno-finansowych Małgorzatę Kowalską. Myślę, że nominacja dokona się na dniach, bo przed nami wyjątkowy sezon, kolejna edycja festiwalu Nowa Klasyka Europy i jubileusz 130-lecia. To wymaga zaangażowania, ale też pewności, że można planować kilka kolejnych sezonów naprzód.

Ile prób trwa teraz w „Jaraczu”?

– Joanna Niesobka kończy „Królową Śniegu”, na początku kwietnia Mariusz Grzegorzek wystawi „Otchłań” Jennifer Haley, niebawem wejdą w realizację „Trzy siostry” Czechowa w reżyserii Jacka Orłowskiego, później „Idioci” Larsa von Triera w reżyserii Marcina Wierchowskiego, przedstawiciela młodszego pokolenia, którego „Sprawa Friedmanów” zwyciężyła na ostatnim festiwalu Boska Komedia. Niewykluczone, że wrócimy do „Marzycieli” Jolanty Janiczak, których zrealizuje Wiktor Rubin – próby zaczęły się za mojego poprzednika.

Swego czasu przetaczała się dyskusja wokół pytania o to, czy jest teatr. Podatnika? Widza? Dyrektora? Aktorów? Organizatora, czyli samorządu?

– Przyjmuje się, że naturalną cezurą życia teatru jest kadencja dyrektora, bo jego osobowość odciska piętno na obliczu sceny. Jeśli są pełne widownie, co jest ważne, gdy repertuar jest trudny – satysfakcja jest podwójna i podatnik może czuć, że teatr jest ważny dla miasta, regionu, może nawet kraju. Do „Jaracza” przychodzą głównie widzowie indywidualni – czyli chcą tu przyjść. Ważne, byśmy budowali siłę kultury, by nie zaprzepaścić czegoś, co – wierzę – kształtuje oblicze miasta, daje szansę mądrych, refleksyjnych przeżyć.

Swój na obczyźnie

Bogdan Sobieszek

W czasach, gdy tyle się mówi o uchodźcach, pokazuje tragedie ludzi, którzy opuszczają swe domy, uciekając przed wojną albo biedą, Urszula Antoniak zrobiła film o emigrancie, któremu się powiodło. Opowiada o człowieku, który wyrzekł się wszystkiego, co go określało – języka, kultury, środowiska. „Pomiędzy słowami” pokazuje, czym jest obcość.

Główny bohater Michał jest prawnikiem w dużej kancelarii zajmującej się fuzjami i przejęciami. Przystojny młody mężczyzna w ciemnym garniturze, białej koszuli, pod krawatem, z burzą płowych włosów chce należeć do lepszego świata. W zaciszu swojego schludnego mieszkania w dobrej dzielnicy pracuje nad tym, by zostać zaakceptowanym. Szlifuje akcent, jest opanowany i chłodny, finezyjny w upodobaniach estetycznych, a jednocześnie brutalny w sytuacjach nieoficjalnych z kolegami z pracy.

Reżyserka konfrontuje bohatera i jego wyobrażenia o swoim życiu z sytuacjami, które burzą spokój i rodzą trudne pytania. Michał jako zlecenie pro bono dostaje sprawę czarnoskórego poety ubiegającego się o prawo pobytu w Niemczech. Traktuje swojego klienta jak przybysza z innej planety, ale podskórnie czuje, że coś ich łączy – obaj są tu obcy.

O wiele silniejsze emocjonalnie i centralne dla dramaturgii filmu jest spotkanie Michała z ojcem (Andrzej Chyra), którego nigdy nie widział. Matka dawno temu powiedziała mu, że ojciec nie żyje. Mimo że to postać na pół realna – Michał nic o nim nie wie – ta nagła obecność wywołuje zachwianie wewnętrznej równowagi głównego bohatera, remontowuje pancerz, pod którym schronił się samotny chłopiec. Mimo że to postać daleka od ideału – zarośnięty, wyluzowany, wrażliwy nieudacznik – budzi w Michale potrzebę utożsamienia, poczucie więzi, ciągłości. Dopiero teraz może spróbować odpowiedzieć sobie na pytanie, kim jest. O tę przynależność nie musi zabiegać. Ojciec – chcąc nie chcąc – uosabia ojczyznę, którą Michał opuścił, odrzucił (wyjechał zaraz po maturze), reprezentuje polskość

niespecjalnie atrakcyjną, rozmemłaną i przegraną, ale swoją. Jednocześnie zabawa w ojca i syna cieszy Michała. Jak dwaj kumple spacerują po mieście, odwiedzają knajpy, rozmawiają, poznają się. Syn może wreszcie usłyszeć, że ojciec jest z niego dumny.

Ten układ punktów odniesienia Michała w świecie dopełnia Alina (zjawiskowa Justyna Wasilewska). Jest niczym poetycki konstrukt wyrażający czułość, miłość, życiowy romantyzm. Ingeruje w jego poukładane życie, wnika do wnętrza ukrytego pod skorupą nienagannego garnituru. To pokusa, której Michał stara się oprzeć, a jednocześnie ostoja w obcej rzeczywistości i szansa na prawdziwe życie.

Urszula Antoniak opowiada czarno-białymi obrazami-symbolami, którym towarzyszy oszczędny, ale znaczący dialog. Czasem jednak autorka wręcz nie pozwala widzom usłyszeć tego, co mówią bohaterowie, sugerując, że wielu rzeczy nie da się wypowiedzieć. Istotny sens kryje się poza słowami – Beyond Words – jak brzmi oryginalny tytuł filmu. Dlatego nie wystarczy perfekcyjnie opanować języka, wyuczyć się słówek, by być postrzeganym jako swój.

Wiele w tym filmie dzieje się poza słowami. Autor zdjęć Lennert Hillege stosuje małą głębię ostrości, co daje wrażenie intymnego kontaktu z bohaterem, ożywia detal. Oddziaływanie obrazu spotęgowane jest jego kolorystyką. Powiedzieć, że to film czarno-biały, to o wiele za mało. Niemal nieskończona rozpiętość tonalna, głębia czerni i gra światła, kontrast, faktura ludzkiej skóry – ten obraz jest magiczny. Gdy dołożymy do tego świetne kreacje dobrze poprowadzonych aktorów – niewysilone, naturalne, bez jednej fałszywej nuty, trudno oprzeć się wrażeniu, że oto mamy kontakt ze sztuką filmową.

W opowieści Urszuli Antoniak nie ma wielkiego dramatu, rozdzierającego bólu. Jest wnikliwa obserwacja, chłodna analiza, ale i poetycka aura. Film mimo wszystko angażuje emocje widza dzięki estetycznej niezwykłości obrazu. Możemy zachwycać się niemal każdym kadrem.

Jazda po cienkim lodzie



Łukasz Maciejewski

Czy tylko mnie się zdaje, że jazda figurowa na lodzie wyszła z mody? Z dziecięcych lat pamiętam sytuacje, kiedy telewizyjne występy w tej konkurencji oglądało się całymi rodzinami. To było tak popularne, widowiskowe. W Polsce chodziło też o kontekst kulturowy. Wszystko zmierzało w stronę odmian szarości, bezwyrazowości i beznadziejności, a na lodowisku: atlasowe koszule, błyszczące sukienki i wesołe czapki z pomponami. Muzyka? Klasyka, ale i kojący niepokój pop. Oglądając efektowne sceny jazdy figurowej na lodzie, te wszystkie skoki o tajemniczo brzmiących nazwach: toeloopy, flipy, rittbergery, axele, mieliśmy swoich faworytów. Z pamięci wyciągam teraz zaskakująco żywo tkwiące w niej nazwiska: posągowa, zimnoerotyczna Katarina Witt, nieprzewidywalny Brian Boitano, skacząca jak elektroniczna zabawka Midori Itō... No, a kiedy brytyjski duet Jayne Torvill i Christopher Dean zatańczyli „Bolero” Ravela, było posprzątane. Dzisiaj, mam wrażenie, jazda figurowa zesłała do podziemia. Cały czas organizowane są mistrzostwa, najlepsi zawodnicy mają oddanych wielbicieli, ale to już nie jest to samo. Zawody w jeździe figurowej na lodzie zniknęły jako centralna pozycja telewizyjnych ramówek, nie przyciągają milionów widzów. Nie sądzę też, żeby ta tendencja zmieniła się po premierze filmu „Jestem najlepsza. Ja, Tonya” Craiga Gillespiego, bo to raczej film przestroga, ostrzeżenie niż afirmacja dyscypliny.

„Ja, Tonya” jest kolejnym sukcesem amerykańskiego kina niezależnego w tym sezonie. Triumfu ubiegłorocznego „Moonlight” na pewno nie uda się powtórzyć, ale jest blisko. Zaczęło się od ubiegłorocznych festiwali w Rzymie i w Toronto, gdzie film spodobał się zwłaszcza publiczności. Dzisiaj „Ja, Tonya” jest jednym z najbardziej utytułowanych

amerykańskich hitów sezonu. Główna bohaterka to Tonya Harding (najważniejsza rola w dotychczasowej karierze Margot Robbie), amerykańska łyżwiarka, która z zimną krwią przygotowała atak fizyczny na swoją główną wówczas konkurentkę Nancy Kerrigan. Harding do dzisiaj się wszystkiego wypiera...

Opowieść o konflikcie Harding i Kerrigan to nie tylko gotowy temat na film. Został tu jednocześnie odwrócony schemat, w jaki hollywoodzkie kino o tematyce sportowej zostało wtłoczone. Upraszczając: wysiłek popłaca, znoj i trud również, efektem jest wygrana. Trzeba być dzielnym, pracowitym, znosić przeciwności losu i wierzyć w siebie. Gotowa recepta na sukces? Raczej w kinie niż w życiu. Tonya była pracowita i zdeterminowana, ale też neurotyczna, niespokojna, brakowało jej obycia, wykształcenia, dobrych manier i dobrego gustu. Liczył się tylko sport. I kolejne zwycięstwa. A jednak przegrała – i sportowa, i życiowa kłapa.

Gillespie wybiera trochę już zgraną formułę fikcyjnego dokumentu, w którym pozornie autentyczni bohaterowie (grają ich świetni aktorzy) – Tonya, jej mąż Jeff Gillooly, okrutna matka (Allison Janney jest tu wielka: wiarygodnie grając potwora, wymusza zrozumienie dla tej postaci) – opowiadają przed kamerą o swoich losach, a w tle relacjonowana biografia Tonyi. Treningi zaczęła jako trzylatka, pierwszy wielki sukces przyszedł w wieku pięciu lat. Mordercza praca, wysokie oceny za wartość techniczną występów i niskie za artystyczną. Sukces za sukcesem. A potem pyskówki z sędziami, z matką, przemoc domowa. Aż do feralnej walki z Kerrigan. Opowieść o sporcie staje się zatem historią walki z wyniszczającymi demonami rodzinnymi. Walki z życiem i walki o życie. Jazda po cienkim lodzie.

Czy Dobry Bóg zrobił dobrze?

Małgorzata Karbowskiak

Nad głowami aktorów wiszą kolejowe szyny na podkładach, zainstalowane... górą do dołu. Czy to jest droga z nieba do piekła?

Jest. Najnowsza premiera Teatru im. Jaracza to wielogatunkowa, mozaikowa story o miłości, która nie dodaje skrzydeł, wbrew Dobremu Bogowi. Na naszych oczach tworzy On świat, w którym wszystko, do nieskończoności, miało być na swoim miejscu. Zwłaszcza emocje. Ale dlaczego w takim razie te szyny wiodą ku nicości? I czy można skierować je na właściwe tory? To są pytania, sformułowane środkami właściwymi dla czystej poezji, które określają aurę i temperaturę przedstawienia „Z miłości” Petera Turriniego. Ono mieści się też w sferach dramatu psychologicznego, kroniki policyjnej i dosłowności obyczajowej, a nawet zahacza o problemy społeczne; są też elementy groteski. Poraża realnością stanów emocjonalnych bohaterów i umownością niedosytów Dobrego Boga. Ale dobra literatura, a taki jest ten przekaz osobnych zdarzeń jednego dnia z życia mieszkańców współczesnego Wiednia, wymaga kompatybilnej, jak byśmy dziś powiedzieli, realizacji scenicznej. I rzeczywiście. Reżyser Waldemar Zawodziński, także autor dekoracji, opracowania muzycznego i światła, znalazł harmonijny sposób na połączenie tego, co ponadczasowe, egzystencjalne, z timbrem życia wielkiej metropolii, niezależnie od tego, czy kojarzy się z Dunajem czy Wisłą. Służą temu także odarte z polysku, metalowe, niejako pierwotne ściany surowego wnętrza. Również błyskawiczne zmiany scen i dekoracji dokonywane przez samych aktorów, co akcentuje teatralność akcji. Jesteśmy tu i teraz. Przypadek dobrze sytuowanego inteligenta, który nie chciał skazać na podobnie beznadziejne, miałkie życie żony i córki i dlatego je zabił, nie jest odosobniony. Choć oczywiście sprawa to nie do końca oczywista. Interesująca jest zwłaszcza filozofia tego zabójstwa, a nie motywy mu przyświecające. To zresztą powinni rozpatrzyć sami widzowie... Fantastyczna jest cała galeria postaci tak charakterystycznych



Foto: GREG NOO-WAK

dla dzisiejszych strasznych mieszczan. Od zgnojonego przez życie wiecznego asystenta posłów w parlamencie, aż do prostytutki, która nie chce... przejść na emeryturę, i filozofującego bezdomnego, który trafił na losowy przypadek. Każda z tych postaci, choć ukazuje się na krótko, ma własny życiorys i poetykę. Liryczna, a zarazem dramatyczna jest opowieść o wdowie, która zjadała torcik pół na pół z przypadkowym gościem w kawiarni czy wręcz farsowa – o cudzoziemskim aspirancie policyjnym uczącym się przysłów dla lepszego opanowania języka. Trzeba dużego kunsztu aktorskiego, by dać się tak poprowadzić przez reżysera i stworzyć miniaturowe kreacje. Każda z nich to „osobne” przymioty aktorskie, żeby wspomnieć przede wszystkim uduchowionego, refleksyjnego Dobrego Boga Bogusławy Pawelec i tragicznego Webera w wykonaniu Mariusza Słupińskiego. Z zupełnie innej smutnej bajki dla dorosłych, ale jakże wyraziści, są: Ewa Audykowska, Oliwia Leńko (brawo), Robert Latusek, Aleksander Rudziński, Dorota Kiełkowicz, Iwona Drózd-Rybińska, Mariusz Siudziński, Katarzyna Cynke, Grażyna Walasek, Radosław Osypiuk, Bogusław Suszka, Mateusz Czwartosz, Nadim Suleiman. Ten spektakl trzeba zobaczyć! *

Peter Turrini „Z miłości”. Teatr im. S. Jaracza, premiera 27 I 2018 roku. Kostiumy: Maria Balcerek. Najbliższe spektakle: 2, 3, 4 III.

Teatr to sztuka bycia razem

– Boli mnie, gdy od niektórych słyszę, że najlepiej byłoby stąd wyjechać, bo dzieje się w Łodzi coś niedobrego... – o Łodzi teatralnej mówi ANNA CISZOWSKA, inspiratorka projektu Dotknij Teatru, który z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru od ośmiu lat realizowany jest w Łodzi, a od sześciu także w innych miastach. W tym roku w Łodzi akcja zostanie zainaugurowana 27 III i po świątecznej przerwie kontynuowana w dniach 6-15 IV.

Wiktor Moraczewski: – Do jakiego widza kierujecie program tej edycji?

Anna Ciszowska: – Akcja jest otwarta na wszystkie grupy społeczne, ale tegoroczna edycja jest wyjątkowa, bo wydarzenia kierujemy w szczególności do dzieci i młodzieży. Rok temu takich projektów powstało zdecydowanie za mało. Zapotrzebowanie na artystyczne imprezy rodzinne było tak duże, że teraz zaprojektowaliśmy duży blok o tematyce dziecięcej i międzypokoleniowej. Rok temu w naszych działaniach uczestniczyły całe rodziny, co jest nową tendencją. Temat dzieciństwa wypłynął raczej z naszych działań wokół tej akcji niż z gotowych konceptów. Artyści, których w tym roku zaprosiliśmy do programu, zmięrzają się z tematem dzieciństwa jako szeroko pojętą przestrzenią poszukiwań wewnętrznych, ale i formalnych. Nie oznacza to jednak, że będzie tylko pięknie i kolorowo, bo łódzcy artyści lubią się mierzyć z tematami, które skłaniają do refleksji i mówią o tym, co ukryte w tkance społecznej.

Celem Dotknij Teatru jest bardziej edukacja teatralna czy podnoszenie poziomu życia kulturalnego Łodzi?

– DT zawsze było akcją edukacyjną. Celem jest również wypromowanie młodych łódzkich artystów. Zaletą projektu, podkreśloną m.in. przez Dorotę Buchwald, dyrektorkę Instytutu Teatralnego im. Z. Raszewskiego w Warszawie, jest to, że dbamy o lokalnych artystów. Nie przeznaczamy pieniędzy na sprowadzanie gości zagranicznych czy na honoraria dla znanych polskich twórców; podtrzymujemy kontakty z lokalnymi artystami i stwarzamy im warunki rozwoju, bo to oni za chwilę staną się „materiałem eksportowym” Łodzi. Myślę, że to jest właściwa funkcja i powinność naszego przedsięwzięcia.

Jaki wpływ na łódzki teatr mają takie wydarzenia jak akcja Dotknij Teatru?

– Jedną z jej podstawowych zalet jest pielęgnowanie związków międzyrodzinkowych. Taki rodzaj „wiru twórczego” owocuje. Wydaje mi się, że wpływ teatru zawodowego, offowego, amatorskiego na rytm kultury w naszym mieście jest znaczący. Dzięki tej akcji naprawdę dużo dobrego dzieje się w życiu kulturalnym Łodzi.

Coraz częściej mówi się o kryzysie łódzkiego teatru. Widz w Łodzi staje się widzem elitarnym. Czy jako animatorka kultury poczujesz się do odpowiedzialności za zainteresowanie teatrem szerszej publiczności?

– Nam zawsze zależało na tym, żeby Dotknij Teatru nie było propozycją tylko dla jednego typu odbiorcy, bo to jest święto teatru, a świętować można na różne sposoby i w różnych grupach. W tym roku będziemy prezentować rodzinny aspekt uczestnictwa w teatrze. Być może przyczynimy się do wyrabiania stałego nawyku rodzinnego chodzenia do teatru. Spadek zainteresowania szerokiej publiczności teatrem to złożony problem. Teatr ma silną konkurencję – musi walczyć o widza. W Łodzi i regionie teatr offowy jest mocny, ale ma wąską grupę odbiorców. Boli mnie, gdy od niektórych słyszę, że najlepiej byłoby stąd wyjechać, bo dzieje się w Łodzi coś niedobrego... W przestrzeni zawodowego teatru rzeczywiście czuję niedosyt zadziwiających, błyskotliwych i istotnych produkcji – repertuar niektórych miejskich scen rozczarowuje. Jako miłośniczka dobrego artystycznego teatru chciałabym, żeby to się zmieniło.

Z moich obserwacji wynika jednak, że Dotknij Teatru znika z przestrzeni miejskich i chowa się w salach te-



Foto: HaWa

atralnych, gubiąc widzów i osłabiając swoją pozycję. Jaki jest tego powód?

– Dla mnie to też jest problem, że nie wychodzimy z naszymi wydarzeniami na zewnątrz sal teatralnych jak kiedyś, ale względy są prozaiczne. Chodzi o pogodę, która w marcu i kwietniu bywa kapryśna. Promujemy wydarzenia plenerowe, ale takich propozycji artyści składają coraz mniej, bo są kosztowne. W tym roku projekt plenerowy złożyła m.in. Monika Tomczyk – „Po drugiej stronie parku”. Ale pamiętam cudowną paradę na ulicy Piotrkowskiej zorganizowaną przez Bałucki Ośrodek Kultury i fundację Form.ART – w tym widowisku wzięło udział około 50 artystów. Takich chwil się nie zapomina.

Organizacja Dotknij Teatru pochłania sporo czasu, ale prowadzisz też intensywne życie teatralne poza nią. Jakimi jeszcze projektami teatralnymi zajmujesz się obecnie?

– Ciągle mam wrażenie, że robię za mało... Miałam przerwę w pracy z młodzieżą i z przyjemnością do niej wróciłam we wrześniu zeszłego roku w filii Poleskiego Ośrodka Sztuki – Teatrze Szwal-

nia. To inspirujące. Rozpoczęliśmy próby do przedstawienia. Chociaż w pierwszym etapie pracy grupa skupia się bardziej na przyjemności budowania tożsamości zespołu niż na poszukiwaniu i formułowaniu treści do nowego spektaklu, to nie chcę przyspieszać procesu twórczego. Teatr to przecież sztuka bycia razem. Zainicjowałam w Poleskim Ośrodku Sztuki projekt „Najmniejszy teatr świata” realizowany w Szwalni. W poznańskim Studium Aktorskim STA prowadzę zajęcia ze studentami i otworzyłam próby do spektaklu. Angażuję się w różne przedsięwzięcia, ale rzeczywiście Dotknij Teatru pochłania bardzo dużo czasu, uwagi, energii. Chciałabym więcej być na scenie, to lubię najbardziej.

Jak widziałabyś rolę i miejsce DT w szerszym, ogólnopolskim kontekście?

– Bardzo bym chciała, żeby pod szyldem Dotknij Teatru szeroko świętowano w Polsce Międzynarodowy Dzień Teatru. Żeby ludzie, dla których teatr jest ważny, zrobili tego dnia dla siebie i dla swoich bliskich jakiś niecodzienny, teatralny gest. Ale jeżeli okaże się, że jest to gest potrzebny tylko artystom, to trudno... Choć nie wydaje mi się, żeby tak było. Widzowie też lubią świętować. Akurat Dzień Teatru sprzyja spotkaniom, zabawie, refleksji i byciu razem. Myślę, że ten nie najlepszy okres w łódzkiej teatrze jest przejściowy. Obecnie niektóre łódzkie teatry na nowo szukają swojej tożsamości. Od dawna przeżyć teatralnych szukam raczej w robieniu niż oglądaniu teatru. Aspekt edukacyjny, terapeutyczny, laboratoryjny czy eksperymentalny jest dla mnie o wiele ciekawszy niż tradycyjna produkcja teatralna. Natomiast dobrze by było, gdyby teatr masowy, instytucjonalny nadal zachwycał widzów i był przestrzenią, w której odnajdujemy się ze swoimi potrzebami, oczekiwaniami. Choć zdaję sobie sprawę, że teatr ma silną konkurencję w postaci filmu, muzyki, sztuk wizualnych. Już dawno nie widziałam spektaklu, który by mnie głęboko poruszył. Konrad Swinarski pisał w jednym z esejów, że teatr to codzienność, w której są bardzo nijakie spektakle, tylko czasami pojawiają się wyjątkowo silne strzały i myślę, że w idealnym świecie byłoby dobrze, żeby teatr miał siłę masowego rażenia. Jednak taki okres już był... za czasów Szekspira (śmiech).



Znów pora na **Topora**

– Przybywajmy do teatrów, by zmieniać się wewnętrznie, światopoglądowo i kulturalnie
– apeluje MARIUSZ OSTROWSKI, aktor Teatru im. Jaracza, który współtworzy także projekty muzyczne. – Trzeba wejść w relację z żywym aktorem, wzruszyć się.

Piotr Grobliński: – Spektakl „Toporem w serce” wraca na afisz...

Mariusz Ostrowski: – Dokładnie 10 lat po premierze, w trochę innej formie i w innym miejscu. Kiedyś był to monodram, teraz – muzyczne show. W Teatrze Jaracza grałem w kameralnej sali, w której przy tym rodzaju muzyki akustyk musiał dokonywać cudów, by przedstawienie nagłośnić. Teraz w budynku dawnej elektrowni w Manufakturze mamy większą przestrzeń, kostiumy, światła, zatrudniłem też swoich studentów z Akademii Muzycznej, żeby się otarli o profesjonalną produkcję. Będą śpiewy w chórkach, układy choreograficzne. Ja jestem głównym wykonawcą, ale zrobiliśmy nowe aranżacje, które pozwolą wykorzystać talenty

wokalne studentów. Wszyscy będziemy w oryginalnych kostiumach zaprojektowanych przez Martynę Marię Janiec z ASP, dla której będzie to obrona dyplomu. Choreografię przygotował Witek Jurewicz. Nieoczekiwanie z małej rzeczy zrobiło się duże wydarzenie. Początkowo to miało być czterech muzyków i ja. Ale gdy zobaczyłem tę genialną przestrzeń, powiedziałem sobie: muszą to wykorzystać.

Zaśpiewasz te same piosenki, a co z pokazaną historią?

– Akcja jest ta sama, podstawą jest „Chimeryczny lokator” Rolanda Topora. Główny motyw rozszczępienia osobowości człowieka pozostał, natomiast forma tekstu, sposób zwracania się do publiczności – to się zmieniło.

Jest w przedstawieniu element improwizacji?

– O tak, w zależności od tego, jacy ludzie przyjdą i jak będą reagować, będziemy trochę modyfikować przebieg spektaklu. Ludzie mogą słuchać, rozmawiać, pić piwo w barze – mogą robić, co chcą. My będziemy pracować światłem, muzyką, słowem, by nie zgubić ich uwagi. Całość potrwa trochę ponad godzinę – nie chcemy nikogo zamęczać. Wierzę w naszą muzykę, której autorem jest Krzysztof Baranowski, słucham jej na okrągło.

Ile razy zagrałeś Topora w Jaraczu?

– Około 30 razy. Teraz mam nadzieję, że po pierwszym koncercie wieść rozniesie się pocztą pantoflową po mieście i ludzie zaczną przychodzić. Na razie czegoś takiego w Łodzi nie ma.

Ten show to ogromna maszyna. Jak to ogarnąć organizacyjnie? I jak sfinansować? Tak duże nakłady mają szansę się zwrócić?

– Jestem współproducentem przedstawienia razem z Fundacją Arteria. Na razie nie liczymy na zyski, gdyż koszty rzeczywiście są ogromne. Trzeba wynająć nagłośnienie, światło, zapłacić muzykom, studentom, zainwestować w promocję. Tego się nie da sfinansować z biletów. To wszystko może się kiedyś zwrócić, jeżeli będzie można z tym projektem pojeździć. Dlatego przygotowujemy też wersję czysto teatralną, żeby móc przyjąć różne propozycje.

Kolejny aktor Jaracza po Kamilu Maćkowiaku chce się usamodzielniać.

– Skojarzenie jak najbardziej uprawnione. No cóż – filantropia jest wpisana w działalność artystyczną, to nie komercja jest jej istotą. Oczywiście mamy nadzieję, że nam się uda. Planuję też nagranie płyty. Te piosenki już są dostępne w wersji sprzed 10 lat – można ich posłuchać na profilu „Toporem w serce” na Facebooku. Chciałbym jednak ponownie nagrać wokale.

Dziesięć lat to dużo w rozwoju artystycznym i czyisto ludzkim. Czy dzisiaj jakoś inaczej odbierasz ten tekst? Na co innego chciałbyś zwrócić uwagę?

– Cały czas mówimy o człowieku, który przez siły zewnętrzne zostaje zmieniony w kogoś innego. O świecie zewnętrznym, który na nas napiera. W piosence „Dno piekła” opowiadałem o facie, który nie daje sobie rady z życiem, ale gdy włącza telewizję, nagle przeżywa euforię. Tu komornik, rzuciła go dziewczyna, a on widzi rzeczywistość

poprzez ekran. To jest to wahnięcie, dwoistość człowieka, o której chcemy opowiedzieć. Albo uważany przez wszystkich za brutala rzeźnik, który jest wrażliwy i chce być traktowany jak artysta, bo robienie kotletów to dla niego sztuka. Spektakl jest pełen humoru, może nawet bardziej niż wtedy. Jest to czarny, trochę absurdalny humor. Możemy się tu trochę pośmiać z siebie – my aktorzy i my widzowie. Ale będą też momenty wzruszające, liryczne, bo takie są niektóre piosenki. Nie mogę się od nich odkleić, choć interpretacja czasami będzie oparta na przewrotce – będzie na przekór tekstowi.

Doświadczenia z projektu „Queen symfonicznie” będą pomocne?

– Dały mi odwagę, ośmieliły do takiego skoku w przepaść. „Queen symfonicznie” to miał być mały projekt, tymczasem gramy to już sześć lat (150 występów). A niedawno doszły koncerty z dużą orkiestrą – z 40 muzykami. To są już naprawdę duże sale. Gdy to zobaczyłem i usłyszałem pierwszy raz, zwirowałem ze szczęścia. Dodam, że jednak nigdy nie próbowałem udawać Freddiego. Oczywiście można próbować, np. w programie telewizyjnym „Twoja twarz brzmi znajomo” udawaliśmy znane postaci muzycznej sceny, ale na koncercie to by nie miało sensu. Nie chciałem być kopią, tylko cytatem. Czyli dać coś od siebie, jakąś swoją energię. Gesty są te same, jest rączka w górę, ale nie naśladuję głosu lidera Queen, bo po pierwsze to bardzo trudne (Freddie miał specyficzny układ szczęki i operowe wykształcenie), a po drugie – dla mnie ważniejsze jest przesłanie, że ta muzyka wciąż żyje.

Zrozumiałem też, co to znaczy być gwiazdą rocka. Wcześniej nie zdawałem sobie sprawy, jak wielką siłą jest energia kilku tysięcy ludzi. Ale kiedyś graliśmy w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzcu. Zaśpiewałem swoje, wyszedłem na dwór odetchnąć – i nagle usłyszałem, jak cała hala skanduje: Freddie, Freddie. Pomyślałem: muszę tam iść, oni chcą mnie na scenie. To było kilka tysięcy ludzi, a co się dzieje, gdy na stadionie jest 100 000? Nie dziwię się, że rockowcy wciąż wracają na trasy – to uzależnienia.

Po tych wszystkich projektach muzycznych jesteś bardziej wokalistą, aktorem teatralnym czy aktorem filmowym?

– Powiesz mi po premierze teatru telewizyjnego 2 kwietnia. Zobaczymy, w czym jestem lepszy. To >

będzie „Inspekcja” Grzegorza Królikiewicza – spektakl nagrywamy w Łodzi, a ja występuję w głównej roli superszpiega NKWD Wasilija Zarubina. Bardzo poważna rola.

Ja z teatru telewizji pamiętam cię jako Fedryckiego w „Ich czworo” Zapolskiej. Tamta rola była chyba mniej poważna?

– Nie da się grać Zapolskiej zupełnie serio, bo musi wyjść głupota tych ludzi. Należy mieć dystans do postaci, żeby móc ją wykić. Nawiasem mówiąc, to bardzo dobrze napisany tekst.

I dobra rola. Może te twoje aktywności tworzą trójkąt równoboczny, którego wierzchołkami są scena wokalna, teatr i film?

– Lubię śpiewać, lubię grać w teatrze i lubię plan filmowy. Na szczęście Bozia dała trochę tych talentów, za co jestem wdzięczny, a potem spotkałem na swej drodze ludzi, którzy pomogli mi te talenty rozwijać. W Szczecinie gram w musicalu „Crazy For You” w reżyserii Jerzego Jana Połońskiego. Wielka produkcja w Operze na Zamku – ze wspaniałą choreografią, z grającą na żywo orkiestrą.

W teatrze przyszedł czas wielkich widowisk?

– Widz jest dzisiaj wymagający, punktem odniesienia jest dla niego telewizja, kino czy Internet, a tam ma wszystko: dźwięk 3D, wiatr wiejący w twarz, wszystko na jedno kliknięcie. Do teatru trzeba się wybrać, wejść w relację z żywym aktorem, wzruszyć się, może nawet coś zmienić w swoim życiu. Widzę, że na przykład „Lwem na ulicy” ludzie się wzruszają, mamy owacje na stojąco...

Eksperyment z wyborem dyrektora teatru przez zespół to był chyba słaby pomysł?

– Nie był to słaby pomysł, bo Teatr Jaracza potrzebował zmiany. Słaby był efekt, bo nie wydarzyło się nic, co by pozwoliło mówić o wielkim sukcesie. Wybieraliśmy zastępcę ds. artystycznych, więc kto, jak nie zespół artystyczny miał dokonywać wybo-

ru? Może ktoś w urzędzie się zna na sztuce i powiedziałby: proszę, macie za dyrektora Jana Kłata na pięć lat, bo on jest świetny i trzeba go zatrudnić. Tylko czy Kłata by chciał? To artyści wiedzą, kto się nadaje, kto jest na rynku gorący, kto ma czas, kto chciałby się przenieść.

Wybraliście, a jednak Sebastianowi Majewskiemu się nie udało...

– Bo za ostro podszedł do zmian, za szybko zmienił repertuar, nie nauczył widza nowego spojrzenia na sztukę. Preferował ultranowoczesny styl myślenia o teatrze i rozminął się z publicznością. Poza tym zastał pewną sytuację budżetową, miał określone możliwości. Ugrzązł w papierach i nie potrafił z tego wyjść, a raczej nikt mu nie chciał pomóc. Konsekwencje były takie, że wcale nie graliśmy więcej, a widzowie nie chcieli przychodzić. Jaracz, który był teatrem aktorskim, wszedł w buty Nowego. Stało się, jak się stało – mam nadzieję, że nikt nie ma o to żalu.

Jak łódzki teatr wygląda na tle innych? Liczymy się w Polsce?

– Dopóki się nie jeździ na festiwale, to się tego nie wie. Potrzebna jest konfrontacja, bo na co dzień ludzie chodzą do teatrów w swoich miastach. Chyba że wystawia coś Lupa, Warlikowski, Kłata czy Duda-Gracz – wtedy niektórzy pojadą dalej.

Twoje przesłanie na Międzynarodowy Dzień Teatru?

– Przybывajmy do teatrów, by zmieniać się wewnętrznie, światopoglądowo i kulturalnie. Niech moc spotkania waszego (widza) i naszego (aktora) spowoduje radość dusz! A w szczególności niech ta moc działa 23 marca na naszym koncercie. *

Bilety na premierę spektaklu „Toporem w serce” można zamawiać na bilety24.pl i w Manu Cafe w budynku dawnej elektrowni w Manufakturze.



ŁÓDŹ

MAGAZYN KULTURALNY

w sobotę 10, 24 marca o godz. 20



ŁÓDŹ

ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA

WYDANIE GŁÓWNE - godz. 18.30

Z M I E N I A M Y S I Ę D L A C I E B I E

Tytuł



Maciej Świerkocki

Tytuł książki jest jej forpocztą, pierwszym elementem tekstu, z którym zapoznaje się czytelnik, najkrótszym streszczeniem, metafikcyjnym filtrem treści, czasami rozstrzygającym nawet o tym, czy zdecydujemy się rzecz kupić, przeczytać albo do niej wracać. Liczba prac naukowych poświęconych tytułowi i jego metaliterackim funkcjom, to dzisiaj potężna biblioteka.

Oprócz uczonych nad tytułami oczywiście łamią sobie głowy także autorzy i tłumacze, ale w dzisiejszym świecie, niestety, również pracownicy wydawniczych działów PR. Niestety, albowiem z ich punktu widzenia tytuł ma być przede wszystkim atrakcyjny, i to mniej literacko – powinien zapewnić książce jak najwyższą sprzedaż. Głównie z tego powodu propozycje piarowców często bywają co najmniej kuriozalne. Wszyscy znamy je chociażby z kina (tu nieomal eponimiczny przykład to najpewniej „Wirujący seks”), ale i z półek księgarskich. Jeżeli zatem pochylamy się nad takim czy innym zastanawiającym tłumaczeniem tytułu obcojęzycznej książki, to poczekajmy chwilę zarówno z myciem, jak i z suszeniem głowy tłumaczowi, bo w przekład tytułu wydawca lubi ingerować najczęściej. I nawet zdarza się, chociaż to karygodne, że go tłumaczowi po prostu narzuca.

Na szczęście w większości przypadków tłumacz ma przynajmniej wpływ na ostateczny kształt tytułu albo dostaje w tej kwestii wolną rękę. Mimo wszystko i tak to właśnie tytuł jest tym fragmentem przekładu, z którego tłumacz najczęściej musi się tłumaczyć – zresztą trudno się temu dziwić.

Przyjrzyjmy się, dajmy na to, jednej z powieści Cormaca McCarthy’ego „W ciemność”. Zrecenzował ją zyczliwie między innymi Marcin Sendek, który pochwalił przekład, przy okazji zadał jednak

pytanie, dlaczego „Outer Dark” (tytuł oryginału) to po polsku „W ciemność”, skoro (dosłownie rzecz biorąc) chodzi o „ciemność zewnętrzną”. Otóż nie doszło tu do nadużycia ze strony tłumacza; tytuł jest cytatem biblijnym, który w polskim tłumaczeniu występuje właśnie jako „w ciemność”.

Dość podobnie wygląda kwestia tytułu innej powieści McCarthy’ego, „Sodoma i Gomora” (ang. „Cities of the Plain”). Pracując nad tą książką, od razu zasygnalizowałem wydawcy, że polski tytuł będzie się pozornie różnił od angielskiego, i tym razem mamy bowiem do czynienia z aluzją/cytatem z Biblii. Oryginalne „miasta na równinie”, które jak by się wydawało, wystarczy jednym ruchem przenieść na okładkę polskiego wydania, to jednak w polskich przekładach Biblii raczej „Sodoma i Gomora” (mimo że biblijnych „miast na równinie” było więcej).

Mało tego, „transfer” przekładowy działa w tej instancji w obie strony, albowiem angielskie tłumaczenie czwartego tomu „W poszukiwaniu straconego czasu” Prousta, czyli w oryginale francuskim „Sodome et Gomorrhe” (Sodoma i Gomora w tłumaczeniu Boya), to zgodnie z angielskim zwyczajem językowo-kulturowym właśnie „Cities of the Plain”.

Tytuły lubią zatem płać figle. Tłumacząc na nowo „Orkan na Jamajce” (ang. „A High Wind in Jamaica”) Richarda Hughesa myślałem o zmianie tytułu, gdyż na jamajskiej szerokości geograficznej orkany nie występują. Przy starym tytule zostałem dopiero po namyśle, w imię tradycji i przyzwyczajzeń czytelnicznych. Bywało, że pytany o nowe tłumaczenie „Ulissesa” odpowiadałem jednak, że dumam nad zmianą tytułu – kiedy tłumacz mówi coś takiego, nigdy nie wiadomo, czy żartuje.



Międzynarodowy
Festiwal Sztuk
Przyjemnych
i Nieprzyjemnych



XXIV MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL SZTUK PRZYJEMNYCH I NIEPRZYJEMNYCH

NIEBEZPIECZNIE JEST SCHODZIĆ ZE SCENY

DYREKTOR ARTYSTYCZNY: EWA PILAWSKA

TEATR POWSZECHNY W ŁODZI

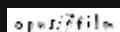
Organizatorzy:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Sponsorzy:

ATLAS SZTUK!



Partnerzy:



Patroni medialni:

onet

POLITYKA



co jest grane24

TOYOTA

TEATR

pap
POLSKA AGENCJA PRASOWA

teraz X teatr

Life in



teatralny

KALEJDOSKOP

PROGRAM

Inauguracja
5 MARCA 2018

5 III (pn)	18:30	NIEBEZPIECZNIE JEST SCHODZIĆ ZE SCENY – wernisaż wystawy	Foyer
	19:00	WESELE Narodowy Stary Teatr, Kraków	Duża Scena
10 III (sb)	18:00	PSIE SERCE Teatr Współczesny, Warszawa	Teatr Współczesny, Warszawa
11 III (nd)	19:00	K. Teatr Polski, Poznań	Duża Scena
14 III (śr)	18:00	PROCES Nowy Teatr, Warszawa	Hala EXPO
15 III (czw)	12:00	KONIEC ŚWIATA WARTOŚCI – spotkanie	Mała Scena
	18:00	PROCES Nowy Teatr, Warszawa	Hala EXPO
16 III (pt)	19:15	HANNAH ARENDT: UCIECZKA Teatr Powszechny w Łodzi/Komuna Warszawa – prapremiera	Mała Scena
17 III (sb)	19:00	MEFISTO Teatr Powszechny, Warszawa	Duża Scena
	19:15	HANNAH ARENDT: UCIECZKA Teatr Powszechny w Łodzi/Komuna Warszawa	Mała Scena
18 III (nd)	14:00	CENZURA – panel	Mała Scena
	19:00	ZAPISKI Z WYGNANIA Teatr Polonia, Warszawa	Duża Scena
23 III (pt)	18:00	SEKRETNE ŻYCIE FRIEDMANÓW Teatr Ludowy, Kraków	Teatr Powszechny
24 III (sb)	18:00	SEKRETNE ŻYCIE FRIEDMANÓW Teatr Ludowy, Kraków	Teatr Powszechny
25 III (nd)	14:00	NIEBEZPIECZNIE JEST SCHODZIĆ ZE SCENY – panel	Mała Scena
	19:15	LOVEBOOK Teatr Powszechny w Łodzi – prapremiera	Mała Scena
26 III (pn)	19:15	LOVEBOOK Teatr Powszechny w Łodzi	Mała Scena
29 III (czw)	19:00	WUJASZEK WANIA Teatr Polski, Warszawa	Duża Scena

Od domu do dworca kultury

– Stajemy się miejscem lubianym i rozpoznawalnym. Niedawno dostałem informację, że Piwnica pod Baranami specjalnie dla nas chce przygotować ofertę i zagrać – jak to ujęli – w „kultowym” domu kultury – mówi ADAM ŁONIEWSKI, dyrektor Łaskiego Domu Kultury.

Justyna Muszyńska-Szkodzik – We wrześniu 2017 roku w Łaskim Domu Kultury zaczął działać Teatr im. Józefa Sarosieka. Powołanie stacjonarnej, repertuarowej sceny w 20-tysięcznym mieście to ryzykowne przedsięwzięcie?

Adam Łoniewski: – Bardzo. Niemniej jednak uwielbiam ryzyko. Nie interesują mnie przedsięwzięcia, których efekt jest na początku przewidywalny. W Łasku nie było żadnego teatru, a w okolicy działają tylko regionalne sceny Teatru im. Jaracza. Mamy salę widowisko-teatralną na 200 osób, a co najważniejsze – publiczność, która coraz chętniej do nas przychodzi. Teraz wystawiamy drugi wyreżyserowany przeze mnie spektakl – „Kobiety, których nie ma” na podstawie piosenek Agnieszki Osieckiej. Z jednej strony jest nam trochę łatwiej, bo na miejscu nie mamy konkurencji, z drugiej – przez lata ludzie zapomnieli, że tu można przyjść także na spektakl, bo instytucja skupiała się bardziej na animacji amatorskiego ruchu artystycznego.

Autorski teatr, koncerty jazzmanów: Michała Kobojka, Leny Ledoff, Beaty Przybytek, Festiwal Filmów Dokumentalnych... Od kiedy został pan dyrektorem, dużo się dzieje w Łaskim Domu Kultury.

– W ciągu tego roku ŁDK bardzo się zmienił. To miejsce o ogromnym potencjale, który chcę wykorzystać. Dzięki przychylności władz udało nam się częściowo ocieplić i osuszyć fundamenty, wyremontować Galerię z Fortepianem. Mamy mnóstwo pomysłów i wiary, że się uda. Budujemy młody, silny zespół. Nawiązujemy kontakty z artystami z całej Polski. Współpracujemy z Mateuszem Kosmanem, zawodowym realizatorem dźwięku, który nagrał u nas płytę koncertową Leny Ledoff. Mamy piękną kameralną salę – Galerię z Fortepianem i to nie byle jakim, bo stoi u nas nowiutka koncertowa Yamaha C6X. Jesienią będziemy gościć wystawę „Beksiński

nieznany”. Stajemy się miejscem lubianym i rozpoznawalnym przez artystów. Niedawno dostałem informację z Krakowa, że Piwnica pod Baranami specjalnie dla nas chce przygotować ofertę i zagrać – jak to ujęli – w tak „kultowym” domu kultury. Nie wiem czy trochę nie przesadzili, ale to miłe.

Jak na te zmiany reagują łaskowianie?

– Przyzwyczajamy do siebie publiczność i poważnie traktujemy swoich odbiorców. Wybieramy dla nich smakowite kąski. Niekoniecznie muszą to być „spady” z Warszawy w cenie 80 zł za bilet. Staramy się podchodzić niekonwencjonalnie i to się podoba. Oprócz koncertów i spektakli prowadzimy działalność edukacyjną. Zainteresowanie naszą ofertą warsztatową jest tak duże, że stajemy się „lotnym” domem kultury i na zajęcia wynajmujemy pomieszczenia w szkołach. W ciągu roku liczba dzieci uczestniczących w warsztatach wzrosła dwukrotnie – z 210 do ponad 400, ale nasza oferta to w dużej mierze nietypowe pracownie: filmu animowanego, sensoplastyki, flamenco, capoeiry. Prężnie działa u nas Uniwersytet Trzeciego Wieku, który skupia około 300 osób. Współpracujemy z wieloma instytucjami w regionie, m.in. bierzemy udział w projektach Łódzkiego Domu Kultury: „Lokomotywą po wiedzę” czy „Przystanek 60+”.

Domy kultury borykają się z problemami finansowymi, was to nie dotyka?

– Dzięki dobrej współpracy z burmistrzem, gminą i radą miasta nie czujemy się przyciśnięci do ściany. Nie musimy na razie rezygnować z naszych planów, ale do spokoju i komfortu finansowego jeszcze daleko. Większość imprez i zajęć jest dofinansowywana. Kultura to deficytowy towar. Domy kultury wypracowują wartość niematerialną i w związku z tym trudno mierzalną. Nie ma jak ująć jej w statystykach. Nie jesteśmy przedsiębiorstwem świad-



Foto: Z ARCHIWUM ŁDK

Adam Łoniewski

czącym usługi kulturalne, jesteśmy domem kultury. Musimy ryzykować, kreować gusta, iść czasem delikatnie „pod włos”, produkować własne spektakle, wspierać lokalne przedsięwzięcia, a to kosztuje. Zginiemy, jeśli będziemy zapraszać tylko kabarety czy teatry z warszawskimi nazwiskami, na których możemy zarobić, staniemy się zbędnym reliktem minionej epoki.

Ludzie do was przychodzą – w czym tkwi siła przyciągania Łaskiego Domu Kultury?

– Staramy się wpisywać w dzisiejszą filozofię działania domów kultury, tzn. przykładamy wielką wagę do inicjatyw oddolnych. Dzisiaj nie można się opierać na modelu z epoki, w której odgórnie wyznaczano kierunki rozwoju kultury. Jesteśmy otwarci na ludzi, którzy przychodzą z pomysłami. Podam przykład: studenci, licealiści, społecznicy zawiązali w ŁDK stowarzyszenie. Nazwali się Młodzieżowa Grupa Działania, chcą robić na własnych warunkach festiwal hiphopowy SpinaArt. Widzę, że to poważna inicjatywa, więc działamy. Festiwal odbędzie się podczas Jarmarku Łaskiego. Poza tym chcemy, żeby widzowie czuli się u nas dobrze. Oferujemy im kontakt ze sztuką na najwyższym poziomie. Jazz, muzyka poważna, spektakle, piosenka literacka... nie wszyscy znają zespoły, które zapraszamy, ale zaczynają nam ufać. Nie usłyszysz u nas klezmerów, którzy chcą przyjechać na łatwego „joba” do Łasku.

W tym roku wzięliście na siebie organizację Jarmarku Łaskiego. Co przygotowujecie?

– Jarmark planowany jest na 9-10 czerwca, zupełnie zmieniamy jego format. Tegoroczny Jarmark to cykl paru imprez. Poza festiwalem hiphopowym

odbędzie się też festiwal kultury ludowej i tradycyjnej „Ludlove”. Impreza średniowieczno-rekonstrukcyjna „Tak daleko – tak blisko”, zlot foodtrucksów, piknik rodzinny „Słońcobranie”.

Kusi pana także zapowiadana rewitalizacja łaskiego dworca PKP?

– Wraz z władzami miasta i lokalnymi przedsiębiorcami chcemy doprowadzić do rewitalizacji tego pięknego, ale zaniedbanego, zabytkowego budynku z 1902 roku. Chcemy być jednym z miejsc w Polsce, gdzie przestrzeń dworcowa będzie wykorzystana na działalność kulturalną w ramach projektu „Stacja Kultura”. U nas mogłyby powstać hostel, kino, przestrzeń galerijna i koncertowa.

Jest pan aktorem, absolwentem łódzkiej Szkoły Filmowej, reżyseruje pan i prowadzi warsztaty teatralno-wokalne dla młodzieży oraz jest szefem Teatru Rebelia, który zajmuje się rekonstrukcją średniowiecznego teatru jarmarcznego. Artysta nie walczy w panu z menedżerem?

– Raczej staram się, by ze sobą współpracowali. Pochodzę z Łodzi, gdzie skończyłem VI LO i wychowywałem się w łódzkim Centrum Kultury Młodych. Jestem pomysłodawcą odbywających się tam Konfrontacji Teatralnych. Współtworzyłem ogólnopolską akcję Dotknij Teatru u samych jej początków, kiedy była niedużą lokalną inicjatywą. Pracowałem w Bydgoszczy, Legnicy, częstochowskim Teatrze im. Adama Mickiewicza i Teatrze Polskim w Poznaniu. Byłem aktorem grup amatorskich, alternatywnych i offowych, m.in. UstaUsta, Teatr A, Teatr Biuro Podróż. Jednak ostatnio najbardziej fascynuje mnie tworzenie przestrzeni do tego, aby inni mogli wypowiadać się artystycznie. Podejmuję nowe wyzwania, np. chciałbym wydawać w wersji papierowej i elektronicznej lokalną gazetę o kulturze, w której będziemy pisać nie tylko o inicjatywach naszego domu kultury, ale o wszystkich ważnych zjawiskach kulturalnych w regionie.

Skoro o Dotknij Teatru mowa, czego życzyliby pan ludziom teatru z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru?

– Zostałem dyrektorem dokładnie 27 marca 2017 roku, czyli w Dzień Teatru. Ponieważ teatr to dla mnie przede wszystkim spotkanie, życzyłem sobie pięknych, mądrych, wymagających i żywych spotkań... Mnie się sprawdziło, więc i państwu życzę tego samego.



Przygotujcie się na „Filharmonię Pabianicką”

Łukasz Kaczyński

W Pabianicach powstaje Fabryka Kultury – przestrzeń, która możliwościami ma dorównywać tak renomowanym adresom jak siedziba Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia. Prace przebiegają mają w ekspresowym tempie. To prywatna inicjatywa biznesmena i mecenasa kultury Andrzej Furmana, jednego z najbogatszych Polaków.

Nieopodal stoją już zrewitalizowane budynki dawnych Zakładów Przemysłu Wełnianego zamienione w czterogwiazdkowy Hotel Fabryka Wełny. Działają przy nim big band założony przez „emigrantów” z Łodzi.

Scena 1.

Niedzielną wieczór, w uliczce prowadzącej do Fabryki Wełny znikają kolejni przechodnie. Pojedynczo, parami, grupkami. Szybkie odwieszenie okryć przy portierni, strzałki i obsługa wskazują kierunek – windą na pierwsze piętro, do sali konferencyjnej. Zaraz zacznie się koncert. Biletów nikt nie sprawdza i nie oczekuje – bo ich nie ma. W pośpiechu można nie zauważyć wysokiej na kilka metrów kasety, gdzie za szkłem umieszczono jeden z charakterystycznych pastelowych obrazów Franciszka Starowieyskiego. I istotnie, mało kto na niego patrzy. Łatwiej będą mieli ci, którzy, schodząc pod koniec wieczoru schodami, znajdą się zaskoczeni u jego stóp.

Scena 2.

Przed koncertem zebrana publiczność pozna werdykt innej publiczności – kulinarnej. Po raz pierwszy odbył się plebiscyt Smaki Pabianic, angażujący kilkanaście restauracji, bistro, kawiarni z miasta, ale i okolic (bywalcy docenili zarówno restaurację Fabryki Wełny, jak i Smażalnię i Hodowlę Rybną Smarkowice). Nagrody wręcza prezydent Pabianic Grzegorz Mackiewicz, na scenie czuje się swobodnie, atmosfera jest więc wręcz sielska. Na widowni zarówno wytrawniejsi melomani, jak i odbiorcy muzyki popularnej (trzyzęściowy koncert zresztą tak pomyślano). Są wśród nich łodzianie: dyrektor jednej z instytucji kultury, kilku animatorów kultury, organizator początkującego festiwalu muzycznego – przed lub po koncercie spróbują choć kilka zdań zamienić z obecnym na sali Andrzejem Furmanem. Frekwencja zadowolająca, pozostały pojedyncze wolne miejsca. To nie powinno dziwić – nawet w Ło-

dzi pabianiczanie mają opinię skorych do uczestnictwa w kulturze, zwłaszcza w wydarzeniach muzycznych. Na scenie kwintet, któremu przewodzi saksofonista Kuba Raczyński. Do nowocześnie zaaranżowanego chwytliwego jazzu należy pierwszy set. W kolejnym skład muzyków zmniejszy się, a na scenie królował będzie (to nie przesada) Krzysztof Raczyński, ojciec Kuby, wyborny akordeonista samouk, inżynier włókiennictwa i magister ekonomii, przez lata prezes firmy produkującej m.in. protezy kości czaszki, właściciel kilkudziesięciu patentów. Po wiązance paryskich szlagierów, skupi uwagę publiczności wirtuozowskimi pasażami, co pozwoli niezauważenie pojawić się na scenie Monice Kuszyńskiej, jego synowej, lubianej i popularnej wokalistce, której kariera nabrała rozpędu po latach w szeregach Varius Manx, reprezentantce Polski w konkursie Eurowizja 2015. Więzy rodzinne są zresztą leitmotivem koncertu – muzycy lapidarnie, ale ciepło opowiadają o nich w kontekście pracy artystycznej.

Dwa tygodnie później w Fabryce Wełny wystąpi Krystyna Prońko z towarzystwem Big Bandu Fabryka Wełny Pabianice, któremu liderują saksofoniści Marek Kubisiak i Kuba Raczyński. Zabrzmią też kompozycje Glenna Millera. Potem w pabianickiej prasie podano liczbę widzów: 800, stu słuchało koncertu na stojąco, trzeba też było złożyć mobilne ściany. Jak dotąd w Fabryce Wełny wystąpili też m.in. Orkiestra Kameralna Polish Camerata, Michał Kobojek, a z Kwartetem ProForma Kazik Staszewski (tego dnia uczestniczył w nadaniu jednej z ulic imienia swego ojca Stanisława). W styczniu odbył się koncert charytatywny „Kolędy dla Aleppo”, organizowany przez I i II LO w Pabianicach i Stowarzyszenie Dom Wschodni.

Scena 3.

Do Hotelu Fabryka Wełny wjeżdża się ulicą Grobelną, z tyłu kościoła pw. św. św. Mateusza i Wawrzyńca. To teren, który niemal dekadę temu wykupił Andrzej Furman, twórca i wieloletni prezes Aflofarmu, farmaceutycznego giganta. Kilka lat temu kierownictwo w firmie przekazał trzem synom: Wojciechowi, Jackowi i Tomaszowi, których majątek w 2016 roku magazyn „Forbes” wycenił na 1 mld 619 mln zł, dając im siódme miejsce na liście najbogatszych. Aflofarm od lat jest największym reklamodawcą na polskim rynku.

Owe trzy hektary w centrum miasta to pozostałość po dawnej „Pawelanie”, Zakładach Przemysłu Włó-

kienniczego, nie są jednak wyrwanym miastu zamkniętym kwartałem. Przeciwnie. Dostęp do niego jest swobodny. Miało tam powstać centrum handlowo-rozrywkowe (rok wcześniej otwarto łódzką Manufakturę). Inwestycja nie została dopięta, w międzyczasie biznes odczuł skutki światowego kryzysu, ale już w 2011 roku zaczął się remont „Pawelany”, której część w 2014 roku zamieniła się w Fabrykę Wełny Hotel & Spa. W otwarciu uczestniczyli Daniel Olbrychski i Wojciech Pszoniak. W tym samym roku obiekt otrzymał dwie nagrody przyznawane przez wydawcę dwujęzycznego miesięcznika „Eurobuild Central & Eastern Europe”. Potem doszły kolejne. Hotel (poszerzony o biura Aflofarmu) jest dziś rewitalizacyjną wizytówką Pabianic. Teraz Andrzej Furman do inwestycji dokłada kolejny element.

„Gra orkiestra kiestra kiestra...”

Po sąsiedzku z hotelowym parkingiem stoi budynek zabytkowej Siłowni Energetycznej z początku XX wieku. Niegdyś był centrum największej pabianickiej manufaktury, Zakładów Towarzystwa Akcyjnego Pabianickich Fabryk WYROBÓW Bawełnianych „Krusche & Ender”. Jeszcze w tym roku ma w nim powstać sala koncertowa Fabryka Kultury. Roboczo nazwijmy ją Filharmonią Pabianicką. Brzmi pompacyjnie? Wystarczy spojrzeć na Fabrykę Wełny, by stwierdzić, że rzeczy niemożliwe w pewnych warunkach stają się całkiem realne. Pabianicka sala koncertowa ma mieć akustykę i parametry, które pozwolą jej stać się jednym z najbardziej rozpoznawanych i prestiżowych obiektów tego typu w kraju. Andrzej Furman poprzecznie stawia wysoko. – *Chcielibyśmy, żeby nasza sala koncertowa była jedną z najbardziej nowoczesnych w regionie – przyznaje. Jest plan, by na inauguracji wystąpił maestro Krzysztof Penderecki.*

Podobnie jak NOSPR, Fabryka Kultury też będzie mieć swoją orkiestrę, choć nie symfoniczną, a jazzowo-swingową. To Big Band Fabryka Wełny Pabianice. – *Idea orkiestry powstała w głowie Marka Kubisiaka, ja zaprosiłem pana Andrzeja Furmana na jeden z pierwszych koncertów – mówi Kuba Raczyński. – Niesieni pokoncertową energią spotkaliśmy się i wtedy powstał pomysł, by zespół miał swoje miejsce w Pabianicach. Ma łódzką genezę przez muzyków związanych z łódzkimi teatrami i Akademią Muzyczną, ale gdybyśmy nie nawiązali współpracy z Fundacją „My kochamy Pabianice”* >



Na zdjęciach Big Band Fabryka Wełny Pabianice

Foto: Z ARCHIWUM ZESPÓŁU

i panem Furmanem, koncertów byłoby mniej, a zespół istniałby, ale nie dla szerszego odbiorcy i bez możliwości stałego koncertowania. Siedzibą big bandu jest Hotel Fabryka Wełny, tu ćwiczą. – Przy takiej obsadzie zwolanie wszystkich to zadanie logistyczne. Ale czas w sali prób to nie wszystko. Skład dociera się i staje jednym organizmem dzięki występom przed publicznością, gdy pojawiają się emocje i stres, które jednych unoszą, a drugich dołują – zauważa Raczyński.

Trzon big bandu to dwudziestu muzyków, ale możliwe jest poszerzenie składu. Gra w nim m.in. Jacek Delong, profesor Akademii Muzycznej i reaktor z Andrzejem Rokickim uczelnianego Big Bandu, który przez lata prowadził. Jego spotkanie na scenie z Krystyną Prońko miało szczególny wymiar – razem wykonali „Deszcz w Cisnej”, który wokalistka nagrała wspólnie z Orkiestrą Polskiego Radia i Telewizji w Łodzi (grał w niej Delong), prowadzoną przez Henryka Debicha, pabianiczanina zresztą.

– Pani Krystyna była bardzo zadowolona z tego koncertu. Pojawiła się propozycja nagrania razem płyty. W planach w kwietniu jest wspólny koncert w Filharmonii Łódzkiej. Ustalamy kalendarz koncertów. Zależy nam, by pojechać do Nowego Tomysła na konkurs big bandów i na „Złotą Tarkę” w Ilawie. Na pewno zagramy na inauguracji koncertów „Piotrkowska Kameralnie”, gdzie rok temu podobał się nasz występ finałowy. Padł też pomysł koncertu z Grażyną Łobaszewską – wymienia Kuba Raczyński. Już teraz odpowiada on za dobór artystów zapraszanych na koncerty w Hotelu Fabryka Wełny, będzie też programował działalność sali. – Mają to być koncerty ważne i dobrze odbierane w skali Polski. Nie zamykałbym się w określonych gatunkach muzycznych, liczy się jakość muzyki – mówi. Z kolei pomysłem Andrzeja Furmana jest koncert-pojedynek big bandów na jednej scenie.

Siła z kultury

Za projekt architektoniczny, aranżację wnętrza i ramowy program prac konserwatorskich „filharmonii” odpowiada łódzki architekt Michał Winiarski i jego pracownia C13 Architektura Stosowana (w autorskiej współpracy z Filipem Zamiatninem). Wcześniej zaprojektował wnętrza Fabryki Wełny. Ponownie głównym założeniem uczynił uszanowanie historycznego kontekstu miejsca przy nadaniu mu nowych funkcji. W taki sposób, by ludzie chcieli w tej części miasta przebywać. *– Pracując nad hotelem, przekonałem inwestora, by wykorzystać materiały w dużej mierze naturalne, które mogły funkcjonować w czasach, w których budynek powstawał, ale w formie współczesnej – przyznaje Winiarski. To on zaproponował nazwę obiektu: Fabryka Kultury. – Bo jest poprzemysłowy, a dzięki kulturalnym funkcjom ma dać Pabianicom nowe możliwości i energię do rozwoju życia kulturalnego miasta.*

Prace rewitalizacyjne nie zmieniają lica elewacji. Zachowany będzie kształt bryły wraz z dachem, elementy wyposażenia, dekoracji i aranżacji wnętrza. *– Obiekt znajduje się w strefie ochrony konserwatorskiej, ale historia potraktowała go brutalnie. Widać ślady świetności, jak zachowany drewniany, kasetonowy sufit, bardzo dekoracyjny, który też najpewniej miał rozpraszać dźwięki maszyn – opowiada Winiarski. – Priorytetem jest uratowanie sufitu, przy wykorzystaniu w jak największym stopniu oryginalnych elementów. Z naszych badań wynika, że do jego wykonania użyto drewna modrzewiowego, żywicznego, które miało szanse przetrwać trudne warunki, na jakie latami było wystawione. Są też zachowane oryginalne sztukaterie i drewniane karnisze. Pierwotny wystrój obejmował zasłony, które prawdopodobnie służyły również celom akustycznym. Wprowadzając akustykę koncertową, bazujemy na tych samych założeniach.*

Tkaniny umieścimy na ścianach pomiędzy zachowanymi historycznymi pilastrami. Ściany zostawimy takimi, jakie przetrwały do naszych czasów, ze śladami PRL-u i początku transformacji ustrojowej. Podłoga będzie drewniana, dodamy drewniany dyfuzor akustyczny wykonany w strukturze naturalnego dębu szczotkowanego, co nada mu patyny.

Siłownia to budynek parterowy z wysokim stropem hali maszyn. Znajdowały się tu generatory prądu obsługiwane przez 11 kotłów. Poniżej hali generatorów była przestrzeń technicznej sutereny. Rozdzielającego kondygnacje stropu dziś nie ma, ale jego ślad pozostanie widoczny. Sala będzie więc mieć około 10 metrów wysokości.

– Zależało mi, by widoczne były proporcje oryginalnego wnętrza, stąd zaprojektowany dyfuzor akustyczny ma wysokość dawnej podposadzkowej przestrzeni technicznej i zwieńczony jest drewnianym gzymsem znajdującym się w miejscu wyburzonego stropu, dzięki czemu właściwie będą odbierane proporcje historycznych sztukaterii, które chcemy zachować – przyznaje Winiarski. Nad szczegółowym programem prac konserwatorskich czuwała Małgorzata Gałązka-Nikonov, specjalistka od konserwacji zabytków, zaś akustykę opracuje Roman Marczak.

Obiekt będzie wielofunkcyjny, by stał się motorem życia kulturalnego. Koncerty, pokazy mody, konferencje, spotkania, bankiety – tym zadaniom ma podołać. Powierzchnia sali koncertowej w części rewitalizowanej to ok. 400 m kw. Przewidziane są pomosty do swobodnego rozmieszczania elementów elektro-akustycznych i oświetlenia. Gdyby zaistniała taka potrzeba, na płaskiej posadzce będzie można ustawić stopniowaną pod odpowiednim kątem demontowalną widownię. Do tego dochodzi dobudowane foyer (ok. 215 m kw.) i zaplecze gastronomiczne, magazynowe (ok. 200 m kw.). Czy praca zakończy się w tym roku?

– To termin ultra krótki, ale jeśli wykonawcy zostaną wy-

brani odpowiednio wcześniej, przy odpowiedniej organizacji pracy, z dzisiejszą technologią jest to możliwe. Będę pełnił też nadzór autorski, jak przy Fabryce Wełny, a jej wnętrza zrealizowane zostały w półtora roku, choć było tam 10 tysięcy metrów kwadratowych – mówi Michał Winiarski.

Z miłości do

Oficjalnie Andrzej Furman nie zajmuje się dziś Aflofarmem. Jego myśli skupia Hotel Fabryka Wełny i, o czym nie lubi się rozgadywać, rola mecenasa kultury. Ma swoich stypendystów – artystycznie uzdolnioną młodzież. Gdy świetnie rokujący skrzypek poprosił go o pomoc w sfinansowaniu zagranicznej podróży, za zadanie otrzymał przygotować biznesplan, w którym rozpiął swoją drogę edukacyjną i twórczą. *– Chcę wiedzieć, co taki człowiek zamierza ze sobą zrobić, jak widzi swoją przyszłość, i przekonać go, że trzeba o tym myśleć poważnie – przyznaje Andrzej Furman.*

Mówi się, że twórca Aflofarmu osobiście lub przez fundację od lat wspiera dziesiątki inicjatyw. On sam nie potwierdza, ale i nie zaprzecza. Niewiele też mówi o szczegółach. W 2015 roku dopełnił kilkuletnią rewitalizację miejskiego parku, ale początkom inwestycji towarzyszyła emocjonalna dyskusja radnych miejskich – lokalna prasa przekazywała wizje parku, który ma być odebrany mieszkańcom i oddany w dzierżawę podmiotom trzecim. Dziś Andrzej Furman przyznaje, że trwają prace nad innym parkiem. I... zawieszają głos. *



Rok Awangardy w plastyce

Aleksandra Talaga-Nowacka

Nowe odczytanie idei modernizmu, problemowe wystawy opatrzone naukowymi wydawnictwami, Kobro ze Strzeмиńskim w Madrycie, no i świeża wiedza o losach tego artysty – to najważniejsze osiągnięcia ostatniego, szczególnego roku w Łodzi.

Jubileusz stulecia awangardy w Polsce za nami. Gdy pojawiła się inicjatywa jego obchodów – która wyszła od Jarosława Suchana, dyrektora Muzeum Sztuki w Łodzi – słycać było głosy, że to pomysł mało sensowny: bo celebrowanie twórczości awangardowej zawiera wewnętrzną sprzeczność. A jednak nadal odrzucenie to najczęstsza reakcja na modernistyczne dzieła – po to wymyślono Rok Awangardy, by przybliżyć jej fenomen. Ale też po to, by modernistyczne idee przemyśleć na nowo i zastanowić się, jak wpłynęły na naszą współczesność.

Wiele wydarzeń spełniło zadanie. Ponieważ pretekstem do obchodów była setna rocznica pierwszego pokazu dzieł ekspresjonistów w Krakowie, skupmy się na zdarzeniach poświęconych plastyce. Najmocniej wybrzmiały świetne wystawy – a zarazem projekty badawcze z towarzyszącymi im naukowymi wydawnictwami – przygotowane przez Muzeum Sztuki, które w sumie dały obraz różnorodności zagadnień podejmowanych przez modernistów, czasem oglądanych z nowej perspektywy. Te zagadnienia to np. dążenie do nowej organizacji przestrzeni i życia m.in. poprzez zastosowanie rytmu, nowoczesne pojmowanie ruchu ciała, sięganie po inspiracje przyrodnicze. Dostrzeżono pomijany zwykle wpływ na polską sztukę osiągnięć holenderskiego neoplastycyzmu i podkreślono te i inne międzynarodowe powiązania awangardzistów. Wspomnę, że edukacyjnej funkcji sześciu ekspozycji dopełnił cykl „Słownik Roku Awangardy” w „Kalejdoskopie”, w którym Jarosław Suchan wyjaśniał kluczowe pojęcia modernizmu. W Roku Awangardy Muzeum Sztuki przypomniało też o polskim modernizmie poza Polską – organizując wystawę poświęconą Katarzynie Kobro i Władysławowi



Foto: ATN

Na wystawie w Muzeum Sztuki

Strzeмиńskiemu w prestiżowym Museo Nacional Centro de Arte Reina Sofia w Madrycie. W Łodzi odbyła się za to międzynarodowa konferencja „Muzeum awangardy czy awangardowe muzeum”, podczas której w gronie specjalistów dyskutowano np. o początkach instytucjonalizacji awangardy. To był element obliczonego na kilka lat projektu MSŁ podkreślającego pionierski w skali światowej charakter kolekcji grupy „a.r.” złożonej z darów artystów, która stała się podwaliną łódzkiego muzeum.

Poza wspomnianymi wydawnictwami towarzyszącymi wystawom placówka opublikowała dwie ważne książki: pierwsze krytyczne wydanie „Teorii

widzenia” Strzemińskiego i jego nową biografię (autorki: Paulina Wawer, Iwona Luba), która podważa dotychczasowe przekazy. Wszystko to w nowoczesnej szacie graficznej. Właśnie za opracowanie plastyczne sześciu katalogów wystaw muzeum zostało nagrodzone przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów.

Przy tych rozbudowanych działaniach mniejsze, kameralne wystawy poświęcone łódzkim awangardzistom z kręgu Strzemińskiego (Antoniemu Starczewskiemu, Stefanowi Krygierowi, Karolowi Hillerowi i Stefanowi Wegnerowi), organizowane przez Miejską Galerię Sztuki, wypadły skromnie, ale były interesujące. Szkoda, że nie spróbowano nawiązać do prezentacji w 1927 roku prac łódzkich artystów nowoczesnych: Karola Hillera, Natana Szpigla i Strzemińskiego – pokazanych przez MGS po raz pierwszy w Łodzi (i do wystaw Hillera, Kobro czy Strzemińskiego z lat 30.). Rok Awangardy był idealną okazją do przypomnienia tych początków i ważnej roli instytucji w tamtym czasie.

Niewielka, ale bardzo udana była wystawa rysunków Strzemińskiego oraz prac jego pierwszych uczniów z łódzkiej PWSSP: Stanisława Fijałkowskiego, Leny Kowalewicz, Stefana Krygiera, Lecha Kunki i Antoniego Starczewskiego w Muzeum Miasta Łodzi („Podążając za Strzemińskim”). Jeszcze skromniejsze były miniekspozycje z cyklu „Kwartaly awangardy” w Centralnym Muzeum Włókiennictwa, prezentujące wzornictwo przemysłowe łódzkich twórców z kolekcji placówki (np. projekt tkaniny autorstwa Strzemińskiego, nawiązujący do jego „powidoków”). Ale pomysł dobry.

Wspomniane MML wskazało też na istotny aspekt twórczości awangardowej – typografię (poprzez wystawę „Type + Text” z pracami ponad 120 artystów z niemal 30 krajów świata). Wydarzeniem była zorganizowana przez łódzką Akademię Sztuk Pięknych na zaproszenie Muzeum Plakatu w Wilanowie duża ekspozycja plakatów zaprojektowanych przez łódzkich twórców.

Uczelnia pokazała też własne środowisko u siebie w galerii – na wystawie „My, spadkobiercy?” znalazły się prace odnoszące się do spuścizny Władysława Strzemińskiego, współzałożyciela i patrona szkoły. Poza tym ogłoszono konkurs dla studentów, którzy przez sztukę wyrażali hołd dla awangardy,

próbując zinterpretować jej założenia czy dziedzictwo. I wisienka na torcie – w Roku Awangardy doktorem honoris causa ASP został ważny łódzki awangardzista Józef Robakowski, niegdyś współtworzący słynny Warsztat Formy Filmowej, który eksperymentował z tym medium.

Na twórczości grupy skupiło się Muzeum Kineematografii, organizując przegląd filmów jej byłych członków i wydając dobrze ocenianą książkę o niej. Późniejszą łódzką twórczość awangardową – a konkretnie grupy Łódź Kaliska z okazji jej 40-lecia – pokazano na retrospektywie w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie.

Fabryka Sztuki odważnie (i sensownie) postawiła na to, co awangardowe dziś – na sztukę nowych mediów, która wykorzystuje technologie cyfrowe, interaktywne – organizując cykl performansów technologicznych, wykładów, paneli dyskusyjnych i spotkań z twórcami pod nazwą Perform_Tech.

W regionie Rok Awangardy pozostał niezauważony. Jedynie Towarzystwo Przyjaciół Skierniewic w tamtejszej Izbie Historii zorganizowało wystawę prac odkrytej niedawno na nowo skierniewickiej artystki Estery Karp (1897-1970), która ukończyła wiedeńską Akademię Sztuk Pięknych, zamieszkała w Łodzi, a potem wyjechała do Paryża, gdzie zrobiła karierę, należąc do grupy polskich artystów głównie żydowskiego pochodzenia, działających w Paryżu w pierwszej połowie XX wieku – École de Paris. Wydarzeniem przynajmniej na skalę województwa mogłoby być godne i odpowiednio nagłośnione przypomnienie kilkuletniego pobytu Władysława Strzemińskiego i Katarzyny Kobro w Koluszkach (1928-31; wcześniej na ziemi łódzkiej mieszkali w Brzezinach i Żakowicach), gdzie artysta uczył rysunku w dwóch szkołach, próbując wprowadzić tam reformę edukacji artystycznej zanim robił to w łódzkiej PWSSP, i gdzie gromadził dzieła w ramach tworzącej się kolekcji „a.r.”. Poświęcona artyście lekcja historii w Miejskim Ośrodku Kultury i artykuł w „Historii Koluszek” to trochę za mało.

Mimo dwóch istotnych przemilczeń (awangarda a początki MGS oraz nie dość mocny wyraz pamięci o Strzemińskich w Koluszkach), w zakresie plastyki Rok Awangardy w Łodzi był bogaty w wydarzenia i z pewnością przyczynił się do lepszego zrozumienia modernistycznych założeń. *



Foto: BOGDAN SOBIESZEK

Od lewej: Joanna Cyrulik, Jan Hutek i Ewa Mrowca podczas gali nagrody Armatka Kultury

Armatka Kultury dla Altberg Ensemble!

Czytelnicy „Kalejdoskopu” już po raz piąty głosowali na najbardziej wystrzałowe wydarzenie w łódzkiej kulturze. A było w czym wybierać: startowało aż 18 nominowanych. Zwyciężył Altberg Ensemble, który mimo ostrej rywalizacji zmiażdżył konkurencję. Na II miejscu znalazła się polska premiera oratorium „I Believe. A Holocaust Oratorio for Today” w Teatrze Wielkim, a na III miejscu uplasował się album „Bramy” Symchy Kellera.

O Altberg Ensemble, specjalizującym się w historycznych interpretacjach muzyki barokowej, opowiada lider formacji Jakub Kościukiewicz, wiolonczelista i pedagog łódzkiej Akademii Muzycznej.

Justyna Muszyńska-Szkodzik: – Nareszcie Łódź ma zespół muzyki dawnej.

Jakub Kościukiewicz: – Funkcjonuję na polskim rynku muzyki dawnej od prawie dwudziestu lat i obserwuję, jak rozwijają się tego typu zespoły we Wrocławiu, Poznaniu, Krakowie czy Warszawie.

W Łodzi prężnie działa Katedra Klawesynu i Instrumentów Dawnych oraz Akademicka Orkiestra Barokowa. To również było impulsem do stworzenia orkiestry, która składa się właśnie z absolwentów łódzkiej akademii.

Altberg Ensemble to nazwa dla wtajemniczonych...

– Nawiązuje do Emmy Altberg, wybitnej pianistki i klawesynistki, która stworzyła po II wojnie światowej podwaliny Katedry Muzyki Dawnej na Akademii Muzycznej, otwierając jedną z pierwszych klas klawesynu w Polsce.

Gracie na historycznych instrumentach, ale ubiory macie współczesne...

– Żyjemy w XXI wieku, prezentujemy muzykę dawną w sposób jak najbardziej wierny, autentyczny i oryginalny. Skupiamy się na profesjonalnym wykonywaniu utworów na instrumentach z epoki – bądź ich kopiach – z zastosowaniem historycznych praktyk wykonawczych. Stylizowane stroje wykorzystują formacje amatorskie.

Ensemble tworzy 15 muzyków – jak się „zawiaduje” tak liczną grupą?

– Zespoły muzyki dawnej charakteryzują się dużą kreatywnością każdego z muzyków i ich sporą swobodą artystyczną. Gramy bez dyrygentów. Oczywiście musi być jakiś ośrodek decyzyjny. Najważniejsza jest ścisła współpraca pierwszego skrzypka i grupy *basso continuo* (realizowanej przez wiolonczelę i klawesyn). Jesteśmy młodzi, pełni zapału i pasji. Konfliktów nie przewidujemy. Każdy z nas spełnia się artystycznie w innych formacjach, koncertuje z różnymi zespołami i orkiestrami w Polsce i za granicą.

W tamtym roku debiutowaliście w Piotrkowie Trybunalskim i Tumie utworami Vivaldiego, Händla, Albiniiego. To wasz „żelazny” repertuar?

– W Tumie wykonaliśmy najbardziej reprezenta-

tywne dla późnego baroku dzieła, wykorzystując maksymalnie skład oraz instrumenty, jakimi dysponujemy. Swoją działalność chcemy budować na całym repertuarze barokowym, na muzyce włoskiej, francuskiej, niemieckiej i angielskiej. Interesuje nas XVII i XVIII wiek, chcemy sięgać zarówno po wczesny barok, jak i robić wycieczki do wczesnego klasycyzmu poprzez rokoko i styl galant. Moim marzeniem jest doprowadzenie do sytuacji, gdy w Łodzi regularnie będziemy grać takie dzieła, jak kantaty na poszczególne okresy liturgiczne, np. „Mesjasza” Händla czy „Weihnachtsoratorium” Bacha w czasie adwentu.

Co planujecie w najbliższym czasie?

– Pracujemy nad powołaniem stowarzyszenia, aby móc starać się o środki na organizowanie koncertów. Chcielibyśmy na stałe zaistnieć jako profesjonalna orkiestra barokowa. Ideałem byłoby zdobycie regularnego finansowania i zorganizowanie stałego cyklu koncertów w łódzkich i regionalnych przestrzeniach, może stworzenie festiwalu. Chcielibyśmy też współpracować z kompetentnymi wokalistami, może jakimś chórem, aby móc wykonywać większe formy oratoryjne i operowe. *



Altberg Ensemble w prawie pełnym składzie (Jakub Kościukiewicz na dole)

Pamięć utracona, pamięć zachowana

Justyna Muszyńska-Szkodzik

– Największym wyzwaniem było przekonywanie osób starszych, aby uwierzyły w to, że ich z pozoru banalne i nieistotne historie są ważną częścią dziejów naszego miasta – mówi Justyna Biernat, prezes tomaszowskiej Fundacji Pasaże Pamięci.

– Na Placu Kościuszki w Tomaszowie Mazowieckim przed wojną był rejwach, dużo starozakonnych w jarmułkach, z pejsami, ubranych na czarno. Szyli na poczekaniu, wystawiali lustra. Stały też koniki i dorożki, jak jechały wozy, to koła po bruku grzechotały. W dni targowe mama tradycyjnie kupowała mi chałwę. Pamiętam cudowne odpusty w okolicznych Białobrzegach z barwnymi karuzelami, kramami, odświętnie ubranymi mieszkańcami – wspomina Tadeusz Sulmowski, mieszkaniec Tomaszowa Mazowieckiego, który jest jednym z bohaterów „Archiwów rodzinnych” – projektu prowadzonego przez Fundację Pasaże Pamięci. Ta działająca od 2016 roku organizacja podejmuje wiele inicjatyw edukacyjnych i działań naukowych, aby ocalić od zapomnienia wielokulturową historię nadpilicznego miasta, które przed wojną zamieszkiwali zarówno Polacy, jak i Żydzi, Niemcy czy Rosjanie.

Fundacja przyjęła nazwę od projektu „Pasaże Pamięci – spotkanie z kulturą tomaszowskich Żydów”, którego autorką i koordynatorką była Justyna Biernat – teatrolog i pedagog teatru, filolog klasyczny, od niedawna doktor nauk humanistycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. – Początkiem moich działań nad wielokulturową historią Tomaszowa Mazowieckiego była edukacja z zakresu żydowskiej tradycji miasta – poświęcona listom z getta pisanym przez tomaszowianina Lutka, czyli Izraela Aljuche Orenbacha, do jego ukochanej Edith Blau, Żydówki z Gdańska. Lutek opisywał życie w getcie, swój udział w inicjatywach teatralnych. Okoliczności jego śmierci nie są znane, ostatni zachowany list pochodzi z lutego

1942 roku, a więc roku likwidacji getta. Edith Blau przeżyła wojnę, a ocalała korespondencja trafiła do Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie, skąd uzyskałam pozwolenie na jej publikację. Obecnie przygotowuję opracowanie edycji krytycznej listów, którą planuję wydać w tym roku – opowiada Justyna Biernat, prezes Fundacji Pasaże Pamięci.

„Archiwa rodzinne” są dostępne na portalu fundacji w zakładce o tym samym tytule. Na stronie, w swoistym „magazynie pamięci” można znaleźć spisane opowieści najstarszych mieszkańców miasta, dawne pocztówki i fotografie, np. Wielkiej Synagogi przy ulicy Handlowej (dziś ul. Berka Joselewicza) czy Fabryki Sztucznego Jedwabiu z 1927 roku. – Najpierw poznaliśmy 80-letniego pana Tadeusza, który opowiedział nam o swoim dzieciństwie w przedwojennym Tomaszowie i polecił kolejnych rozmówców ze swojego pokolenia. Największym wyzwaniem było przekonywanie osób starszych, aby zechciały podzielić się fragmentem swojego życia, aby uwierzyły w to, że z pozoru banalne i nieistotne historie są ważną częścią dziejów miasta. Wszystkie wypowiedzi są archiwizowane i autoryzowane, a dane historyczne weryfikowane w tomaszowskim Archiwum Państwowym, jestem również w nieustannym kontakcie z archiwum Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie i Yad Vashem w Izraelu. Zależy mi, aby skompletowane opowieści zostały wydane w formie książkowej. Dotychczas widnieją na dwujęzycznej (polsko-angielskiej) stronie Pasaży Pamięci. Obserwuję żywe zainteresowanie Tomaszowem nie tylko wśród mieszkańców, ale także wśród potomków to-

maszowian mieszkających za granicą. Koresponduję z osobami z Brazylii, Kanady, Izraela i Szwecji. Proszę o pomoc w identyfikacji swoich przodków oraz dzielę się swoimi zbiorami rodzinnymi – mówi Justyna Biernat i wspomina, że wśród jej rozmówców znajduje się jeden z najstarszych tomaszowskich krawców, 89-letni pan Antoni. Spotkanie to było początkiem gromadzenia opowieści i eksponatów do wystawy poświęconej najpopularniejszej profesji przedwojennego Tomaszowa, czyli krawiectwu.

Na kanwie „Archiwów rodzinnych” powstały projekty, w ramach których odbywały się warsztaty teatralne, opracowane zostały kwesty umożliwiające poznanie przedwojennego Tomaszowa. Przygotowano spektakl performatywny, który współtworzyły dzieci i seniorzy (najmłodsza aktorka miała 4,5 roku, a najstarszy aktor 80 lat). Prezes fundacji dba o edukację międzypokoleniową: – Staram się tworzyć programy edukacyjne kierowane do wszystkich grup wiekowych, w tej międzypokoleniowej aktywności dostrzegam potencjał i siłę. Podczas warsztatów teatralnych, muzycznych czy literackich seniorzy dzielą się doświadczeniami z młodszymi, młodszy opowiadają o swoim postrzeganiu świata. To buduje więzi, przestrzeń szacunku i inspiracji.

W fundacji praca badawcza i naukowa idzie w parze z edukacją. Były m.in. audioprzewodniki pomiędzywojennym mieście, dwujęzyczna wirtualna wystawa dotycząca dawnych fabryk Tomaszowa, warsztaty literackie, teatralne i plastyczne poświęcone twórczości Bolesława Leśmiana. Organizacja, zgodnie z nowoczesnymi trendami, prowadzi także działania dydaktyczne przez Internet w formie

cyklicznych seminariów dotyczących pedagogiki teatru dziecięcego.

Pasaże Pamięci to zgrany trzyosobowy zespół. Justyna Biernat nie tylko zarządza, ale przede wszystkim łączy pracę naukową z edukacją, koordynuje i realizuje projekty. Jest edukatorką, pedagogiem teatru. Wspiera ją siostra Karolina Gajek-Szczepanik, która specjalizuje się w pozyskiwaniu środków finansowych na działalność fundacji, administruje wnioskami i je rozlicza. Jest również Bartek Sęk, który czuwa nad stroną prawną wszystkich przedsięwzięć i koordynuje przebieg techniczny projektów. Wspólnie wyznaczają cele fundacji oraz jej poszczególne działania. Mają zaufaną grupę wolontariuszy i sympatyków, pasjonatów teatru i „delektywów” z historycznym zacięciem, którzy tropią zapomniane historie miasta. – Dzięki fundacji możemy realizować swoje pasje. Nie jestem typem samotnika, z chęcią dzielę się swoją wiedzą i kompetencjami. Nie wystarczy mi praca stricte naukowa. Potrzebuję wyjść poza mury archiwów i uczyć o tym, do czego udało mi się tam dotrzeć. Edukacja jest dla mnie dynamicznym obszarem nauki i kultury, a spotkania z ludźmi przestrzenią twórczej wymiany. Fundacja daje mi komfort pracy pedagogicznej, tu mogę realizować projekty autorskie. Praca na marginesie wymogów szkolnych pozwala mi na wolność działania oraz stworzenie grupy przyjaciół, a nie uczniów – zaznacza Justyna Biernat, niedawno nominowana w plebiscycie „Dziennika Łódzkiego” na Człowieka Roku 2017.

Justyna Biernat czuje się tomaszowianką, tu ma rodzinę, tu skończyła liceum i tu prowadzi pracownię fundacji przy ul. Barlickiego 26/28 w historycznej, pofabrycznej części miasta. Swoje życie tomaszowskie łączy z krakowskim, gdzie zajmuje się działalnością naukową. Nosi ją też po świecie. Bywa za granicą na konferencjach, przez pół roku przebywała na Uniwersytecie w Oxfordzie, gdzie powstała część jej doktoratu. – Właściwie jestem w nieustannej podróży. Wiem, że muszę stąd wyjechać, aby potem móc wrócić z nowymi doświadczeniami, zaprosić do Tomaszowa nowo poznanych, inspirujących edukatorów lub naukowców, którzy poprzez swoje działania uświadomią mieszkańcom, że Tomaszów to nie koniec świata, ale właśnie jego początek – dodaje Justyna Biernat.

*



Fot: Z ARCHIWUM FUNDACJI PASAŻE PAMIĘCI

Zajęcia w ramach projektu poświęconego Bolesławowi Leśmianowi

Radziwiłł sypiał na kółkach

Monika Nowakowska

Zabytkowe łóżko na kółkach z nieborowskiego pałacu jest jedynym zachowanym w polskich zbiorach tego typu oryginalnym meblem – tym bardziej cieszy jego powrót po trwającej rok konserwacji tapicerki oraz rekonstrukcji baldachimu.

Michał Hieronim Radziwiłł nie zapisał się dobrze w polskiej historii. Jako marszałek konfederacji Wielkiego Księstwa Litewskiego, zawiązanej na Sejmie Rozbiorowym w Warszawie w 1773 roku, podpisywał traktaty sankcjonujące I rozbiór Polski – i pobierał za to ze wspólnej kasy zaborców 1000 czerwonych złotych miesięcznie. Za zdradę ojczyzny nagrodzili go oni także nadaniami starostwa grabowskiego i bolimowskiego, tytułem kasztelana wileńskiego oraz wojewody wileńskiego. Tak wzbogacony magnat już w 1774 roku mógł sobie pozwolić na kupno barokowego pałacu i dóbr nieborowskich od Michała Kazimierza Ogińskiego i kontynuować jego dążenia do tego, by Nieborów „niemal królewskim jaśniał przepychem” – w czym sekundowała mu żona Helena z Przeździeckich Radziwiłłowa. Małżonkowie, utrzymujący kontakty z królem Stanisławem Augustem Poniatowskim i carskim dworem, okazali się dobrymi gospodarzami majątku i mecenasami sztuki – rozbudowali i unowocześnili zaplecze dworu oraz folwark, upiększyli ogród, sytuując w nim oranżerie oraz teatr ziemny. Z inicjatywy Heleny powstał romantyczno-sentymentalny park w pobliskiej Arkadii, zaprojektowany przez Szymona Bogumiła Zuga, jednego z najwybitniejszych architektów doby klasycyzmu działających na ziemiach polskich.

Zug był również autorem nowego wystroju wnętrza wschodniego skrzydła pałacu, przebudowanego w 1784 roku z inicjatywy Radziwiłłów, obejmującego ulokowane na I piętrze gabinety żółty i zielony oraz znajdującą się między nimi kameralną sypialnię wojewody, z której zapewne korzystał Michał Hieronim. Pamiątką z tego okresu jest *lit à la polonaise* – mobilne łóżko w stylu polskim, tak

zwane alkowiane, ulokowane we wnęce ściennej i zwieńczone baldachimem. Tego typu łóżka popularność zyskały w czasach panowania Ludwika XV, a nazywano je polskimi na cześć francuskiej królowej – Polki Marii Leszczyńskiej. Używano ich w apartamentach prywatnych ze względu na komfort przemieszczania (do nóg łóżka przymocowane są kółka) oraz zapewniający prywatność baldachim rozpięty na żebrach podtrzymujących wieńczącą całość kopułę (zwaną też niebem), z której opadały na łóżko wzorzyste tkaniny.

Nieborowskie łóżko jest jedynym zachowanym w polskich zbiorach tego typu oryginalnym meblem – tym bardziej cieszy jego powrót do sypialni wojewody po trwającej rok konserwacji materaca, tkanin i konstrukcji oraz odtworzeniu baldachimu. Bywalcy Radziwiłłowskiego pałacu pamiętają zapewne dotychczasowy sposób ekspozycji tego obiektu – ujętego jasnozielonymi zasłonami i poprzedzonego XVIII-wiecznym perskim dywanem. Teraz nad łóżkiem znalazły się efektownie udrapowane tkaniny (wzorowane na jedwabnych obiciach ścian) spływające z kopułki baldachimu, zaś przed łóżkiem współczesny, stylizowany podnózek dodany z inicjatywy nadzorującej prace konserwatorskie Fundacji Ochrony Mebli Zabytkowych oraz Dziedzictwa Kultury w Polsce D.O.M., prowadzonej przez zgierskiego konserwatora Pawła Krawczyka. – *Nadrzędnym celem przeprowadzonych w 2017 roku działań w sypialni wojewody była rekonstrukcja baldachimu łóżka, kolejnym etapem – naprawa zniszczonej konstrukcji, przywrócenie właściwych układów tapicerskich oraz mobilności, co było możliwe dzięki zachowanym kółkom. Do tego doszła aranżacja zasłon i nowych firanek z jedwabiu*

W NIEBOROWIE

w oknach, by pomieszczenie stanowiło jednolitą całość, zgodną z estetyką XVIII wieku – tłumaczy Elżbieta Bogaczewicz-Biernacka, konserwator Muzeum w Nieborowie i Arkadii, a zarazem zastępca kuratora placówki. Inną wartą uwagi nowością są ledowe żarówki w świecznikach, imitujące prawdziwe świece dzięki efektowi migotania i lekkiego przytłumienia światła – poza sypialnią wojewody zastosowano je w sieni głównej na parterze oraz u podestu schodów reprezentacyj-

nej klatki schodowej. Nastrojowe, wprowadzające w klimat epoki oświetlenie jest mocną stroną wyposażenia wnętrza nieborowskiego pałacu – są tu także ukryte źródła światła punktowo doświetlające np. obrazy i meble na ścianach gabinetu zielonego, w którym – w ramach ostatniej konserwacji skrzydła wschodniego – również zastosowano nowe, niepalne firanki z trewiry. – *Gabinet zielony był meblowany w konsultacji z Krystyną Radziwiłł, która spędziła w pałacu II wojnę jako kilkunastoletnia dziewczynka. Od niej wiemy, że w tym pomieszczeniu nocowała wychowawczyni dzieci* – opowiada Elżbieta Bogaczewicz-Biernacka, która jest zwolenniczką przywracania historycznym wnętrzom pierwotnego wyglądu. Dlatego z szyb w oknach gabinetu usunięte zostały folie UV, a obrazy zawieszono na szarfach umieszczonych na oryginalnych hakach. Pani konserwator marzy się też odtworzenie instalacji elektrycznej z okresu międzywojennego z kablami na zewnątrz ścian (co obecnie uniemożliwiają przepisy bezpieczeństwa) oraz usunięcie przemalowań ścian sieni głównej – najstarszego pomieszczenia z czasów pierwszych właścicieli budynku, czyli rodziny Nieborowskich, posiadającego sklepienie krzyżowe. Wykonane tam odkryvky ujawniają ciemniejszą kolorystykę i niejednorodną strukturę ścian.

Nieborowskie muzeum, choć jest oddziałem Muzeum Narodowego w Warszawie, większość remontów i konserwacji finansuje z własnego budżetu, a przeprowadza często „siłami” swoich pracowników – choć oczywiście pod nadzorem fachowców, takich jak fundacja D.O.M. (która już wcześniej konserwowała nieborowskie meble) i w konsulta-



Foto: DOMINIK ANTOSZCZYK

Łoże Michała Hieronima Radziwiłła

cji ze znawcami tematu, np. Małgorzatą Podkańską z Warszawy.

Udostępnienie zwiedzającym w październiku 2017 roku sypialni wojewody i gabinetu zielonego po rocznej konserwacji zbiegło się z drugim kolokwium oddziału łódzkiego Stowarzyszenia Muzealników Polskich w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi, nomen omen poświęconym konserwacji muzealiów w województwie. Głos w dyskusji jako prelegenci zabierali zarówno Paweł Krawczyk z fundacji D.O.M., jak i Elżbieta Bogaczewicz-Biernacka. Byli to jedyni reprezentanci konserwatorskiej branży z naszego regionu. Ubiegłoroczne kolokwium ukazało bowiem bolesną prawdę o likwidacji pracowni i etatów konserwatorskich w muzeach ziemi łódzkiej – ostatnią placówką, w której to stanowisko się uchowało, jest właśnie Muzeum w Nieborowie i Arkadii. Tym bardziej cieszy dbałość tamtejszej pani konserwator o zachowanie spuścizny nieborowskiego pałacu i ogrodu w Arkadii. Na 2018 rok zaplanowane są już kolejne działania, tym razem w świątyni Diany przy malowidle plafonowym „Jutrzenka” z 1784 roku, autorstwa Jana Piotra Norblina, kolejnego wybitnego artysty epoki stanisławowskiej ściągniętego do Arkadii przez Helenę Radziwiłłową. Efekty dotychczasowych prac można będzie oglądać od 1 marca, kiedy pałac zostanie otwarty po zimowej przerwie.

Jak ważnymi zabytkami są zespół pałacowo-ogrodowy i ogród w Arkadii, świadczy wpisanie ich w listopadzie 2017 roku, na wniosek ministra kultury i dziedzictwa narodowego, na prestiżową listę Pomników Historii.

*

Wysokie napięcie w ornamencie?

Tomasz Cieślak

Niecały rok temu, pisząc o poprzednim tomie poetyckim Przemysława Owczarka „Stojąc na jednej nodze”, chwaliłem konsekwencję, z jaką artysta podejmował w nim po raz kolejny te same – ważne dla siebie – tematy: tożsamości, napięcia między doświadczeniem kultury a doświadczeniem natury, miejskości i wiejskości, potrzeby (i niemożności jednocześnie) zapisu w literaturze swojego doświadczenia, biografii, wrażliwości, odrębności. No i doigrałem się! W najnowszym zbiorze wierszy „Jarzmo. Zapisy z badań na pograniczu poezji” Owczarek sięga ponownie po te same kwestie, skupiając się tym razem najsilniej przede wszystkim na samym fenomenie poezji, na sprawie możliwości wyrażenia poprzez nią tego, co wewnątrz i tego, co w świecie wokół.

Znów powinienem chwalić konsekwencję – czy uznać ją już za przesadę? Nie mam nic przeciw artystycznym obsesjom, którym ulegają dojrzały pisarze, a takim niewątpliwie jest Owczarek. Ma swój krąg tematów, ma też niezwykle sprawny warsztat, czasem wręcz porywający czytelnika język. Uwieram jednak co innego. W tomie nie widać pasji, energii zmagania z nieznanym, odkrywania. Jest – śmiem twierdzić – zimna gra z czytelnikiem, nie emocje, lecz ich konstruowanie (bo świetnie się wie, jak to robić). „Jarzmo” to zbiór wyśmienicie „zro-



biony”, wręcz wyrachowany. Bohater Owczarka wypowiada tu teatralne kwestie, znudzony już chyba trochę tą swoją doce-nioną i aprobowaną przez publiczność maestrią. Wiem, że to, o czym piszę, jest niezwykle subiektywne, trudne do udowodnienia, ale mam w pamięci świetne wcześniejsze osiągnięcia Owczarka. Potrafił krzyczeć i zaskakiwać – był nieobliczalny. Teraz – po prostu konstruuje, ze znanej i zgranej materii. Wiem, że poezja jest zawsze i niezaprzeczalnie konstrukcją – ale trzeba przynajmniej podjąć próbę zatarcia śladów budo-

wania, próbę zagrania na nowo i z zapalem.

Jako programowy odczytać trzeba wiersz otwierający tom, „retencja. fiszka pastucha”, gdzie mowa i o kreacyjnej mocy liryki:

*teren pisze niewidzialna ręka.
Teren otwiera się jak księga
o kulistym kształcie i licznych
obrotach: spraw odświętnych*

i potocznych. centrum to widmo. [...]

I, dalej, o miejscu poety – podmiotu mówiącego w wierszu:

teren tkwi w kuli. „ja” kwili w centrum, i bywa,

*że wnika w siebie mimowolnie, gdy obwód
to widmo i wchłania go w dal, ponętne pismo.
[...]*

I oto wszystko zostało powiedziane! Poezja przestała być tajemnicą – albo raczej: pozostaje co prawda tajemnicą, ale oswojoną, jeszcze nie do końca pochwytną, ale już intuicyjnie rozpoznaną, z owym „ja” kwilącym w centrum, ale jednak „wnikającym w siebie mimowolnie”. Z takiego widzenia liryki wyrasta w „Jarzmie” to, co może się zapewne czytelnikowi spodobać: łączenie subtelnych i nieoczywistych odniesień kulturowych z dosadnością czy wręcz wulgarnością, przecucie metafizycznego porządku świata z tonem kpiny czy nawet bluźnierstwa, refleksji nad historią – ze zgrzywem i grubym żartem. Owszem, przecież taki jest nasz rozedrgany świat, tacy jesteśmy my, wewnątrznie niespójni. Owczarek jest sprawnym i wnikliwym obserwatorem, staje się zatem językowym imitatorom tego naszego świata, oddając go, odbijając w poezji. Niby więc drażni i prowokuje, ale – jakoś tak nazbyt chyba obliczalnie, wedle zasady „co by tu jeszcze?": gromadzi, spiętrza, wyolbrzymia – *ad absurdum*. Czegóż to na przykład nie ma, według Owczarko-

wej zasady „robienia” emocji, w wierszu „jechał cię Syjon. fiszka rzezaka”? Wszystko jest, w jednym miejscu, w jednym utworze: cały dwudziesty wiek, jego koszmarna historia, najnowsze konflikty, dla okraszy zaś kulturowe smaczki. Wszystko – w pozorowanym gniewie, a w istocie – w powierzchownym publicystycznym skrócie, żeby wywołać... no właśnie? refleksję czy głupawy rechot?

Owczarek, powtórzę, wie jak pisać. Ale w najnowszym tomie za bardzo chyba zaufał swojemu świetnemu formalnie warsztatowi. I konstruuje, robi ten portret świata i siebie, dodając dość liczne wiersze autobiograficzne i środowiskowe, z kluczem (o łódzkich kolegach poetach), tak, by żart się zawsze i każdemu spodobał, by każde serio rozładować kpiną lub przekleństwem. Żeby było fajnie i zabawnie. Bardzo to wymyślnie ornamentacyjne, często również rytmizowane. Z ducha burleski – tej pierwotnej, plebejskiej i pieprznej. Modne, bo irytujące, zabawne i dynamiczne – ale też niepokojąco obliczalne i nużąco powtarzalne. *

Przemysław Owczarek „Jarzmo. Zapiski z badań na pograniczu poezji”. Biuro Literackie, Poezje 155, Stronie Śląskie 2017.



ŁÓDZKI DOM KULTURY
INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
REGIONALNA AKADEMIA
KADR KULTURY

REGIONALNA AKADEMIA KADR KULTURY ŁDK:

6, 7, 8 III godz. 9-19, Łódzki Dom Kultury, s. 221, cena: 150 zł/os.
Kurs wychowawców wypoczynku

15 III godz. 10-16, Łódzki Dom Kultury, s. 313, cena: 200 zł/os.
**Rachunkowość w instytucjach kultury.
Zasady opracowywania i wdrażania zasad (polityki)
rachunkowości**

20 III godz. 9-15, Łódzki Dom Kultury, s. 308, cena: 120 zł/os.
**Intensywny kurs arteterapii oraz sensoryki dziecięcej
i młodzieżowej**

22 III godz. 9.30-16, Łódzki Dom Kultury, s. 308, cena: 150 zł/os.
**Zostań mistrzem Prezi – szkolenie i warsztaty z obsługi
portalu i aplikacji Issue
(należy mieć własny komputer)**

Pełna oferta szkoleń Regionalnej Akademii Kadr Kultury
jest dostępna na stronie www.regionkultury.pl

Piwo, kobiety i tekst

Pienisty

W marcu jak w garncu, a kwiecień plecień – przysłowia odnoszące się do zmian pogodowych mogą sugerować zachętę do próbowania, adekwatnie do pory roku, piw różnych: od zimowych porterów po letnie weizeny. W końcu „trochę zimy, trochę lata”. Ale zamiast kolejnego przeglądu typów lepiej skupić się na szczególnie sprzyjającym degustacji święcie, czyli Dniu Kobiet. Okazuje się, że marzec obfituje w „piwne dni”.

Dzień św. Patryka, dzięki machinie promocyjnej, kojarzony jest z Guinnessem lub, niestety, zielonym (dosłownie) piwem. Dzień Szczęścia – wiadomo, piwo daje szczęście każdego dnia. Dzień Wody – trudno nie świętować, woda to piwa podstawowy składnik, jej parametry decydują o charakterze trunku. Dzień Wagarowicza – tak, ale tylko dla pełnoletnich! Dzień Liczby Pi – o świętowaniu decyduje gra słów, sylab i rozwiązań graficznych. Hołd liczbie Pi oddawał już prekursor polskiego piwowarstwa domowego Andrzej Sadownik, swój zestaw garnków nazywając „O!Nanobrowar PiwU”. Fonetyczna zbieżność liczby Pi i piwa nie jest zapewne przypadkowa. Pi to część wzoru objętości kuli, kształtu doskonałego; piwo to doskonałość w płynie...

Wracając do 8 Marca. Piwo kobiet (określenie na potrzeby niniejszego tekstu) brzmieniowo i znaczeniowo nawiązuje do równie modnego co krytykowanego „kina kobiet”. Czymże piwo kobiet miało być? Piwem damskim – lekkim słodowym? Już słyhać głosy oburzonych miłośniczek goryczki nowofalowych chmieli i mocy ciężkich stoutów. Piwem warzonym przez kobiety? W tej dziedzinie równouprawnienie jest równie stare, jak samo piwo. Być może jedynie wśród biurofilów płeć brzydka jest nadreprezentowana; ale Wielkim Mistrzem (forma męska zachowana dla większego fermentu) wywodzącego się z Łodzi Bractwa Piwnego przez kilka



Mikołaj Rej

lat była częstochowianka. Silne związki z piwowarstwem ma nawet Kopernik, która (jak wiadomo) też była kobietą.

Nie ma oczywiście piwa kobiet i piwa mężczyzn. Jest dobre albo złe. Oraz dni w kalendarzu bardziej i mniej godne do uczczenia nim. Rychło, bo już w kwietniu, Światowy Dzień Książki. Niestety, na księgarskich półkach ledwie kilka tomów, najczęściej prostych poradników piwowarstwa domowego. Kwartalnik „Piwowar” Polskiego Stowarzyszenia Piwowarów Domowych. Kilka profesjonalnych blogów i wideoblogów, i publikacja powstała na bazie doświadczeń autora jednego z nich, Tomasza Kopyry. Lokalnie najważniejszą od lat pozycją pozostaje historyczne opracowanie „Browary Łodzi i regionu” Marcina Szymańskiego. I tyle w temacie...

Dużo lepiej wygląda sprawa piwnych etykiet, „druków ulotnych” do czytania, oglądania lub – przypisywania konkretnym dniom. Ósmego marca warto przyrzeć się trzem blondynkom narysowanymi ostrą komiksową kreską na etykietce Triple Blonde, belgijskiego ale z piotrkowskiego Sulimaru. Dłuższą chwilę, także w Piotrkowie Trybunalskim, spędzić można w towarzystwie pań rysowanych przez Andrzeja Mleczkę dla browaru Jan Olbracht. Szczególny gest w stronę kobiet wykonuje łódzki Antybrowar, warzący Antykoncepcję – orange american pale ale. Kilka kobiet znaleźć można w serii łódzkich „legend miejskich” Browaru Piwoteka. Kilkanaście kolejnych zdobi etykiety linii „piwo z sokiem” Browaru Staropolskiego w Zduńskiej Woli. Co ciekawe, w serii „Staropolskie” znalazło się miejsce na wizerunek Mikołaja Reja. A Rej, uchodzący za dziada literatury polskiej (skoro Jan Kochanowski był jej ojcem) idealnie nadaje się do kwietniowej lektury i degustacji dla uczczenia Dnia Książki. I pamiętajcie, że 8 Marca to nie tylko Dzień Kobiet. To także Światowy Dzień Nerek! *

KALENDARIUM

3/2018

kalendariu@ldk.lodz.pl, tel. 797 326 217

TEATRY

ARLEKIN

ul. Wólczańska 5, tel. 42 632 58 99
Kasa czynna: wt.-n. godzinę przed spektaklem. BOW tel. 42 632 58 99
www.teatrarlekin.pl

• Jan Wilkowski

PRZYGODY MISIA RYMCIMCI

reż. S. Ochmański
1, 2 III g. 9 i 11

• Jarosław Figura

JAKI TAKI

reż. J. Figura
3, 4 III g. 19 – kupon zniżkowy na str. 7

• O DIABIE I CYRULIKU

reż. W. Wolański
4 III g. 12 // 5, 6, 7, 8, 9 III g. 9 i 11

• DEKAMORE

na podst. „Dekameronu”
Giovanniego Boccaccia
reż. B. Nauka
10, 11 III g. 19

• Michał Walczak

MATEK ROZSTAWACZ

reż. T. Man
11 III g. 12 // 12, 13, 14, 15, 16 III g. 9 i 11

• Bohdan Butenko

KRULEWNA ŚNIEŻKA

reż. B. Nauka
24 III g. 18 – premiera
25 III g. 16 // 26, 27, 28 III g. 9 i 11

SCENA KAMERALNA

• ZŁOTA RYBKKA

według tekstu Aleksandra Puszkina
reż. M. Garmulewicz
13, 14, 15, 16 III g. 9 i 11 // 18 III g. 12

FUNDACJA KAMILA MAĆKOWIAKA

AOIA, ul. Zachodnia 54/56,
Tel. 794 460 500, 508 072 296
www.fundacjamackowiaka.org

• ŁAWECZKA NA PIOTRKOWSKIEJ

na podst. sztuki Aleksandra Gelmana
reż. K. Maćkowiak
8 III g. 19 – kupon zniżkowy na str. 7

• DIVA SHOW

reż. K. Maćkowiak
11 III g. 19

• Daniel Glattauer

CUDOWNA TERAPIA

reż. W. Zawodziński
29, 30 III g. 19

JARACZA

ul. Kilińskiego 45, tel. 42 662 33 00
Duża, Mała i Kameralna Scena
ul. Jaracza 27

Kasa czynna: pn.-n. 12-19, tel. 42 632 66 18
www.teatr-jaracza.lodz.pl

DUŻA SCENA

• Thomas Bernhard

PRZED ODEJŚCIEM W STAN SPOCZYNKU

reż. G. Wiśniewski
2, 3 III g. 19

• Thomas Bernhard

PLAC BOHATERÓW

reż. G. Wiśniewski
6, 7, 8 III g. 19

• Sarah Ruhl

POSPRZĄTANE

reż. M. Grzegorzek
13, 14 III g. 19

• Arthur Miller

CZAROWNICE Z SALEM

reż. M. Grzegorzek
15, 16 III g. 18

• UMRZEĆ Z TĘSKNOTY

NAJPIĘKNIJSZE PIOSENKI ŻYDOWSKIE

reż. W. Zawodziński
17, 18 III g. 19

• Johann Christian Andersen

KRÓLOWA ŚNIEGU

reż. J. Niesobska
21, 22, 23 III g. 10

MAŁA SCENA

• Jarosława Pulinowicz

MARZENIE NATASZY

reż. N. Kolada
1 III g. 19
2 III g. 11

• Marco Antonio De La Parra

MROCZNE PERWERSJE CODZIENNOŚCI

reż. R. Sabara
9, 10 III g. 19

• Shelagh Stephenson

PAMIĘĆ WODY

reż. B. Tosza
17, 18 III g. 19

• ASZKENAZY, MENEL Z ŁODZI

monodram Roberta Latuska

na podst. „Lampionów” Katarzyny Bondy

reż. B. Tosza
22, 23 III g. 19

• Judith Thompson

LEW NA ULICY

reż. M. Grzegorzek
27, 28 III g. 18

SCENA KAMERALNA

• Peter Turrini

Z MIŁOŚCI

reż. W. Zawodziński
2, 3, 4 III g. 19

• Thomas Bernhard

KOMEDIANT

reż. A. Olsten
9, 10, 11 III g. 19

• Fiodor Dostojewski

KARAMAZOW

reż. J. Orłowski
13, 14 III g. 19

• Anat Gov

BOŻE MÓJ!

reż. J. Orłowski
15, 16 III g. 19

• Gabriela Zapolska

ICH CZWORO

reż. M. Bogajewska
22, 23, 24 III g. 19

SCENY REGIONALNE

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Miejski Ośrodek Kultury, ul. 3. Maja 12

• Gabriela Zapolska

ICH CZWORO

reż. M. Bogajewska
11 III g. 18

RADOMSKO

Miejski Dom Kultury, ul. Brzeźnicka 5

• UMRZEĆ Z TĘSKNOTY

NAJPIĘKNIJSZE PIOSENKI ŻYDOWSKIE

reż. W. Zawodziński
27 III g. 19

SKIERNIEWICE

CKiS, ul. Reymonta 33

• UMRZEĆ Z TĘSKNOTY

NAJPIĘKNIJSZE PIOSENKI ŻYDOWSKIE

reż. W. Zawodziński
28 III g. 19

LOGOS

przy kościele pw. Niep. Pocz. NMP

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22
Karty wstępu w kancelarii, tel. 42 637 66 45
w g. 8.30-9.30, 16.30-18.30
tel. 42 637 65 45
www.logos.art.pl

**• TAK SIĘ LECI, CZYLI KRÓTKIE
OPOWIADANIA O PRZEMIANI**

reż. B. Kierc
5, 6, 7, 8, 9, 10 III g. 19

• MOJE URODZINY

na podst. opowiadania Światłany Aleksijewicz
reż. P. Krukowski
26 III g. 19 // 27 III g. 18

MAŁY W MANUFakturZE

ul. DREWNOwska 58, tel. 42 633 24 24
www.teatr-maly.pl

**• Aldo Nicolaj
TO NIE BYŁA PIĄTA, TO BYŁA DZIEWIĄTA**

reż. M. Piławski
3, 17 III g. 19.15

**• Joy Goodwill
DOKTORZE, PAN TAK NIE MOŻE**

reż. M. Piławski
8, 9 III g. 19.15 // 25 III g. 17.15

**• Paul Elliott
UMRZEĆ ZE ŚMIECHU**

reż. M. Piławski
10 III g. 19.15

**• Marcel Pagnol
FANNY**

reż. I. Wilkońska
spektakl w języku francuskim
12 III g. 19

**• Dalmafon zaprasza
O!POWIEŚCI O KOBIETACH**

koncert Iwony Loranc i Grzegorza Tomczaka
18 III g. 18

**• Aleksander Fredro
ZEMSTA**

reż. M. Piławski
23 III g. 19.15

**• Pierre Sauvil
MIŁOŚĆ I POLITYKA**

reż. M. Piławski
24 III g. 19.15

**• Adam Mickiewicz
PAN TADEUSZ**

reż. M. Piławski
27 III g. 19.15

MUZYCZNY

ul. Pólnocna 47/51
Kasa czynna: wt.-pt. 11-18.30, sob. 12-18.30,
n. 15-18.30, w dniu spektaklu do 16.30
tel.: 42 678 35 11 w. 319; 502 396 544
www.teatr-muzyczny.lodz.pl

**• Claude-Michel Schönberg
LES MISÉRABLES**
reż. Z. Macias

2, 3, 9, 10, 14, 16, 17 III g. 18.30
4, 11, 18 III g. 17 // 15 III g. 11

**• Elżbieta Jodłowska
KLIMAKTERIUM... I JUŻ**

reż. C. Domagała
przedstawienie gościnne
5 III g. 18.30

**• Elżbieta Jodłowska
KLIMAKTERIUM 2,
CZYLI MENOPAUZY SZAŁ**

reż. K. Jaślar i E. Jodłowska
przedstawienie gościnne
6 III g. 18.30

**• Norm Foster
OLD LOVE**

reż. A. Chichłowski
przedstawienie gościnne
7 III g. 18.30

• ŚWIAT FOLKLORU IRLANDZKIEGO

koncert zespołów Beltaine i Etnostation
8 III g. 18.30 – kupon zniżkowy na str. 7

• SŁAWOMIR

koncert
13 III g. 19

• MICHAŁ SZPAK Z ZESPOŁEM

koncert
19 III g. 19

**• Krzysztof Brzeziński
PRAWY DO LEWEGO**

reż. K. Wawrzyniak
20 III g. 18.30 – kupon zniżkowy na str. 7

**• Andrew Lloyd Webber
JESUS CHRIST SUPERSTAR**

reż. Z. Macias
23 III g. 11 i 18.30 // 24 III g. 18.30

NOWY im. K. Dejmka

ul. Więckowskiego 15, ul. Zachodnia 93
Kasa: wt.-sob. 12-19, niedziela godzinę
przed spektaklem, tel. 42 633 44 94 w. 317,
42 636 05 92, www.nowy.pl

DUŻA SALA

**• Jarosław Wojciechowski
POCZEKALNIA**

reż. J. Wojciechowski
1, 2, 3 III g. 19 // 4 III g. 16 i 20

**• Ray Cooney & John Chapman
ŚLUBU NIE BĘDZIE**

reż. P. Pitera
8, 9, 10 III g. 19 // 11 III g. 16 i 20

• DOKTOR DOLITTLE I PRZYJACIELE

na podst. książki Hugh Johna Loftinga
reż. K. Szachnowski
14, 15 III g. 10

**• Stanisław Ignacy Witkiewicz
SZEWCY**

reż. J. Stuhr
16, 17, 21, 23, 24 III g. 19 // 18 III g. 16 i 20

20, 22 III g. 10 // 25 III g. 16

MAŁA SALA

• Radosław Paczocha

KOŚCIUSZKO. OSTATNIA BITWA

reż. I. Siekierzyńska
1, 2, 22, 23, 24, 25 III g. 11 // 2 III g. 10

**• Mikołaj Lizut
CZEKAM NA TELEFON**

reż. M. Lizut
2, 3, 4 III g. 19.15

• IMPRO ATAK! Koncert życzeń

8 III g. 20 – pokaz przedpremierowy
9 III g. 21.15 – premiera

**• Małgorzata Sikorska-Miszczuk
KOBRO**

reż. I. Siekierzyńska
9, 10, 11 III g. 19.15

**• IMPRO ATAK!
Kryminał improwizowany w 2-ch aktach**

10 III g. 21.15
**• Jean Pierre Dopagne
BELFER**

reż. M. Cichucki
13 III g. 10

**• Miro Gavran
Wszystko o kobietach**

reż. P. Bikont
15, 16, 17, 18 III g. 19.15

**• IMPRO ATAK! Improwizowana komedia
romantyczna w 3-ech aktach**

16 III g. 21.15

• IMPRO ATAK! Miniatury teatralne

17 III g. 21.15
• IMPRO ATAK! Bajka improwizowana

18 III g. 10
**• Krakowski Salon Poezji w Łodzi
MAŁA TRYLOGIA**

**ANTONIEGO CZECHOWA
„AGREST”, „O MIŁOŚCI”,
„CZŁOWIEK W FUTERALE”**

reż. J. Orłowski
18 III g. 12.30

**• Geraldine Aron
MÓJ BOSKI ROZWÓD**

reż. M. Pasieczny
23, 24, 25 III g. 19.15

PICCOLO

ul. Tuwima 34, tel. 887 800 002
www.teatrpiccolo.pl

• BAŁWANKOWA KRAINA

reż. W. Wdowiak
1, 2 III g. 10 // 4 III g. 12.30

• SKARB KAPITANA HAKA

reż. A. i W. Wdowiak
5, 6, 7 III g. 10

• EKOMISJE

reż. W. Wdowiak
8, 9, 12, 13 III g. 10 // 11 III g. 12.30

• ZŁOTA KACZKA

I DUCH STAREGO ZAMKU
reż. W. Wdowiak
14, 15, 16 III g. 10 // 18 III g. 12.30

• W ŚRODKU MIASTA

19, 20 III g. 10

• ZAKOCHANY MIŚ

reż. A. i W. Wdowiak
22 III g. 10 // 25 III g. 12.30

• WIELKA DRAKA W PROSIACZKOWIE

reż. W. Wdowiak
23, 26, 27 III g. 10

PINOKIO

ul. Kopernika 16, tel. 42 636 59 88

Kasa czynna: pn.-pt. godzinę przed spektaklem, n. 10-13, tel. 42 636 13 41
www.teatrpinkio.pl

DUŻA SCENA

• Carlo Collodi**PINOKIO**

reż. K. Dworakowski
1 III g. 9 i 11

• Stanisław Lem**B@JKI ROBOTÓW**

reż. D. Kopic
5, 6 III g. 9 i 11 // 7 III g. 9

• Sue Townsend**SEKRETNY DZIENNIK ADRIANA MOLE'A**

reż. P. Aigner
9, 12, 13 III g. 9 i 11.30 // 11 III g. 17

• Wilhelm i Jakub Grimm**ŚWINKI 3**

reż. Ł. Bzura
14, 15 III g. 9 i 11 // 16 III g. 9

• Ferenc Molnar**CHŁOPCY Z PLACU BRONI**

reż. K. Dworakowski
18 III g. 17 // 19, 20, 21, 22 III g. 9 i 11.30
23 III g. 9 i 17

MAŁA SCENA

• POKOLOROWANKI

reż. H. Mierzejewska-Mikosza
2 III g. 9.30 i 11 // 4 III 10 i 12
8 III g. 9 i 11 // 29 III g. 11 i 16

• Wolf Erlbruch**WIELKIE PYTANIE**

reż. M. Jarnuszkiewicz
25 III g. 16 // 26, 27 III g. 9 i 11.30
28 III g. 10

POWSZECHNY

ul. Legionów 21, tel. 42 633 25 39

Kasa czynna: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 13-19

BOW: tel. 42 633 50 36 www.powszechny.pl

DUŻA SCENA

• XXIV MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL**SZTUK PRZYJEMNYCH****I NIEPRZYJEMNYCH**

5-29 III – program s. 33

• Ray Cooney**WSZYSTKO W RODZINIE**

reż. G. Castellanos

7, 8 III g. 11

• Paul Pörtner**SZALONE NOŻYCKI**

reż. M. Sławiński

13, 14 III g. 11 // 15 III g. 19

MAŁA SCENA

• John Retallack**IMPREZA**

reż. A. Jakubas i J. Staniek

1, 2 III g. 10

• Juliusz Machulski**BRANZ**

reż. M. Siegoczyński

3, 4 III g. 19.15

• XXIV MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL**SZTUK PRZYJEMNYCH****I NIEPRZYJEMNYCH**

5-29 III – program s. 33

• Evan Placey**DZIEWCZYNA JAK TA**

reż. A. Jakubas

6, 7 III g. 10

• HANNAH ARENDT: UCIECZKA

reż. G. Laszuk

18 III g. 19.15

• LOVEBOOK

na podst. „Poradnika pozytywnego myślenia”

Matthew Quicka

reż. M. Siegoczyński

27 III g. 19.15 – spektakl dla bezrobotnych

28 III g. 19.15 – spektakl dla emerytów

STUDYJNY

ul. Mikołaja Kopernika 8, tel.: 42 63 64 166

www.teatrstudyjny.lodz.pl

• Witold Gombrowicz**OPERETKA**

reż. W. Zawodziński

1, 2, 4 III g. 12 // 6, 7, 8, 9, 11 III g. 19.07

• Frank Wedekind**PRZEBUDZENIE WIOSNY**

reż. K. Kowalski

15, 16, 17, 18, 22, 23, 24, 25 III g. 19.07

WIELKI

pl. Dąbrowskiego,

Kasy czynne pn-sob: 12.00–19.00,

niedziele i święta (gdy grane jest przedstawienie): 15.00–19.00

tel. 42 633 77 77, www.operalodz.pl

• Stefan Vögel**PIKANTNI**

reż. T. Gawron

spektakl gościnny

1 III g. 17.30 i 20.30

• Igor Strawiński / Wojciech Kilar**ŚWIĘTO WIOSNY / KRZESANY**

choreogr. M. Graham / H. Konwiński

2 III g. 19

• NIE TYLKO OPERA**„Kobiety vs mężczyźni”**

koncert Mellow D Project

3 III g. 19

• IRA – 30 LAT NA SCENIE!

koncert jubileuszowy

5 III g. 19

• TO SIĘ NADAJE DO KABARETU

program kabaretu Smile

8 III g. 19

• Johann Strauss**BARON CYGAŃSKI**

reż. T. Konina

10, 13 III g. 19 // 11 III g. 18

• VA PENSIERO...**NAJPIĘKNIJSZE CHÓRY ŚWIATA**

koncert

18 III g. 18

• Moscow City Ballet**ROMEO I JULIA**

20 III g. 19

• Carl Orff / Hans Zimmer**ŚCIEŻKI ŻYCIA**

choreogr. Tamás Juronics

/ Bogumiła Szałańczyk

24, 25 III g. 19 – premiera // 28 III g. 19

**SALE
KONCERTOWE****AKADEMIA MUZYCZNA**

im. G. i K. Bacewiczów, ul. Gdańska 32

tel. 42 662 16 00, 42 662 16 45

www.amuz.lodz.pl

(bilety i wejściówki dostępne w kasie
Sali koncertowej AM, ul. Żubardzka 2a)

• KONCERT ZESPOŁU**THE SINGING HEADS**

wyk. The Singing Heads,

Mariusz Lewy – dyrygent

w programie m.in. G. Turnau, H. Wars,

J. Maklakiewicz, Kabaret POTEM

1 III g. 18.30

• KONCERT WYMIENNY

„Fortepianowe mozaiki”

wyk. studenci klas fortepianu Akademii

Muzycznych w Krakowie i Łodzi

oraz Uniwersytetu Muzycznego w Warszawie

3 III g. 16

• WIECZÓR MUZYCZNY

Z wizytą w Akademii

wyk. uczniowie Ogólnokształcącej

Szkoły Muzycznej I i II st.

im. Henryka Wieniawskiego w Łodzi

5 III g. 18.15

„Femme de musique.

Utwory kameralne Cécile Chaminade”

wyk. Urszula Kryger – mezzosopran,

Joanna Woszczyk-Garbacz – flet,

Agata Górńska-Kołodziejaska – fortepian,

Anna Liszewska – fortepian

12 III g. 18.15

„Wiosna z fortepianem”
wyk. studenci klasy fortepianu
prof. dra hab. Cezarego Saneckiego
w programie m.in. F. Chopin
19 III g. 18.15

Trio Metamorphosi – koncert
26 III g. 18.15

• WIECZÓR ORGANOWY
wyk. Wojciech Buczyński, Mateusz Kamiński
w programie m.in. G. Merkel, R. Bölling
13 III g. 18

• 9. SZTAFETA FLETOWA
21 III g. 18

• SALON ABSOLWENTÓW
gość specjalny Zbigniew Macias
22 III g. 18

• RECITAL ORGANOWY
wyk. Matthias Havingh
24 III g. 19

• RECITAL NA FORTEPIANACH
HISTORYCZNYCH
wyk. Magdalena Lisak
25 III g. 18

• KONCERT MUZYKI DAWNEJ
wyk. Jörg-Andreas Bötticher – klawesyn,
Ewa Mrowca – klawesyn,
Jakub Kościukiewicz – wiolonczela barokowa
27 III g. 18

**Klasztor Ojców Franciszkanów
w Łodzi-Łagiewnikach, ul. Okólna 185**

• AKADEMIA MUZYCZNA
W STARYM KLASZTORZE
18 III g. 15

Sala Kameralna AM, al. 1 Maja 4

• DNI OTWARTE
„Polska piosenka z treścią”
wyk. studenci i pedagodzy AM w Łodzi
16 III g. 16

• TRAMWAJ NR 8. INSPIRACJE
wyk. członkowie Koła Naukowego
Kompozycji i Teorii Muzyki
17 III g. 12.10

• STROIKOMANIA
wyk. członkowie Koła Naukowego Oboistów
17 III g. 14

• WIELE SPOJRZEŃ – JEDEN KIERUNEK
wyk. członkowie Koła Naukowego
Akordeonistów
17 III g. 15

• PODRÓŻ PRZEZ EUROPE
– KIERUNEK WŁOCHY
wyk. członkowie Koła
Miłośników-Wykonawców Muzyki Kameralnej
17 III g. 16

• OPERA FILMEM MALOWANA
wyk. członkowie Koła Naukowego
Miłośników Opery
17 III g. 18

• OPowieści z Pracowni
KLAWESYNOWEJ
wyk. członkowie Naukowego Koła
Klawesynu i Muzyki Dawnej „Café Bruce”
18 III g. 12.30

• DIALOGI MUZYKI I PEDAGOGIKI
wyk. członkowie Koła Naukowego
Młodych Pedagogów Muzyki
18 III g. 14

• KLARNE-TO-OWO
wyk. członkowie Koła Naukowego
Klarneistów
18 III g. 16

• CHOPIN W ROLI GŁÓWNEJ
wyk. członkowie Koła Naukowego
Pianistów
18 III g. 17.30

• CON TRES
– AKORDEON, GITARA, HARFA
20 III g. 18.15

• KONCERT JAZZOWY
wyk. Wolfgang Muthspiel – gitara,
Radosław Bolewski – perkusja,
Paweł Puszczalo – kontrabas,
Maciej Tubis – fortepian
26 III g. 20.30

Sala Koncertowa AM, ul. Żubardzka 2a

• THE COLORS OF GOSPEL
wyk. Chór Gospel AM w Łodzi,
Brian Fentress – prowadzenie chóru, śpiew
w programie m.in. K. Franklin, Sh. McMullen,
H.L. Powell
1 III g. 18

• KIERUNEK: CHOREOGRAFIA
wyk. studenci specjalności choreografia
i techniki tańca
w programie pokazy etiid choreograficznych
i zadań sesyjnych
2 III g. 18

• KONCERT PASYJNY
wyk. Chór i Orkiestra Symfoniczna AM
w Łodzi, Kai Bumann – dyrygent
w programie W.A. Mozart, S. Prokofiew
10, 11 III g. 18

• Koncert dyplomowy studentów kierunku
edukacja artystyczna w zakresie sztuki
muzycznej
wyk. zespoły wokalne i instrumentalne,
Joanna Marchwiana, Klaudia Mazur,
Michał Stępień,
Aleksandra Orczykowska – dyrygowanie
13 III g. 18

• KATEDRA KAMERALISTYKI I JEJ GOŚCIE
koncert
14 III g. 18

• JAZZOWA ESTRADA MŁODYCH
wyk. studenci specjalności jazzowych
AM w Łodzi
w programie standardy i improwizacje
fortepianowe
15 III g. 18

• MUZYKA RUCHEM MALOWANA
Koncert w ramach III Międzynarodowej
Konferencji Rytmika w kształceniu muzyków,
aktorów, tancerzy i w rehabilitacji
16 III g. 18 // 17 III g. 11.15

• AKADEMIA PEŁNA DŹWIĘKU
koncert edukacyjny

„Muzyczne zoo”
20 III g. 10 i 12

• ŚWIĘTO UCZELNI
Koncert laureatów konkursów
23 III g. 18

• OBLICZA JAZZOWEJ KREACJI
wyk. Anders Jormin – kontrabas elektryczny,
Radosław Bolewski – perkusja,
Marek Kądziela – gitara elektryczna
28 III g. 19

**FILHARMONIA ŁÓDZKA
im. A. Rubinsteina**

ul. Narutowicza 20/22, tel. 42 664 79 10
Kasa czynna:
pn., śr. i czw. 10-18, wt. i pt. 10-20,
godzinę przed każdym koncertem
i w czasie pierwszej przerwy,
tel. 42 664 79 79,
www.filharmonia.lodz.pl

• KONCERT SYMFONICZNY
wyk. Katarzyna Budnik-Gałęzka – altówka,
Maciej Łabecki – skrzypce,
Wojciech Rajski – dyrygent,
Orkiestra Symfoniczna FŁ
w programie: W.A. Mozart, R. Schumann
2 III g. 19

wyk. Bernadetta Grabias – alt,
Tadeusz Kozłowski – dyrygent,
Orkiestra Symfoniczna
i męska część Chóru FŁ
9 III g. 19

wyk. Jakub Jakowicz – skrzypce,
Su-Han Yang – dyrygent
Orkiestra Symfoniczna FŁ
w programie: W. Lutosławski, A. Panufnik,
M. Ravel
16 III g. 19

• BABY BOOM BUM
warsztaty dla dzieci
3 III g. 10 (do roku), 11 i 16 (1-2 lata),
12 i 17 (2-3 lata)
4 III g. 10, 11, 12

21 III g. 11 (do roku) i 12 (1-3 lata)

• DZIECIĘCY UNIWERSYTET
ARTYSTYCZNY
„Wszystko gra”
10 III g. 10

„W co bawiliśmy się 200 lat temu”
10 III g. 10

„Łamigłówni matematyczno-muzyczne,
czyli czy muzyk musi umieć liczyć?”
10 III g. 11.30

• THE METROPOLITAN OPERA: LIVE IN HD
Gioacchino Rossini
SEMIRAMIDA
reż. John Copley
wyk. Angela Meade, Elizabeth DeShong,
Javier Camarena, Ildar Abdrazakov,
Ryan Speedo Green,
Maurizio Benini – dyrygent
10 III g. 19

- **KONCERT SZKOLNY**
Zespół Szkół Muzycznych im. S. Moniuszki
15 III g. 18
- **KONCERT MUZYKI DAWNEJ**
„Splendor i blask baroku”
wyk. Zbigniew Piłch – koncertmistrz/
prowadzenie/kierownictwo artystyczne,
Międzuczelniana Orkiestra Barokowa
w programie: J.-P. Rameau, A. Vivaldi,
J.H. Roman, G.F. Haendel
17 III g. 19
- **RECITAL ORGANOWY**
wyk. Ulrich Walther
w programie: D. Buxtehude, J.P. Sweelinck,
J.K. Kerll, J.S. Bach, W.A. Mozart
20 III g. 19
- **ODKRYWCY MUZYKI**
warsztaty dla dzieci w wieku 4-8 lat
24 III g. 11 (warsztaty) i 12.30 (koncert)
- **KONCERT PASYJNY**
wyk. Kundry – Katarzyna Hołysz (sopran),
Parsifal – Thomas Mohr (tenor),
Klingsor – Adam Krużel (baryton),
Paweł Przytocki – dyrygent,
Orkiestra Symfoniczna
i żeńska część Chóru FŁ
w programie: R. Wagner – Parsifal II akt
24 III g. 19
- **KONCERT KAMERALNY**
wyk. Marcin Zdunik – wiolonczela,
Aleksander Dębicz – fortepian
w programie: J.S. Bach – sonaty
na violę da gamba
27 III g. 19
- **KONCERT SANTANDER ORCHESTRA**
wyk. Łukasz Krupiński – fortepian,
Lawrence Foster – dyrygent
w programie: Z. Noskowski, I. Paderewski,
P. Czajkowski
28 III g. 19

PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA ŚW. MATEUSZA

ul. Piotrkowska 283
www.lodz.luteranie.pl, wstęp darmowy

- **NIEDZIELA Z MUZYKĄ U ŚW. MATEUSZA**
koncert organowy
wyk. Sławomir Kamiński
w programie: F. Nowowiejski, J. Jongen,
F. Liszt
4 III g. 17

STOWARZYSZENIE ŚPIEWACZE IM. S. MONIUSZKI

ul. Ogrodowa 34, tel. 501 099 559
wstęp wolny

- **CZWARTKOWE WIECZORY
U MONIUSZKOWCÓW**
„Od klasyki do Broadwayu”
wyk. Anna Werecka – mezzosopran,

Matylda Sielska – mezzosopran,
Adam Kamieniecki – baryton,
Małgorzata Zajączkowska-Warsza – fortepian
15 III g. 18

WYTWÓRNIA

ul. Łąkowa 29, tel. 42 639 55 01
www.wytwornia.pl

- **O.S.T.R.**
koncert promujący nowy album
„W drodze po szczęście”
3 III g. 20
- **SIESTA W DRODZE**
Elida Almeida
4 III g. 19
- **SORRY BOYS AMOR TOUR**
9 III g. 20
- **VOO VOO**
trasa koncertowa „7”
10 III g. 20
- **STAND-UP NIGHT**
wyk. Robert Korólczyk, Ewa Błachnio,
Tomasz Jachimek i Marcin Zbigniew
Wojciech
15 III g. 20.30
- **KULT AKUSTIK**
16 III g. 19
- **PERFECT AKUSTYCZNIE**
17 III g. 20
- **LAO CHE**
koncert promujący nową płytę
„Wiedza o społeczeństwie”
18 III g. 19
- **NATALIA PRZYBYSZ
/ MIKROMUSIC / ODET**
22 III g. 18
- **MALENCZUK GRA MŁYNARSKIEGO**
23 III g. 19
- **HAPPY SAD**
piosenki z płyty „Ciało obce”
24 III g. 19
- **JULIA PIETRUCHA**
„From the Seaside”
25 III g. 19

MUZEA

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE

pl. Wolności 14, tel. 42 632 84 40
Czynne: wt.-n. 10-17
Bilety: 9 zł i 6 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pieniądz na ziemiach polskich”
– wystawa numizmatyczna
- „Przeszłość wydobyta z ziemi”
– wystawa archeologiczna
- „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć”
– wystawa etnograficzna

Wystawa czasowa:

- „Utracone – odzyskane. Ciąg dalszy...”
(do 31 III)

Inne wydarzenia:

- „Dolne Nadodrze w młodszej
epoce kamienia w świetle wyników
niesformalizowanego projektu badań
mikroregionalnych” – seminarium
Marcina Dziewanowskiego (1 III g. 11)
- **KOŁO MIŁOŚNIKÓW ARCHEOLOGII
I ETNOGRAFI**
„Utracone – odzyskane. Losy przedwojennej
kolekcji egzotycznej MAiE w Łodzi”
– odczyt i oprowadzanie kuratorskie
Joanny Boruckiej-Piech (5 III g. 17)
- „Znaczenie badań proveniencyjnych,
wskazanie najważniejszych narzędzi
i źródeł do badań oraz klasyfikacji oznaczeń
własnościowych, pojawiających się
na zabytkach” – wykład Katarzyny Zielińskiej
i pokaz filmów (15 III g. 11)
- „Skarb groszy praskich z Kłocka pod
Sieradzem” – wykład Marka Urbańskiego
(22 III g. 11)

ŁĘCZYCKA ZAGRODA CHŁOPSKA

Kwiatkówek 26A, 99-100 Łęczyca
tel.: 888 224 867, czynne: wt.-nd. g. 9-17

KINEMATOGRAFII

pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57
Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16,
czw., sob., n. 11-18
Bilety: 10 zł i 7 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pałac pełen bajek” • „Sekrety filmu”
- „Latająca maszyna – scenografia filmowa”
- „Od negatywu do kopii” • „Oryginalny
fotoplastikon”

Wystawa czasowa:

- „f/5.6” – wystawa czarno-białych fotografii
operatora filmowego Bogdana Dziworskiego
do 31 III)

Inne wydarzenia:

- „Łódź. Pałace i wille” – promocja albumu
oraz spotkanie z prof. Krzysztofem
Stefańskim, autorem tekstów, i Jackiem
Kusińskim, autorem fotografii (1 III g. 18)
- **PROLOG 28. FESTIWALU MEDIÓW
CZŁOWIEK W ZAGROZENIU**
Spotkanie z Marianem Marzyńskim,
reżyserem filmów dokumentalnych, ocatalym
z getta - projekcja filmów i promocja
autobiograficznego albumu „Kino-ja.
Życie w kadrach filmowych” (7 III g. 18)
- Spotkanie z Waldemarem Czechowskim
oraz projekcja filmu dokumentalnego
„Piłsudski Bronisław – zesłaniec, etnograf,
bohater” (20 III g. 18)
- Pokaz wyróżnionego na 27. Festiwalu
Mediów Człowiek w Zagrożeniu „Filmu dla

Stasia" (2017) oraz spotkanie z reżyserką Moniką Melań (27 III g. 18)

KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ

ul. Wierzbowa 51, tel. 42 672 12 07

Czynne: pn.-czw. 10-18

Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł

Wystawa stała:

- Tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy, katalog biletoów okresowych, akcesoria konduktorskie i inne

Wystawy czasowe:

- „Tramwaje w komiksie” (do 5 IV)
- Modele w skali 1:25 wykonane przez Jacka Mądrego, kierowcę MPK-Łódź z zajezdni Nowe Sady

MIASTA ŁÓDZI

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 254 90 00

Czynne: wt.-czw. 10-16,

sob. i n. 12-18

Bilety (wystawy czasowe): 7 zł i 5 zł

Bilety łączne (do muzeum i galerii):

12 zł i 8 zł (w środę wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Przy wspólnym stole. W jadalni rodziny Poznańskich”
- „Na wspólnym podwórku – łódzki tygiel kultur i wyznań”
- „Z dziejów Łodzi – historia, kultura, codzienność”
- „Galeria Muzyki im. Artura Rubinsteina: Artur Rubinstein, Aleksander Tansman”
- „Malarstwo artystów żydowskich. Z kolekcji Davida Malka”
- Panteon Wielkich Łodzian: Jan Karski, Władysław Reymont, Julian Tuwim, Karl Dedecius, Marek Edelman i Alina Margolis
- Galeria Mistrzów Polskich
- Makieta dawnej Łodzi
- Ogród Spacerowy • Gabinet Poznańskiego

Wystawy czasowe:

- „Wokół Wielkiej Łodzi” (do 1 IV)
- „Srebrne inspiracje. Jan Kaliński – biżuteria artystyczna” (do 31 III)

Inne wydarzenia:

- Promocja książki Przemysława Waingertnera „Konspiracja trzech pokoleń” (1 III g. 18)
- **ODKRYWAJ Z NAMI ŁÓDŹ. CZAS NA MUZEUM**
- „Weekend z Leonią Poznańską i innymi kobietami z rodziny Poznańskich” – oprowadzanie po wnętrzach Pałacu I. K. Poznańskiego (9-11 III g. 14)
- **SPACERY Z HALPERNEM** spotkanie (23 III g. 17)

- Oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Wokół Wielkiej Łodzi” (25 III g. 12.30)
- Spacer po wystawie stałej „Na wspólnym podwórku...” (28 III g. 14)
- **AKADEMIA MAŁEGO ŁÓDZIANINA** warsztaty (18 III g. 12.30 – zapisy: 42 254 90 11, 692 926 319 / edukacja@muzeum-lodz.pl)
- Rodzinne warsztaty teatralne z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru (24 III g. 12.30)

MUZEUM SZTUKI

ms¹

ul. Więckowskiego 36, tel. 42 633 97 90

Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 11-19

Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17

Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17

ms cafe: pon.-czw. 9-22,

pt.-n. 9 - do ostatniego klienta

Bilety: 10 i 5 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta

Wystawy czasowe:

- „Asamblaże. Angela Melitopoulos i Maurizio Lazzarato” (do 8 IV)

Inne wydarzenia:

- Przyjdźcie, powiedzcie nam co myślicie! Spotkanie otwarte (4 III g. 12-16)
- „Kartografie ekozofii” – warsztaty Agnieszki Kotwasińskiej (5 III g. 17)

ms²

ul. Ogrodowa 19.

Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20.

Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21

Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20

Bilety: 10 zł i 5 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Atlas nowoczesności. Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”

Wystawa czasowa:

- „Jimmie Durham. Boże dzieci, poematy” (2 III – 13 V)

Inne wydarzenia:

- **NA WŁASNE OCZY** „Jan Fabre *Hold dla Konga Belgijskiego*” – wykład Leszka Karczewskiego (3 III g. 11.11)
- „Monachijczycy cz. II: Olga Boznańska. Autoportret z japońską parasolką” – wykład Marty Wlazet (10 III g. 11.11)
- „Jan Lebenstein *Leçon de Zoologie*” – wykład Barbary Kaczorowskiej (17 III g. 11.11)
- **CIAŁO I EKRAŃ** „Seks i umieranie. Bioetyka a filmowe reprezentacje”

- seminarium z udziałem Małgorzaty Jakubowskiej i Moniki Michalowskiej (6 III g. 18)
- „Poszerzanie wspólnoty. Zwierzęta, konflikt i polityczność” – wykład Gabrieli Jarzębowskiej (14 III g. 18)
- Oprowadzanie po wystawie „Jimmie Durham. Boże dzieci, poematy” (15, 22 III g. 15.15 – zapisy: tel. 605 060 063)
- „Psychotyczny witalizm Feliksa Guattariego” – wykład Joanny Bednarek (20 III g. 18)

PAŁAC HERBSTA

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98

Czynne: wt.-n. 11-17

Bilety: 10 zł i 5 zł (na jedną wystawę)

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Muzeum Pałac Herbsta – Sztuka dawna w nowym wymiarze”

Wystawa czasowa:

- „Dom ze snów” – opowieść o losach rodziny Herbstów (do 3 VI)

Inne wydarzenia:

- **PAŁAC HERBSTA W KILKU ODSŁONACH** Oprowadzanie dla osób z dysfunkcją wzroku po wystawie „Dom ze snów” (8 III g. 14 – zapisy: edu.herbst@msl.org.pl; tel.: 42 674 96 98 w. 35)
- **RODZINNY KALEJDOSKOP** „W rękawiczkach lokaja” – warsztaty rodzinne na wystawie „Dom ze snów” (17 III g. 12 – zapisy)
- **KULTURALNE RENDEZ-VOUS** Oprowadzanie po wystawie „Dom ze snów” (24 III g. 12 – zapisy)
- **MAŁY SALON MUZYCZNY** „Bajki pisankowe” (24 III g. 16)

ÓŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Wólczańska 202, tel. 537 462 100

Wydział Zbiorów Specjalnych PBW

Czynne: pn.-pt. 10-14

Wystawa stała:

- „Óswiata łódzka końca XIX i początków XX w.”

Wystawa czasowa:

- „Szkolnictwo w niepodległej Polsce (1918-2018)” (do 30 IV)

TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13, tel. 42 632 71 12

Czynne: pn.-śr. 9-17, czw. 11-18,

sob. 10-16, n. 11-17

dla grup zorganizowanych – 30 zł (z przewodnikiem)

Wystawy stałe:

- „Więzienie przy Długiej (Gdańskiej) w Łodzi 1885-1953”

• „Drogi do Niepodległej 1791-1921”

Wystawy czasowe:

• „Tadeusz Kościuszko 1746-1817. Obywatel świata” (do 31 III)

Inne wydarzenia:

• „O wolności władzy i wyobraźni – wolność w literaturze” – wykład Natalii Lemann (15 III, g. 18.15)
 • „Niepodległość jest kobietą? – o roli kobiet w walce o niepodległość” – spotkanie z udziałem Izy Mrzygłód i Joanny Dufirat (22 III g. 18.15)

Oddział Martyrologii RADOGOSZCZ

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66

Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 9-18, sob. 10-16, n. 11-17 wstęp wolny, dla grup zorganizowanych (z przewodnikiem) – 30 zł

Wystawy stałe:

• „Radogoszcz 1939-1945”

Oddział STACJA RADEGAST

al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Getto 12 tel. 42 291 36 27

Czynne: pn., wt. 9-17, śr., czw. 10-18, sob., n. 10-16 wstęp wolny

Wystawy stałe:

• Makieta Litzmannstadt Getto • „Kufer rodziny Schwarzwów – austriackich Żydów”
 • „Litzmannstadt Getto 1940-1944”

Wystawa czasowa:

• „Zabrano nam dzieciństwo” (do 31 III)

CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENICTWA

ul. Piotrkowska 282, tel. 42 683 26 84 w. 263

Czynne: wt., śr., nd. 9-17, czw.-sob. 12-19
 Bilety: 10 zł i 6 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• Narzędzia i maszyny włókiennicze
 • Rekonstrukcja tkalni z przełomu XIX/XX w.

Wystawy czasowe:

• „Bunt materii” (do 31 III)
 • „Ad initium” – wystawa prac Włodzimierza Cygana (do 25 III)
 • „Metamorfizm” – twórczość Magdaleny Abakanowicz (do 1 IV)

Inne wydarzenia:

• „EPI, MEZO, KATA, czyli budowanie świata” – warsztaty dla dzieci od lat 7 inspirowane wystawą „Metamorfizm” (3 III g. 12.30 – zapisy: tel. 500 527 855, pn.-pt. w g. 8-16)
 • Orowadzanie po wystawie „Metamorfizm” oraz spotkanie z Bolesławem Błaszczykiem, wionolczelistą i muzykologiem, znawcą historii Studia Eksperymentalnego Polskiego Radia (3 III g. 17 i 18)

• WARSZTATY RODZINNE

(4 III g. 12 i 14.30 – zapisy)

• „Łódzkie wątki” – spotkanie poświęcone przestrzeni miejskiej Łodzi i jej włókienniczej tożsamości (9 III g. 18)
 • Orowadzanie kuratorskie po wystawach „Bunt materii”, „Metamorfizm” i „Ad initium” (10 III g. 16)
 • Warsztaty sPLOTY (15 III g. 17 – zapisy)
 • Włodzimierz Cygan orowadza po wystawie „Ad initium” (18 III g. 13)
 • Orowadzanie po wystawie „Metamorfizm” oraz pokaz filmu „15 stron świata” o Eugeniuszu Rudniku, związanym ze Studium Eksperymentalnym Polskiego Radia. Po projekcji spotkanie z reżyserką Zuzanną Solakiewicz (24 III g. 17 i 18)
 • Warsztaty Cotton art (25 III g. 12 – zapisy)
 • RAZ, DWA, TRZY
 DO MUZEUM IDZIESZ TY!
 warsztaty twórcze dla najmłodszych dzieci wraz z opiekunami (27 III g. 11 – zapisy)

WOJEWÓDZTWO

BELCHATÓW

MUZEUM REGIONALNE

ul. Rodziny Hellwigów 11, tel. 44 633 11 33

Czynne: pn. 9-15, wt.-pt. 9-18, n. 11-17
 Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Wnętra dworskie z przełomu XIX i XX w.”
 • „Salonik Tradycji Niepodległościowych”
 • „Sztuka ludowa ze zbiorów Muzeum Regionalnego”

Wystawy czasowe:

• „Tadeusz Kościuszko w zbiorach Zbigniewa Piotrowskiego” (do 31 III)
 • „Kaczkowscy – niepokorni patrioci” (od 31 III)
 • „Frasobliwy” – wystawa etnograficzna prezentująca kolekcję Władysława Bielickiego (15 III – 15 IV)

Inne wydarzenia:

• „Tropem Wilczym” – bieg pamięci Żołnierzy Wyklętych (4 III – park przy muzeum)
 • Topienie marzanny (21 III – nad Rakówką)

ŁASK

MUZEUM HISTORII ŁASKU

pl. 11 Listopada 7, tel. 43 677 6879

www.muzeum.lask.pl

czynne: wt.-pt. 9-17, sb. 9-14,
 pierwsza niedziela miesiąca 11-15

Wystawy stałe:

• „Dzieje ziemi łaskiej od czasów najdawniejszych po historię lotnictwa wojskowego w Łasku”

• „Zbiory etnograficzne”

Wystawa czasowa:

• „Kolumna – Las Miasto – Ogród” – wystawa projektów drewnianych domów letniskowych, rysunki inwentaryzacyjne studentów architektury Politechniki Łódzkiej (do 31 III)

ŁOWICZ

MUZEUM W ŁOWICZU

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28

Czynne: wt.-n. 10-16. Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

• „Sztuka baroku w Polsce” • „Etnografia Księstwa Łowickiego” • „Historia miasta i regionu” • „Izba Pamięci Żydów Łowickich”

Wystawa czasowa:

• „Ale o co chodzi?” – prace plastyczne kursantów Uniwersytetu Trzeciego Wieku z grupy Fascynacja i Nowa Fala pod kierunkiem Aldony Zajac (10 III – 15 IV, otwarcie g. 16)

Inne wydarzenia:

• „Motylem jestem...” – warsztaty biżuterii sutasz (4 III g. 12)
 • „Kobiety w walce o niepodległość” – wykład Sylwii Wielichowskiej (9 III g. 12)
 • Warsztaty wielkanocne (24 III)

PABIANICE

MUZEUM MIASTA PABIANIC

Stary Rynek 1/2, tel. 42 215 39 82

Czynne: wt., czw. 10-15, śr., pt. 10-18, sob. 12-17, pierwsza niedz. m-ca 12-17
 Bilety: 3 zł i 1,5 zł, 6 zł – rodzinny (w piątek wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Kowalstwo – ginący zawód” • „Henryk Debich – dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianiczanie” • „Symbol miasta. Oblicza dworu” • „Alkierz Jana Szulca” • „Fauna Polski” • „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic”

Wystawy czasowe:

• „Afryka. Tradycje i kultury” – wystawa etnograficzna
 • „Portrety” ze zbiorów własnych
 • „Grunwald – w rycerskim obozie” (do 14 IV)

Inne wydarzenia:

• „Granice włości pabianickiej” – wykład Grzegorza Jagusiaka (9 III g. 17)
 • „Bocian czarny. Ukryty mieszkanie naszych lasów” – spotkanie przyrodnicze z Maciejem Kamińskim (21 III g. 17)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

MUZEUM OKRĘGOWE

pl. Zamkowy 4, tel. 44 646 52 72
Czynne: wt., pt. 10-17, śr., czw., n. 10-15
sob. 10-16, w dni poświęczone nieczynne
Bilety: 3 zł i 1,5 zł

Wystawy stałe:

- „Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego”
- „Wnętrza zamkowe – meble z różnych epok”
- „Z naszej wsi”
- „Galeria malarstwa XIX w.”
- Rola Piotrkowa Trybunalskiego w dziejach Państwa Polskiego

Wystawa czasowa:

- „Chłopcy malowani – poezja legionowa” (od 31 III)

ODDZIAŁ MUZEUM OKRĘGOWEGO W PIOTRKOWIE TRYB. W POLICHNIE

Polichno 121a, Wolbórz
Czynne: wt.-czw., sob. 10-16, pt. 10-17, nd. 10-15
Wstęp wolny

Wystawy stałe:

- „Walka o Rzeczpospolitą 1939-1956”
- multimedialna ekspozycja „Meandry historii – z prądem czy pod prąd? Historia wskaże ci drogę”

RADOMSKO

MUZEUM REGIONALNE

Im. Stanisława Stankowskiego
ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51
Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18,
Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi radomszczańskiej”
- „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum”
- „Życie wsi radomszczańskiej na przełomie XIX i XX w.”
- „W okupowanym Radomsku”
- „Z dziejów miasta Radomska”

Wystawy czasowe:

- „Zabawki PRL-u” – wystawa ze zbiorów Muzeum Zabawek w Kudowie Zdroju (do 30 IV)
- „Strefy kobiecości” – wystawa fotograficzna Tomasza Lenarczyka (16-31 III, otwarcie g. 18)
- Kiermasz wielkanocny (18 III g. 9-18)

TOMASZÓW MAZOWIECKI

MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ.

im. Antoniego hr. Ostrowskiego
ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48
Czynne: wt.-n. 10-15.45, pt. 10-19
w dni poświęczone nieczynne
Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodzinny)
5 zł – wystawa czasowa
(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne

zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko-opoczyńskiego”

- „Fauna środkowego dorzecza Pilicy”
- „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”
- „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych”
- „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e. do III w. n.e.”

Wystawy czasowe:

- „Doświadczalnia” – wystawa przygotowana przez Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (do 2 IV)

WIELUŃ

MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ

ul. Narutowicza 13, tel. 43 843 43 34
Czynne: wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30,
sob. 9-14, n. 11-16,
w dni poświęczone nieczynne
Bilety: 5 zł i 3 zł
(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi wieluńskiej”
- „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”
- „Tragedia Wielunia – 1 września 1939 r.”

Wystawy czasowe:

- „I Samodzielną Brygadą Spadochronową w operacji *Market Garden*” (do 31 III)
- „Tradycje rzeźbiarskie na ziemi wieluńskiej. Rzeźba sakralna” (do 8 IV)

Inne wydarzenia:

- „Moje drzewo genealogiczne” – podsumowanie konkursu i otwarcie wystawy (6 III)
- Widowisko „Ożarówskie tradycje wielkanocne” w wykonaniu Zespołu Śpiewaczo-Obrzędowego z Ożarowa (11 III)
- Imieniny Józefa Piłsudskiego – otwarcie pieszego „Szłaku Niepodległości” po Wieluniu (19 III)

ZGIERZ

MUZEUM MIASTA ZGIERZA

pl. Dąbrowskiego 21, tel. 42 716 37 92
Czynne: wt., śr., pt. 9-15.30, czw. 10-18, n. 10-16
Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele i dla dzieci do lat 7 na wystawy stałe – wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kruszówka – wnętrza mieszczańskie z przełomu XIX i XX wieku”
- „Dziecięcy świat – zabawki z dawnych lat” (zwiedzanie po wcześniejszym uzgodnieniu)

Wystawa czasowa:

- „Współcześni Nomadzi – fotografia podróźnicza Dariusza Clapy” (do 31 III)

Inne wydarzenia:

- „Wojenne losy polskiego złota” – wykład

Janusza Wróbla (IPN Oddział w Łodzi) w ramach spotkania Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota” w Zgierzu (15 III g. 14)

• L ZGIERSKIE SPOTKANIA MUZEALNE „Zgierzanie w walkach o niepodległość 1914-1920” – wykład Łukasza Zalewskiego i promocja XII tomu Zgierskich Zeszytów Regionalnych (22 III g. 17)

GALERIE

A

Teatr Lalek Arlekin
ul. Wólczańska 5, tel. 42 633 08 94
Czynna w godzinach pracy teatru:
pn.-śr., pt. 9-15, czw. 10-18

- „Zaświaty” – malarstwo Karoliny Matyjaszkowicz (do 15 III)
- „Kosmos Zahry Sabri” – wystawa lalek teatralnych artystki irańskiej (24 III – 15 V, otwarcie 17.30)

AKWARIUM

Magdalena Urbańczyk
„Projekt TKANA MALOWANA” (do 30 III)

AMCOR

ul. Aleksandrowska 55, tel. 42 613 81 38
Czynna: po uprzednim kontakcie tel.

- Wystawa malarstwa Michała Czuby, laureata nagrody Galerii Amcor w Konkursie im. Wł. Strzemińskiego dla studentów ASP w Łodzi - Sztuki Piękne w 2017 roku (do 31 III)

ASP

ul. Wojska Polskiego 121, tel. 42 254 75 98
Czynne: pn.-pt. 9-15

BIAŁA ŚCIANA (V piętro, korytarz)

- XXXV Konkurs im. Władysława Strzemińskiego – Sztuki Piękne (7-15 III)

GALERIA ASP (ul. Piotrkowska 68)

- JA, TU I TERAZ. ŁÓDŹ-ALICANTE (Druga odsłona) – wystawa w ramach 10. Międzynarodowego Zjazdu Ja, Tu i Teraz. Dziesiąta edycja poświęcona tematowi „Miejskie Mozaiki” (do 9 III, finał g. 17)
- „Studenti z Łodzi pozdrawiają studentów z Krakowa” – prace studentów z Pracowni Projektowania Ubioru 240 oraz z Pracowni Ubioru w ASP w Krakowie (13-30 III, otwarcie g. 17)

HOL (CNIŚ-CPM, parter, korytarz)

- „Kreatywny IV” – wystawa prac uczestników Akademii Kreatywnego Seniora (do 3 III)

• XXXV Konkurs im. Władysława Strzemińskiego – Projekt (8-26 III)

KOBRO (I i II piętro)

• „Here and Elsewhere” – wystawa prezentująca łódzką scenę artystyczną (9-29 III, otwarcie g. 19)

LOOK

(Centrum Promocji Mody ASP, II piętro)

• Look. Katarzyna Podgórska-Glonti (21 III – 6 V, otwarcie g. 13.30)

POMIĘDZY (pawilon B, II piętro, korytarz)

• „11. Konkurs na Małą Formę Graficzną dla studentów Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi” (do 31 III)

144 GRAFIKI (III piętro, korytarz)

• Marek Sibiński (do 21 III)
• Józef Budka (21 III – 25 IV, otwarcie g. 13)

EUROPEJSKIE CENTRUM KULTURY LOGOS

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22
tel. 42 637 65 45
Czynna: pn.-sob. 16-18,
niedziela po mszy świętej

• Wiesław Przyłuski – grafika (otwarcie 4 III g. 12)

Inne wydarzenia:

• Koncert w wykonaniu:
Monika Kolasa-Hładiková – mezzosopran,
Ekaterina Ounterberguer – fortepian
w programie: D. Szostakowicz, G. Sviridov (4 III g. 19)
• Rekolokacje Wielkopostne dla Środowisk Twórczych prowadzone przez o. Wiesława Dawidowskiego – prowincja Augustianów (26, 27, 28 III g. 20)

FOTOGRAFII IM. EUGENIUSZA HANEMANA

ul. Piotrkowska 102, tel. 42 633 09 82
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14

• „Dalaś mi życie mam. Kochaj mnie...” – wystawa prac Marii Tymińskiej (do 12 III)
• „Fotograf roku 2017” – wystawa pokonkursowa Okręgu Łódzkiego Związku Polskich Fotografów Przyrody (od 13 III)

GALERYJKA OLIMPIJKA

ul. Piotrkowska 132, tel. 42 639 97 65
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13

• „OKAMŽIK” – wystawa fotografii Jakuba Szlukiera (15-31 III, spotkanie z autorem 22 III g. 18.15)

GALERIA PROMOCJI MŁODYCH

BOK „Rondo”

ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45
pn.-pt. 10-16

• Grzegorz Marcisz – malarstwo (do 31 III)

IN BLANCO

BOK „Lutnia”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27
Czynna: pn.-pt. 9-18

• Różne Wymiary Fotografii – XIII edycja wystawa prac uczestników warsztatów fotograficznych II stopnia (do 16 III)
• Wystawa prac plastycznych członków Pracowni Malarskiej „Impresja” (23 III – 13 IV, otwarcie g. 18)

L

przy Domu Literatry

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38
Czynna: pn.-pt. 10-18

• „Nie bądź obojętny” – wystawa prac członków Stowarzyszenia Plastyków Amatorów (otwarcie 15 III g. 17)

ŁÓDZKI DOM KULTURY

ul. Traugutta 18, tel. 797 326 230
Czynne: wt.-sob. 14-18
Bilety: 2 zł (w środy wstęp wolny)

FF

• Jacek Kołodziejcki „Freckle/s” (do 17 III)
• „OVER” – wystawa prac Kacpra Kowalskiego (23 III – 14 IV, otwarcie g. 18)

IMAGINARIUM

• Marek Szryk „Wszystko przychodzi i odchodzi. To cała tajemnica” (17 III – 14 IV, otwarcie g. 18)

NOWA

• „Współistnienie” – wystawa prac Bogny Juchnowicz i Jadwigi Małoń, laureatek ŁDK w Konkursie im. Władysława Strzemińskiego – Sztuki Piękne (do 10 III)

KAWIARNIA

• „Jedno z #17milionów marzeń...” – wystawa przygotowana przez Fundację Pomocy Dzieciom „Kolorowy Świat” (do 11 III)

• „Malarstwo z pracowni Marty Sidor” (15 III – 8 IV, otwarcie g. 18)

MIEJSKA GALERIA SZTUKI

BALUCKA

Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52
Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16

• Marzena Mirewicz-Czumaczenko „Kobieta – działania na płaszczyźnie i w przestrzeni” (do 11 III)

• Piotr Władysław Woźniak „MALUM” (16 III – 15 IV, otwarcie g. 17)

GALERIA RE:MEDIUM

ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16
Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17

• Konrad Wieniawa-Narkiewicz „Topografia pejzażu” (do 17 III)
• „OSOBA” – wystawa rzeźb Wiesława Przyłuskiego (23 III – 5 V, otwarcie g. 18)

GALERIA WILLA / GALERIA CHIMERA

ul. Wólczańska 31
Czynna: wt.-pt. 11-18, sob.,n. 11-17

• „Grupa Od... do...” – wystawa prac grupy łódzkich artystek: Joanny Apanowicz, Aleksandry Mańczak, Mileny Romanowskiej, Elżbiety Szczeblewskiej, Joanny Wiszniewskiej-Domańskiej – rysunek i grafika, malarstwo, rzeźba i fotografia (do 31 III)

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI

ul. H. Sienkiewicza 44, tel. 42 674 10 59

• Pusty Dom – XVII Łemkowskie Jeruzalem: Marek Chlanda, Andrzej Bednarczyk, Paviina Fichta-Cierna, Bogdan Achimescu, Algirdas i Remigijus Gataveckas, Grzegorz Sztwiertnia, Joanna Zemanek, Natalia Hładyk, Mychajło Barabas, Ostap Manulyak, Hector Solari (do 18 III)
• XXXV Konkurs im. Władysława Strzemińskiego – Sztuki Piękne (27 III – 29 IV, otwarcie g. 18)

PUNKT ODBIORU SZTUKI

ul. Struga 90 (Piwnica Teatru Szwalnia)
tel. 601 354 494
Czynna: czw., pt. 14-18
i w czasie wydarzeń w Teatrze Szwalnia

• „Picture Bride” – wystawa zbiorowa: Krystian Berlak, Grzegorz Demczuk, Zuzanna Morawska, Agata Wieczorek, Irena Zieniewicz (9 III – 5 IV, otwarcie g. 19)

RYNEK SZTUKI

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15

• 195. Aukcja Dziel Sztuki (3 III g. 12)
• Beata Bugaj-Tomaszewska „Czekając na... obrazy wyryte i namalowane” (2-20 III, otwarcie g. 17)

WIDZEWSKA EKSLIBRISU

WDK „502”, ul. Sacharowa 18
tel. 42 673 35 99. Czynna: pn.-sob. 11-19

• „Na ekslibrisach wszystko co pływa” (do 31 III)

- Eklibrysy „dla małych”
Hanny Ewy Stańskiej (do 31 III)

Z

CEK „Na Żubardzkiej”
ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47
czynna pn.-pt. 9-15

- „Z pleneru i pracowni” – wystawa prac grupy „Impasto” Uniwersytetu Trzeciego Wieku im. Heleny Kretz (otwarcie 10 III g. 18)

526

przy POS, ul. Krzemieniecka 2a
tel. 42 688 13 47
Czynna: pn.-pt., n. 10-19

- „Drzewa cd.” – wystawa zbiorowa (otwarcie 15 III g. 17.30)

WOJEWÓDZTWO

GŁÓWNO

BANK&DM
Bank Spółdzielczy, I piętro
ul. Młynarska 5/13, tel. 502 171 636
Czynna: pn.-pt. 9-17

- „Czas kolekcjonerów II” – wystawa prac z kolekcji prywatnych (9-30 III)

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

OGRÓD SZTUKI
Galeria Miejskiego Ośrodka Kultury
ul. Jana Pawła II 9, tel. 42 211 62 89
Czynna: pn.-wt. 10-18, śr.-czw. 12-18, pt. 9-16

- „Definicja kobiecości” – wystawa fotografii Anny Baczmagi (9-31 III, otwarcie g. 19)

ŁASK

POD KORABIEM, ul. 9 Maja 6
tel. 43 675 35 27
Czynna: pn.-pt. 8-18, sob. 9-14

- „Portrety” – wystawa prac Mariusza Gosławskiego (2 III – 30 IV)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

OŚRODEK DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH
ul. Dąbrowskiego 5 i ul. Sieradzka 8
tel. 44 733 93 88
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 12-18, n. 14-18

- „Wymuszone bezpieczeństwo” – wystawa rzeźby, obiektu, instalacji Marcina Berdyszaka (do 4 III, ul. Dąbrowskiego 5)

• 97-300. TAK DALEKO STĄD, TAK BLISKO
Wiesław Haładaj – „Grafika”
(do 18 III, ul. Sieradzka 8)

- „Malarstwo” – Jan Norbert Dubrowin, Juliusz Marweg, Henryk Trojan (9-31 III, otwarcie g. 19, ul. Dąbrowskiego 5)
- „Fotorealizm” – wystawa malarstwa Jarosława Lewery (23 III – 8 IV, otwarcie g. 10, ul. Sieradzka 8)
- „Na krawędziach wyobraźni” – wystawa rysunku i malarstwa Dariusza „Śpiocha” Nowaka (23 III – 8 IV, otwarcie g. 18.30, ul. Sieradzka 8)

SIERADZ

BWA, ul. Kościuszki 3
tel. 43 822 48 45
Czynna: wt.-pt. 9-17, sob.-n. 10-14
Bilety: 1,50 zł i 1 zł

- „Wspólne pole widzenia” – wystawa prac Izabeli Kity i Andrzeja Brzegowego (do 9 III)
- „Interpretacje: Anna Szumigaj-Badziak i studenci” (do 6 IV)

SKIERNIEWICE

BWA, ul. Reymonta 33
tel. 46 833 00 05
Czynna: wt.-pt. 9-17, sob.-n. 11-14

remont galerii

SALA STRAKACZA (CKiS)

- „Monachijczycy” – wykład Małgorzaty Wiktoro (7 III g. 16.30)
- „Postmodernizm i dekonstruktywizm w architekturze” – wykład Małgorzaty Marszał (14 III g. 16.30)
- „Sztuka Wicekrólestwa Peru” – wykład Karoliny Zalewskiej (21 III g. 16.30)
- „Yoko Ono” – wykład Małgorzaty Wiktoro z cyklu „Artystki. Kobiety i sztuka” (28 III g. 16.30)

ZGIERZ

ZGIERSKA GALERIA SZTUKI
MOK, ul. Mielczarskiego 1
tel. 42 716 26 18
Czynna: pn.-pt. 10-18

- „Retrospektywa” – prace Gabrieli Nawrot z lat 1968-2018 (otwarcie 16 III g. 18)
- Pokonkursowa wystawa kartek świątecznych pn. „Barwy Wielkanocy” (otwarcie 23 III g. 10)

STACJA NOWA GDYNIA

Centrum Rekreacji Rodzinnej
ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21
Czynna: codziennie 7-23

- „Wiatr w grzywie” – wystawa rysunku Sławomira Szeredy (do 12 IV)

POZOSTAŁE
PROPOZYCJEAKADEMICKI OŚRODEK
INICJATYW ARTYSTYCZNYCH

ul. Zachodnia 54/56
tel. 42 633 26 41, 42 633 43 68

- Koncert zespołu Druga Klinika – wystąpią lekarze szpitala im. Kopernika w Łodzi 1 III g. 19
- „MARAJUJA” – rewia wokalnno-taneczna 6 III g. 19
- Koncert Andrzej Kowalski Band 9 III g. 19
- AKADEMIA SENIORA
O kulturze Japonii opowiadać będzie Agata Szendzikowska 13 III g. 17
- „Nasza kamienica” – spektakl muzyczny 13 III g. 19
- „Moja droga B.”
inscenizacja felietonów Krystyny Jandy w adaptacji i reżyserii Marka Koterskiego. Występuje Małgorzata Bogdańska.
Po spektaklu spotkanie Małgorzaty Bogdańskiej i Marka Koterskiego z widzami 14 III g. 19
- „Dom Bernardy Alba”
reż. Carlos Fernando Dimeo Álvarez
spektakl studentów Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej 17 III g. 19
- „Czarna mary i...” – spektakl Stowarzyszenia Miłośników Sztuki „Ponadczasowi” 21 III g. 19
- Wystawa prac graficznych studentów I roku Pracowni Grafiki Warsztatowej kierunku Grafika Społecznej Akademii Nauk w Łodzi 22 III g. 18
- „OSIECKA FILMOWA”
widowisko muzyczne Łódzkiego Teatru Piosenki 23 III g. 19 – premiera
- „Szekspir Inter Improwizacja”
eksperyment teatralny 27 III g. 19

CENTRUM ANIMACJI I REWITALIZACJI
„RONDO”

ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45

- KLUB PODRÓŻNIKÓW I ODKRYWCÓW
„Tanzania: Podstępne Kilimandżaro”
– prelekcja Janusza Łyskawy 9 III g. 18
„Chile: Wyprawa w nieznanne” – prelekcja Konrada Cichawy 23 III g. 18

MIĘDZY OBRAZEM A DŹWIĘKIEM

- „Dziecko Rosemary”
16 III g. 17.30
- TRZECI ODDECH KACZUCHY
spotkanie z Andrzejem Janeczko i Mają Piwońską – minirecital, promocja książki o zespole, wystawa grafik
17 III g. 18
- „Gitarą – znana czy nieznaną” – spotkanie miłośników instrumentów strunowych
21 III g. 18

CENTRUM TWÓRCZOŚCI „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

- KONCERT W DOBRYM STYLU
zespół Melodia
6 III g. 15
- GWIAZDY W BAŁUCKIM
Krzysztof Napiórkowski
– spotkanie i koncert
9 III g. 18
- „Koncert wiosenny”
wystąpią artyści Studia Piosenki Melange
20 II g. 15
- MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ TEATRU
„Awantura” ćwiczenia na temperament Eduardo de Filippo
„Filomena Morturano” akt I
reż. R. Zarewicz
premiery Teatru Podtekst
27 III g. 16

**CENTRUM EDUKACJI KULTUROWEJ
„NA ŻUBARDZKIEJ”**

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

- XXVII BAŁUCKIE SPOTKANIA
RECYTATORÓW
„Refleksje i nastroje” – wieczór poetycki, podsumowanie
9 III g. 18
- RAZEM DLA OSIEDLA
„Powitanie wiosny”
– program artystyczny
16 III g. 17
- WIOSNA POETYCKA
spotkanie autorskie
Małgorzatą Skwarek-Gałęską i Małgorzatą Zawiszą
17 III g. 17
- RODZINNE SPOTKANIA Z PLASTYKĄ
„W marcu jak w garncu”
– techniki mieszane
23 III g. 17
- ALE CZAD
„Pirackie opowieści” – zabawa twórcza dla dzieci w wieku 7-12 lat
24 III g. 14
- MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ TEATRU
Pokaz Grupy Teatralnej 25. Godziny
oraz warsztaty teatralne
27 III g. 10

CENTRUM KULTURY MŁODYCH

ul. Lokatorska 13, tel. 42 684 24 02

- SPOTKANIE OTWARTE ODDZIAŁU
KARPACKIEGO PTT
„Majorka – nie tylko plaża i morze” – pokaz zdjęć Ireny Wagner
1 III g. 18
- „Dolomity dla każdego turysty” – film
Wojtka „Długiego” Długoleckiego
15 III g. 18
- Integracyjna zabawa folkowa
3 III
- KLUB FILMOWY – wykłady filmoznawcy
Mariusza Chojnackiego
„Siła kobiety w walce o swoje miejsce na Ziemi w filmie *Aquarius*”
6 III g. 17
- „Wielkie amerykańskie kino i cichy film o złamanym człowieku – takie połączenie gwarantuje Oscara!”
13 III g. 17
- „Poetyka życia codziennego w sonecie filmowym *Paterson* Jima Jarmuscha”
20 III g. 17
- „Religijna twórczość Caravaggia w bardzo niereligijnym filmie Dereka Jarmana”
27 III g. 17
- CIEKAWIE PRZY KAWIE. KLUB
SMAKOSZY KULTURY
Małgorzata Han opowie o tajemniczych i egzotycznych zakątkach Nepalu
10 III g. 18
- Maraquja & Golden Boat Duo
widowisko muzyczno-taneczne
15 III g. 19
- „Czy to duchy spod poduchy?”
spektakl Teatru Seniorów
„Skarpetkowa Łapa”
18 III g. 11
- WIOSENNE PRZEBUDZENIE MOCY
koncert zespołów bluesrockowych
oraz happening teatralny
23 III g. 18.30
- MDM w CKM
koncert wokalny pod egidą
Mieczysława Gajosa
24 III g. 18
- Na Rozstajach
koncert białoruskiej grupy taneczno-wokalnej z Witebska
26 III g. 18.30

DOM LITERATURY

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

- KAWIARNIA LITERACKA
Tomasz Grzywaczewski „Granice marzeń. O państwach nieuznawanych”
1 III g. 19
- Spotkanie wokół książki Renaty Lis „Lesbos”
8 III g. 19

- Spotkanie wokół książki Anny Legeżyńskiej „Julia Hartwig. Wdzięczność”
15 III g. 19
- „Wojciech Młynarski – tekściarz i piosenkarz”
w opowieści Jerzego Wiśniewskiego
22 III g. 19
- Spotkanie wokół wyboru wierszy „Wypisy z klas pracujących” (2017) Szczepana Kopyta z udziałem autora i autora wyboru Pawła Kaczmarskiego
29 III g. 19
- 45-LECIE KABARETU BI-BA-BO
w programie: spektakl „Piosenki 45-lecia”, rozmowa z zespołem
2 III g. 18
- Warsztaty aktorskie
prowadzi Michał Rzepka
5, 12, 19, 26 III g. 17.30
- Spotkanie Łódzkiego Klubu Fantastyki Logrus
5, 12, 19, 26 III g. 17.30
- MUZYCZNA SCENA L
„Wojciech Młynarski. O tych, co się za pewno poczuł”
spektakl muzyczny w wykonaniu Studia Piosenki Domu Literatury
reż. T. Stokowska-Gajda
5 III g. 19
- FORUM PRZYJACIÓŁ
Eleonora Karpuk „Orientalne fascynacje”
– wieczór autorski
6 III g. 18.30
- „Maria Michalska a Beatlesi”
21 III g. 18
- „Piątkowa miłonga”
23 III g. 18
- DNI FRANKONII
Renata Lis, Marek Bieńczyk
7 III g. 19
- WARSZTATY LITERACKIE
dla dorosłych, prowadzenie: Rafał Gawin, Przemysław Owczarek
9, 23 III g. 18
- Finał 27. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego organizowany przez Stowarzyszenie Literackie im. K.K. Baczyńskiego
ogłoszenie wyników konkursu, rozmowy z laureatami, wernisaż wystawy prac Magdaleny Skrzypczak – „Notatki z farby”
10 III g. 17
- POETYCKI TRIUMWIRAT
Lubow Jakymczuk (UKRAINA)
– „Morele Donbasu”
Bogdan Trojak (CZECHY)
– „Stryj Kaich się żeni”
Aneta Kamińska (POLSKA)
– „Autoportret z martwą naturą”
16 III

FABRYKA SZTUKI / ART_INKUBATOR

ul. Tymienieckiego 3, tel. 42 646 88 65

• **Bastarda**

wyk. Paweł Szamburski – klarnet,
Tomasz Pokrzywiński – wiolonczela,
Michał Górczyński – klarnet basowy
w programie: muzyka inspirowana
średniowiecznymi pieśniami i motetami
Piotra Wilhelmięgo z Grudziądza
1 III g. 21
• **CIAŁO / RUCH / GŁOS**
– AKTOR WIELOWYMIAROWY
intensywne warsztaty Teatru Chorea
15-18 III

OŚRODEK KULTURY „GÓRNA”

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

- Spotkanie Klubu Rękodziela Artystycznego „Koroneczka”
7, 14, 21, 28 III g. 16
- **KULTURA JEST KOBIETĄ**
Koncert musicalowy
8 III g. 17
„Venus Family” – wernisaż wystawy obiektów autorstwa Beaty Marcinkowskiej
8 III g. 18
- „Wiosenne karty świąteczne” – warsztaty plastyczne dla seniorów
19 III g. 14
- „Wagary u Haesslera” – wiosenny plener artystyczny
21 III
- **PODRÓŻE ZE SZTUKĄ**
rodzinne warsztaty artystyczne
24 III g. 10

GRUPA LITERACKA „CENTAURO”

Ośrodek Kultury „Górna”, ul. Siedlecka 1
tel. 42 684 66 47

- Wiersze liryczne i satyryczne – spotkanie autorskie Pawła Patory
5 III g. 17
- „Kolejny marzec...” – spotkanie poetyckie Joanny Czajkowskiej
12 III g. 17.30
- „Metro” – grupa efemeryda
przypomnienie: Henryk Zaslowski
Wieczór autorski poetek Grupy Literackiej „Centauro”
19 III g. 17.30
- Wolna Trybuna Twórczości
Spotkania autorskie
Małgorzaty T. Skwarek-Gałęskiej
i Ryszarda Krauze
– wieczór poetycko-muzyczny
26 III g. 17.30

Spotkania poza placówką:

MBP Filia nr 41, ul. Narutowicza 91a

- „Dlaczego kocham Herberta?”
spotkanie z Joanną Szczepaniak-Bożyk
Spotkanie autorskie

Doroty Kiersztejn-Pakulskiej
9 III g. 17

MBP Filia nr 49, ul. Narutowicza 8/10

- Spotkanie autorskie Bożeny Markowicz (poezja i plastyka)
Trio liryczno-satyryczne:
Eleonora Karpuk, Paweł Patora
i Janusz Janyst
16 III g. 17

MBP Filia nr 35, ul. Wróblewskiego 67

- Spotkanie autorskie
Marty Tamickiej-Dec, Jana Dominikowskiego,
Bogumily Kempnińskiej-Mirosławskiej
oraz Józefa Pakuszewskiego
27 III g. 17

MPB Filia nr 65 ul. Przybyszewskiego 46/48

- „Centauro lirycznie i satyrycznie”
Spotkanie autorskie
Andrzeja Krzysztofa Brzozowskiego
28 III g. 17

**PARTNERSTWO NA RZECZ
ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO**

tel. 609 190 211

www.alekultura.org

POCZUJ TEATR

- „Maska codzienna, a maska teatralna”
– bezpłatne warsztaty plastyczne
dr Joanny Hrk
10 III g. 10-17 – Teatr Lalek Arlekin w Łodzi,
ul. Wólczańska 5 – zapisy: tel. 609 190 211
- „Pozwól sobie dojść do głosu”
– bezpłatne warsztaty z emisji głosu
dr Agnieszki Greinert
17 III g. 15-20 – Szkoła Filmowa w Łodzi,
ul. Targowa 61/63 – zapisy

Biblioteka Publiczna

im. Jana Machulskiego

Aleksandrów Łódzki, pl. Kościuszki 12

- „Podstawy improwizacji teatralnej”
– bezpłatne warsztaty grupy Impro Atak!
3 III g. 11-16 – zapisy
- „Scenariusz, interpretacja, inscenizacja”
bezpłatne warsztaty aktorskie
Andrzeja Czernego
24 III g. 11-15 – zapisy

Zespół Szkół Nr 1 Aleksandrów Łódzki,

ul. Waryńskiego 22/26

- „Abonent chwilowo dostępny” – monodram
Macieja Wilewskiego
14 III g. 19
- „Shirley Valentine” – monodram
Bożeny Krawczyńskiej
23 III g. 19

MDK Aleksandrów Łódzki, ul. 1 Maja 17/19

- „Z Wiednia do Las Vegas. Najpiękniejsze melodie świata od operetki do musicalu”
– koncert Anny Cymmerman
i Jacka Malanowskiego
26 III g. 14

POLESKI OŚRODEK SZTUKI

ul. Krzemieniecka 2a, tel. 42 688 13 47

• DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI

- Rozmowa o książce Zygmunta Miłoszewskiego „Bezcenny”
1 III g. 18.30
- Koncert z goździkiem czyli Dzień Kobiet w Poleskim
wystąpi duet Len-On
10 III g. 16.30
- **CZYTAM WIĘC JESTEM**
Promocja książki Kornela Filipowicza „Romans prowincjonalny i inne historie” z udziałem Justyny Sobolewskiej, Wojciecha Bonowicza i Marcina Filipowicza
16 III g. 18
- Spotkanie z Tomaszem Owsianym i promocja jego najnowszej książki „Pod ciemną skórą Filipin”
22 III g. 18
- Spotkanie z Zygmuntem Miłoszewskim i promocja najnowszej książki „Jak zawsze”
26 III g. 18
- **O SZTUCE SUBIEKTYWNE**
Wykład Małgorzaty Misiowiec
27 III g. 18

POS FILIA „KAROLEW”

ul. Bratysławska 6a, tel. 42 687 02 07

- Spotkanie literackie z Piotrem Milewskim i rozmowa o książce „Dzienniki japońskie”
2 III g. 17 – zapisy: tel. 42 687 02 07
- **DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI**
Rozmowa o książce Doroty Katende „Dom na Zanzibarze”
7 III g. 10
- Warsztaty rękodziela artystycznego
7 III g. 16.30
- Gwiazdy Paryża – spotkanie z piosenką
9 III g. 17
- „Raz na ludowo” – biesiada z piosenką
16 III g. 17
- **KLUB MIŁOŚNIKÓW SZTUK PIĘKNYCH**
20 III g. 17
- **MIĘDZYKONARODOWY DZIEŃ TEATRU**
Squat Teatralny Start!
28 III g. 17

WIDZEWSKI DOM KULTURY „502”

ul. Gorkiego 16

tel. 42 673 35 99, 42 673 32 90

- **SCENA OTWARTA „502”**
„Królowa Śniegu” – spektakl w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Łodzi
2 III g. 11
- **PODAJMY SOBIE RĘCE**
Koncert w wykonaniu zespołu wokalnego z Klubu „Alternatywa”
13 III g. 10

3, 10 III, godz. 12, kino Szpulka; bilety – 10 zł

Z cyklu „Arcydzieła światowych oper i baletów”:
Gioachino Rossini „Mojżesz i faraon” (Teatro della Scala w Mediolanie);
Gioachino Rossini „Armida” (Metropolitan Opera w Nowym Jorku)

3, 10, 17 III, godz. 13, s. 313

SMERF – Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki:

Spotkania miłośników gier planszowych

4, 11, 18, 25 III, godz. 10, s. 313, 308

Ośmiornica Łódzka – Klub Miłośników Gier Bitewnych:

Spotkania miłośników gier bitewnych

5 III, godz. 17, s. 308

Łódzki Kaktus Klub: **Miłośnicy kaktusów w Chile, cz. 2**

– prelekcja Grzegorza Matuszewskiego

7, 14, 21 III, godz. 18, s. 313

Polskie Towarzystwo Tatrzzańskie Oddział Łódzki:

• **Za górami, za lasami, za Chińskim Murem**

– prelekcja Michała Lipskiego (7 III)

• Z cyklu „Honorne szczyty” – **Kozi Wierch**

– gawęda Krzysztofa Pietruszewskiego (14 III)

• **Słoneczne Porto** – relacja Elżbiety Woźnickiej (21 III)

9, 16, 23 III, godz. 17

Klub Kosmobiologii:

• **Naturalne metody wzmacniania odporności organizmu**

– prelekcja Krzysztofa Burtki (9 III, s. 221)

• **Astrologiczne spojrzenie na aktualne zmiany na Ziemi**

– prelekcja Ryszarda Borowieckiego (16 III, s. 313)

• **Spotkania w IV wymiarze** – prelekcja Ilony Kubackiej (23 III, s. 313)

10, 17, 24 III, godz. 11-14, s. 308

Koło Polskiego Związku Filatelistów Łódź-Miasto im. Danowskiego:

Filatelistyczne spotkania wymienne

16 III, godz. 17, Muzeum Regionalne w Brzezinach, ul. Piłsudskiego 49

Wernisaż wystawy w ramach projektu „#1 Nowe szycie makatki/
otwarty konkurs”; czynna do 6 V

16 III, godz. 19, sala kolumnowa

Rocked Boys Tour 2018: **The Analogs, Koniec Świata, Prawda**

– koncert w ramach Festiwalu Rockowanie

20 III, godz. 18, s. 221

Koło Przewodników Beskidzkich: **99. Wieczór Przewodnicki**

21 III, godz. 19, sala kolumnowa

Koncert **Daniela Cavanagh** z brytyjskiej grupy Anathema

– w ramach Festiwalu Rockowanie (bilety w ŁDK i na Bilety24)

24 III, godz. 12-20, s. 102, 103, 114, 313, 308, 302

Łódzki Fanklub Star Wars: **Holokron – zlot fanów Star Wars**

25 III, godz. 9-12, s. 313

Łódzki Klub Kolekcjonerów:

Spotkania kolekcjonerskie

25 III, godz. 10-17, sala kolumnowa

Wielkanocny Kiermasz Sztuki Ludowej i Rękodzieła

oraz **Warsztaty Plastyki Obrzędowej**

(na kiermasz wstęp wolny, warsztaty – 5 zł/godz.)

26 III, godz. 18, s. 221

Klub Podróżników:

Kolumbia – Viva Colombia – prelekcja Piotra Strzeżysza

W KINIE SZPULKA ŁDK:

- **DISASTER ARTIST** (USA 2017) – komedia biograficzna z udziałem i w reżyserii Jamesa Franco (24 II – 1 III)
- **NIEMIŁOŚĆ** (Rosja 2017) – dramat obyczajowy w reżyserii Andrieja Zwiagincewa (24 II – 1 III)
- **PLAN B** (Polska 2018) – film o miłości w znakomitej obsadzie (24 II – 4 III)
- **PEŁNIA ŻYCIA** (Wielka Brytania 2017) – romans biograficzny (2-8 III)
- **CZAS MROKU** (USA/Wielka Brytania 2017) – dramat historyczny; rewelacyjny Gary Oldman w roli Winstona Churchilla (3-8 III)
- **ŻONA CZY MAŻ** (Włochy 2017) – komedia z Kasią Smutniak w roli głównej (4-8 III)
- **CZWARTE WŁADZA** (USA 2017) – dramat polityczny w reżyserii Stevena Spielberga z Meryl Streep i Tomem Hanksem w rolach głównych (9-15 III)
- **KSZTAŁT WODY** (USA 2017) – film fantasy z nominowaną do Oscara Sally Hawkins w roli głównej (9-15 III)
- **KOBIETY MAFII** (Polska 2018) – sensacyjny; nowy film Patryka Vegi (9-15 III)
- **MARIA CALLAS** (Francja 2017) – dokumentalny (17-22 III)
- **JESTEM NAJLEPSZA. JA, TONYA** (USA 2017) – film biograficzny o amerykańskiej łyżwiarce Tonyi Harding (17-22 III)
- **NIĆ WIDMO** (USA 2017) – dramat obyczajowy z Danielem Day-Lewisem w roli głównej (17-22 III)
- **KOBIETA SUKCESU** (Polska 2018) – komedia romantyczna z Agnieszką Wiedłochą w roli głównej (23-29 III)
- **MADAME** (Francja 2017) – komedia z Toni Collette i Harveyem Keitlem w rolach głównych (23-29 III)
- **THE PLACE** (Włochy 2017) – obyczajowy (23-29 III)

Bilety: 15 zł normalny i 12 zł ulgowy

Ponadto:

WYSTAWA NA EKRANIE – prezentacja kolekcji najwybitniejszych artystów malarstwa z najważniejszych muzeów na świecie

• **EDVARD MUNCH 150** z Munchmuseet i Nasjonalgalleriet w Oslo (6 III g. 18)

Bilety: 25 zł normalny; 23 zł ulgowy

Retransmisje przedstawień Teatru Bolszoi w Moskwie – sezon 2017/2018

• **ROMEO I JULIA** – S. Prokofiew, A. Ratmański (18 III g. 16)

Bilety: 35 zł normalny; 30 zł ulgowy

<http://www.ldk.lodz.pl/kino>

www.e-kalejdoskop.pl

<https://www.facebook.com/kinoszpulka/>



ŁÓDZKI
DOM
KULTURY

90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel. 42 633 98 00, www.ldk.lodz.pl

KURSY

- * TANIEC TOWARZYSKI DLA DOROSŁYCH (5 III o godz. 18.30 pierwsze spotkanie grupy początkującej) * DRAMA * PERON 323 (WARSZTATY TEATRALNE) * WARSZTATY TEATRU „POD LUPĄ” * SZACHY 60+ (9, 16, 23 III, godz. 16-19, s. 308; wstęp wolny) * GIMNASTYKA ZDROWOTNA * FITNESS * TAI CHI I QI GONG (1 III, godz. 18, s. 313 – wykład) * PRACOWNIA 413 – KURS RYSUNKU I MALARSTWA
- * PRACOWNIA 413 – ZAJĘCIA MALARSKIE DLA DOROSŁYCH
- * PRACOWNIA MALARSTWA OLEJNEGO – FOREMKA
- * KURS FOTOGRAFICZNY * KURS DLA WOKALISTÓW AMATORÓW
- * GITARA OD A DO Z

Klub Plastyka Amatora i Stowarzyszenie Plastyków Amatorów
konsultacje i wykłady prof. Ryszarda Hungera:
co drugi czwartek, godz. 17-21

Informacje: Regionalna Informacja Kulturalna, ul. Traugutta 18, tel. 797 326 194
e-mail: rik@ldk.lodz.pl, www.ldk.lodz.pl

GALERIE:

FF

do 17 III

Wystawa prac

Jacka Kołodziejskiego pt. „Freckle/s”

23 III, godz. 18

Wernisaż wystawy prac

Kacpra Kowalskiego pt. „OVER”;

czynna do 14 IV

IMAGINARIUM

17 III, godz. 18

Wernisaż wystawy prac **Marka Szyryka**

pt. „Wszystko przychodzi i odchodzi. To cała tajemnica”;

czynna do 14 IV

NOWA

do 10 III

Wystawa prac **Bogny Juchnowicz** i **Jadwigi Mołoń**
(laureatek nagród ŁDK w Konkursie im. Władysława Strzebińskiego – Sztuki Piękne) pt. „Współistnienie”

KAWIARNIA

do 11 III

Wystawa pt. „**Jedno z #17milionów marzeń...**”,
przygotowana przez

Fundację Pomocy Dzieciom „Kolorowy Świat”

15 III, godz. 18

Wernisaż wystawy

pt. „**Malarsztwo z pracowni Marty Sidor**”;

czynna do 8 IV

WYDAWCA: ŁÓDZKI DOM KULTURY

ADRES REDAKCJI:

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18

tel.: 797 326 217, 42 633 98 00 w. 272

e-mail: kalejdoskop@ldk.lodz.pl

www.e-kalejdoskop.pl

REDAGUJĄ:

Łukasz Kaczyński – redaktor naczelny

Bogdan Sobieszek

Aleksandra Talaga-Nowacka

Justyna Muszyńska-Szkodziak

PROJEKT GRAFICZNY:

Paulina Taborowska

REDAKCJA TECHNICZNA:

Krzysztof Miniak

DRUK:

Oficyna Wydawniczo-Reklamowa SAGALARA

ul. Łódzka 106a

93-232 Łódź

INFORMACJE O IMPREZACH

prosimy przysłać na adresy:

kalejdoskop@ldk.lodz.pl

kalendarium@ldk.lodz.pl

PRENUMERATA „KALEJDOSKOPU”

Cena za numer – 2,50 zł

RUCH – mieszkańcy Łodzi i województwa mogą

zamówić prenumeratę, korzystając ze strony

www.prenumerata.ruch.com.pl

pytania: prenumerata@ruch.com.pl

lub tel.: 22 693 70 00,

801 800 803 (pn.-pt. w godz. 7-17).

KOLPORTER – tylko instytucje mogą zamawiać

prenumeratę w oddziałach firmy Kolporter S.A.

na terenie całego kraju.

Informacje pod numerem infolinii 0 801 205 555

lub na stronie internetowej <http://sa.kolporter.com.pl>